Radosnych Świąt Wielkanocnych życzy Redakcja

NOWINY Andrychowskie

Kwiecień 2019, nr 4 (340), Nakład 1400 egz., Cena 3 zł, ZW z VAT

Tysiące kwiatów dla Andrychowa

O strajku w szkołach

STALMARK
PRODUCENT KOTŁÓW C.O.
UL. CHEMIKÓW 1
32-600 OŚWIĘCIM
TEL: 33 476 13 26
Zapytaj o dotację w Urzędzie Gminy
STALMARK.PL

KUCYK MINI ZOO
www.agrokucyk.pl
NOWOŚCI W MINI ZOO W INWAŁDZIE !
KUC SZETLANDZKI
(przejażdżki dla dzieci)
SOWY ŚNIEŻNE
MAŁPKI KAPUCYNKI
WIELKIE TARGI OGRODNICZE
3 - 4 maj 2019
godz. 10:00-16:00
Mini Zoo - Inwałd
os. Korcza, 34-120 Andrychów

Dziękujemy za tak aktywny udział w konkursach organizowanych na naszym profilu Facebook! Jesteście naprawdę bardzo kreatywni! Za każdym razem mamy twardy orzech do zgryzienia. Oceniamy pomysł, wykonanie, ale też ciekawy opis, bez którego zdjęcie niekoniecznie wygra. Oto kilka zdjęć z ostatnich konkursów.
Śledźcie nasz profil na **www.facebook.com/nowiny.andrychowskie**

fot. Anna

fot. Aga

fot. Agnieszka

fot. Ania

fot. Magda

reklama

Słuchaj nas codziennie!
radio ANDRYCHÓW
Aktualne informacje z okolicy!

NOWINY
Andrychowskie

W numerze m.in.:

4 **Smacznego jajka** i nie tylko!

6 **Nauczyciele** strajkują

13 **Wpływ ekranu** na najmłodszych

24 **Bądźmy rozsądni** i odpowiedzialni

26 **Zawsze będę sobie** cenić tę wzajemność

42 **Wielkanocne zwyczaje ludowe** na ziemiach polskich

Nowiny Andrychowskie
ul. Krakowska 74 (budynek MBP)

34-120 Andrychów
tel. 33 875 23 13
nowiny@andrychow.eu
www.radioandrychow.pl

Redakcja czynna
od poniedziałku do piątku
w godz. 7.00-15.00
Dodatkowy dyżur w środy
w godz. 17.00-18.30

Skład redakcji:
Marek Nycz (redaktor naczelny)
marek.nycz@andrychow.eu
Robert Fraś
robert.fras@andrychow.eu
Jacek Dyrlaga
jacek.dyrlaga@andrychow.eu
Anna Piotrowska
anna.piotrowska@andrychow.eu
Anna Płonka (dział reklamy)
reklama.nowiny@andrychow.eu
Andrzej Fryś (historia)
Grzegorz Sroka (sport)
srokagrzesiek@gmail.com

Jadwiga Janus (felieton, historia)
jadwiga.janus@gmail.com
Jerzy Tomiak, Jan Zieliński (przyroda)
Jarosław Skupień
Daria Rusin

Skład i opracowanie graficzne:
Robert Fraś
Materiały w dziale „Bliżej Kultury":
Centrum Kultury
i Wypoczynku w Andrychowie

Nakład: **1400 egz.**
Numer zamknięto: 05.04.2019
Wydaje Rada Miejska w Andrychowie.
Druk: **Drukarnia i Wydawnictwo Grafikon**
Jaroszowice 324, 34-100 Wadowice

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów. Tekstów nadesłanych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

reklama

Smacznego jajka i nie tylko!

Panowie w kuchni:

Jacek Stuglik
Półfinalista
4. edycji
programu
Bake off - Ale Ciacho!

oraz Michał Pająk
Twój Kucharz Twój Trener

przedstawiają wyśmienite przepisy świąteczne!

Chatka u Jacka

Ciasto:
660 g mąki tortowej
330 g masła
180 g cukru pudru
6 żółtek
skórka otarta z 1 cytryny
kruche ciasteczka – herbatniki

Masa serowa:
1 kg sera białego półtłustego
250 g margaryny
1 szklanka cukru pudru
1 opakowanie cukru waniliowego
50 g liofilizowanych truskawek
10 ml ekstraktu z wanilii
2 łyżki kakao
5 ml aromatu truskawkowego
1 opakowanie barwnika spożywczego (czerwonego)

Dekoracja:
200 g białej czekolady
200 g mlecznej czekolady
300 g gorzkiej czekolady
200 g bakalii (żurawina, orzechy nerkowca, orzechy ziemne, rodzynki)
100 g migdałów

Mąkę przesiać na stolnicę. Dodać pokrojone masło, cukier puder, żółtka oraz skórkę z cytryny. Składniki posiekać, wyrobić ciasto. Schłodzić je w lodówce przez godzinę, a następnie rozwałkować na grubość 4 mm. Za pomocą linijki i noża wyciąć herbatniki o wymiarach 4 cm x 3 cm i przełożyć na 3 blachy. Piec w piekarniku nagrzanym do temperatury 180°C przez 15 minut.

Ser zmielić, dodać utartą margarynę, cukier puder i cukier waniliowy. Wymieszać. Masę podzielić na równe części i przełożyć do 3 misek. Liofilizowane truskawki zblendować na proch. Do 1 miski dodać ekstrakt z wanilii, do 2 miski kakao, do 3 miski aromat truskawkowy, barwnik spożywczy oraz zblendowane truskawki. Składniki w poszczególnych miskach dokładnie wymieszać.

Białą i mleczną czekoladę rozpuścić w osobnych garnuszkach. Wylać na folię. Z mlecznej czekolady wyciąć (foremką o średnicy 1 cm) kształt serduszek czekoladowych. Białą czekoladę (za pomocą silikonowej szpatułki) uformować w strużki. Gorzką czekoladę roztopić w kąpieli wodnej.

Złożenie ciasta:
Z upieczonych herbatników ułożyć spód (o wymiarach 24 cm x 12 cm), rozsmarować masę waniliową na grubość 1 cm. Ułożyć kolejną warstwę herbatników o powierzchni (24 cm x 8 cm), zaczynając od środka. Rozsmarować masę kakaową. Ułożyć warstwę herbatników o powierzchni (24 cm x 4 cm), zaczynając od środka i posmarować masą truskawkową. Na masę truskawkową ułożyć herbatniki (tak, aby imitowały ścianki chatki). Herbatniki posmarować masą kakaową i przyłożyć kolejną warstwę herbatników. Na herbatniki nałożyć warstwę waniliową i obłożyć herbatnikami. Całość oblać gorzką czekoladą, obsypać bakaliami i migdałami, przykleić czekoladowe serduszka i białe strużki z czekolady. Wstawić do schłodzenia na ok. 4-5 godzin.

Tarta z kajmankiem

Ciasto:
250 g mąki pszennej
3 łyżki cukru
1 jajko

150 g schłodzonego masła

Masa:
puszka kajmaku (użyłem mleka skondensowanego)
słoik powideł śliwkowych
garść płatków migdałowych

Ciasto:
Mąkę przesiać do dużej miski, dodać masło pokrojone w kostkę i cukier. Zmiksować do uzyskania okruszków, albo połączyć składniki dłonią, do uzyskania tego samego efektu. Dodać jajko, znów dokładnie połączyć składniki. Na koniec z ciasta uformować kulę, spłaszczyć ją, aby uzyskała formę małego placka, zawinąć w folię spożywczą i schłodzić w lodówce przez 1h. Piekarnik nagrzać do 190 °C . Formę do tarty wysmarować masłem.

Po wyjęciu ciasta z lodówki jego 3/4 rozwałkować na obsypanej mąką stolnicy na grubość ok 2 cm. Ciasto nawinąć na wałek i przenieść do formy. Formę dokładnie wykleić ciastem. Wierzch ciasta wyłożyć folią aluminiową, wysypać na nią opakowanie fasoli, aby ciasto nie unosiło się podczas pieczenia. Wstawić do piekarnika na 18 minut.

Po tym czasie temperaturę zmniejszyć do 180 °C, zdjąć z ciasta folię aluminiową i fasolę, piec przez następne 15 minut, do złocistego koloru. Kolejno ciasto wystudzić. Następnie wyłożyć na spód powidła śliwkowe, przykryć je kajmakiem oraz posypać migdałami. Ciasto jest gotowe do spożycia tuż po przygotowaniu, ale warto schłodzić je w lodówce przez ok. 2 godziny.

Fettuccini ze szparagami

makaron fettuccini
szparagi zielone
cebula szalotka
cebula dymka
czosnek
boczek wędzony
śmietana 30%
białe wino
oliwa
łyżeczka miodu
jajko
czarnuszka
sól i pieprz do smaku

Wykonanie:
Makaron gotujemy w osolonej wodzie. Szparagi obrabiamy wstępnie (odkrawamy grube końce, obieramy jeśli trzeba, gotujemy kilka minut w osolonej wodzie). Na patelni rozgrzewamy oliwę, przesmażamy szalotkę i boczek, dorzucamy posiekany czosnek i szparagi. Podlewamy białym winem i czekamy aż odparuje. Następnie dodajemy niewielką łyżeczkę miodu dla złamania wytrawnego smaku wina. Wlewamy śmietanę, doprawiamy solą i pieprzem, redukujemy. Do powstałego sosu wrzucamy makaron, mieszamy i możemy wykładać na talerz. W miedzy czasie robimy jajko poche (do gotującej się wody z łyżeczką octu wbijamy jajko). Gotujemy tak aby białko było ścięte a żółtko płynne. Całość dania zwieńczamy jajkiem w koszulce, posypując czarnuszką oraz siekaną dymką.

Szparagi w cieście francuskim z dipem wiosennym

ciasto francuskie
szparagi zielone
szynka wieprzowa lub drobiowa
śmietana 18%
sól i pieprz
jajko

Szparagi obrabiamy wstępnie i gotujemy w osolonej wodzie. Ciasto francuskie kroimy w niewielkie prostokąty, smarujemy śmietaną, doprawiamy solą i pieprzem układamy szynkę, potem szparagi i zawijamy. Smarujemy z zewnątrz żółtkiem lub białkiem i pieczemy w 200-220 °C przez 10-14min.

Dip wiosenny:
twarożek wiejski
rzodkiewka
jabłko
cebula szalotka
śmietana 18%
jogurt naturalny
majonez
koperek
sól i pieprz

Jabłko, cebulę szalotkę oraz rzodkiewkę siekamy w drobniutką kostkę. Dodajemy 100 g twarożku wiejskiego, 2 duże łyżki śmietany, 3 łyżki jogurtu naturalnego i 1 łyżkę majonezu. Mieszamy, dodając posiekany koperek, doprawiamy solą i pieprzem. Podajemy do upieczonych w cieście francuskim szparagów.

Smacznego!

Nauczyciele strajkują

W poniedziałek, 8 kwietnia we wszystkich andrychowskich szkołach rozpoczął się bezterminowy strajk szkolny. W chwili, gdy oddawaliśmy do druku ten numer „Nowin" w szkołach były tylko komitety strajkowe, czyli strajkujący nauczyciele i dyrekcje. Większość dzieci pozostała w domach, a nieliczne zawracały spod szkół, choć wszędzie dyrektorzy zapewniali opiekę tym, którzy przyjdą.

Dzień wcześniej, w niedzielę 7 kwietnia fiaskiem zakończyły się negocjacje Związku Nauczycielstwa Polskiego z rządem. Nauczyciele domagają się podwyżek płac. Pierwotna propozycja ZNP mówiła o 1000 zł. Potem nauczyciele zeszli do 30 proc. w dwóch ratach. Wyliczono, że do spełnienia takich postulatów rządowi brakuje 4 mld zł. Ale związkowcy mówią: „Nie mamy się już dokąd cofać".

A ile zarabiają polscy nauczyciele?

Stażysta dostaje zasadniczej pensji 1751 zł, kontraktowy – nieco ponad 2 tys. a dyplomowany niespełna 2,4 tys. zł. Do tego dochodzą dodatki i premie. Suma summarum pensja dyplomowanego nauczyciela, czyli tego na ostatnim stopniu awansu nie przekracza 3 tys. zł – na jednym etacie.

Dla porównania, przeciętna europejska średnia roczna płaca nauczycielska to 26 tys. euro… to ponad 100 tys. zł. Początkujący nauczyciel może liczyć na 12 tys. euro rocznie, a dyrektor podstawówki może zarobić do 19 tys. euro na rok. Gorzej mają tylko nauczyciele w trzech krajach Europy: w Estonii, na Słowacji i na Łotwie. W zachodniej Europie nauczyciele zarabiają od 2 tys. euro np. w Hiszpanii, 2,5 tys. euro w Niemczech do 3,5 tys. euro w Norwegii.

Strajk w Andrychowie

Do strajku w całym kraju, gdzie pracuje ok. 700 tys. nauczycieli przystąpiło 600 tys. Swój protest zapowiedzieli już w grudniu i czekali na rozmowy z rządem, a przede wszystkim z minister Anną Zalewską z MEN. Po pierwszych spotkaniach w styczniu, ponownie strona rządowa usiadła do stołu 25 marca. Gotowość strajkową zadeklarowało wtedy 79 proc. szkół. Potem było referendum i realna groźba strajku – co najgorsza termin wyznaczono na kilka dni przed egzaminami w podstawówkach i gasnących gimnazjach.

W Andrychowie zdecydowana większość pedagogów opowiedziała się za strajkiem i w poniedziałek, 8 kwietnia przystąpiły do niego wszystkie szkoły podstawowe i średnie, a także jedno przedszkole. Wszędzie dyrekcje zapewniły tym, którzy jednak przyjdą do szkoły opiekę.

W Centrum Kształcenia i Zawodowego i Ustawicznego przy ulicy Starowiejskiej podczas strajku placówka wiała pustakami. Przedstawiciele komitetu protestacyjnego pilnowali, aby nikt obcy nie przedostał się do środka. Wszystkich wchodzących i wychodzących rejestrowano co do minuty na specjalnej liście.

Kiedy oddawaliśmy do druku ten numer „Nowin" strajk dopiero się rozpoczynał. Nie wiadomo było, jak rozwinie się ta bardzo dynamiczna sytuacja. Może w chwili, gdy czytacie tę gazetę, sprawa została zakończona pomyślnie dla nauczycieli. Czego im serdecznie życzymy.

mn

Nowy łącznik zmniejszy korki

Pomiędzy ulicami Krakowską a Tkacką powstanie łącznik, który pozwoli ominąć zatłoczone centrum. 4 marca w Urzędzie Miejskim podpisano w tej sprawie umowę wartą ponad cztery miliony złotych.

Inwestycja wpisuje się „Koncepcję rozbudowy układu komunikacyjnego w Andrychowie". Jak widać na zamieszczonej obok mapce, przebudowa obejmie duży obszar w okolicach dawnych terenów fabrycznych. Zacznijmy od Krakowskiej, gdzie przy zjeździe do Kauflandu jest zjazd w kierunku Elektrociepłowni Andrychów. Dziś ta droga jest ślepa, ale to na jej końcu za dwa lata będzie już nowy odcinek – łącznik z ulicą Tkacką. Połączy się z nią w okolicy przejazdu. Przy połączeniu Tkackiej z Beskidzką wybudowane będzie rondo, które zlikwiduje korki w tym miejscu. Dzięki temu, spod pawilonów handlowych będzie można pojechać wprost w kierunku południowym do Sułkowic, Targanic czy Roczyn, omijając skrzyżowania w centrum. Ponadto przebudowana zostanie ul. Fabryczna z dwoma łącznikami z ul. Żwirki i Wigury i osobnym połączeniu z dwoma wyjazdami na ul. Krakowską przy Medicanie – na mapce odcinki do przebudowy mają kolor czerwony.
Prace będą wykonywane etapami od tego sezonu, etap pierwszy zakończy się w przyszłym roku, etap drugi w 2021 roku. W sumie będą kosztować 4 mln 194 tys. zł,

a wykonawcą zostało Przedsiębiorstwo Budowlano-Drogowo-Mostowe DROG-BUD ze Spytkowic. Burmistrz Tomasz Żak podpisał umowę z jej właścicielem – Franciszkiem Frycem. Wykonawca ma zrobić wszystko – od projektu, przez przygotowanie prac budowlanych, wycinki drzew po ostatnie prace kończące tę największa drogową przebudowę ostatnich lat w Andrychowie.

mn/rob

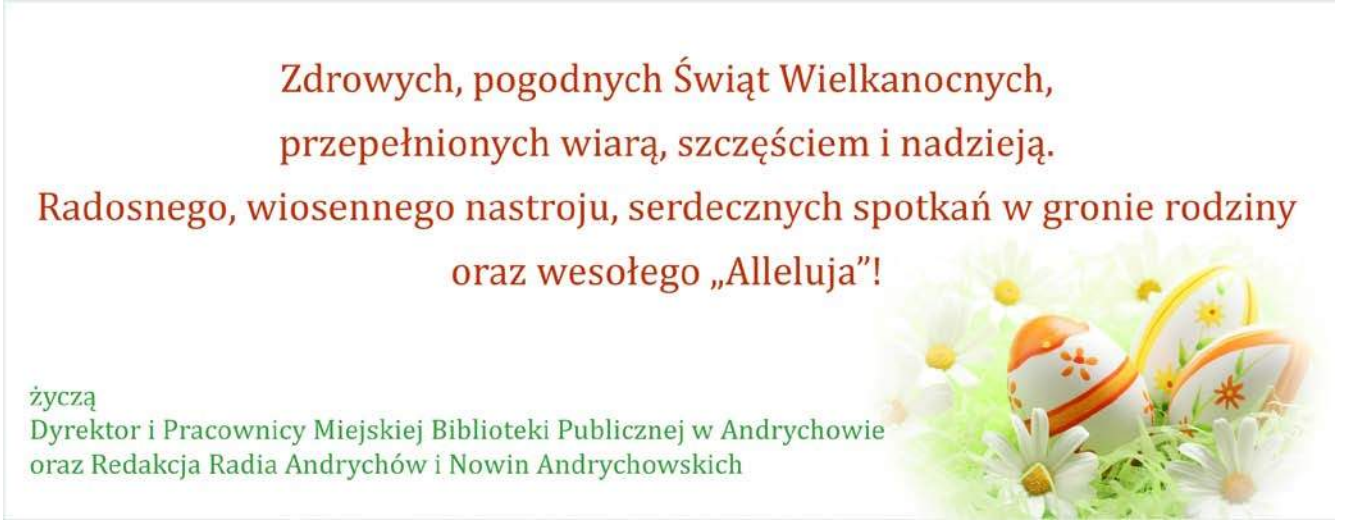

Andrychów w kwiatach

Trwa nasadzanie ponad 11,5 tysiąca kwiatów na terenie całego Andrychowa. To pierwsza wiosenna tura z bratków i stokrotek. Potem będą wymienione na kwiaty późnej wiosny i lata.

Same sadzonki w tym sezonie kosztować będą blisko 70 tysięcy złotych, a ich wysadzenie i wielomiesięczna pielęgnacja wraz z podlewaniem – 98 tysięcy. Sadzonki pochodzą z Gospodarstwa Ogrodniczego Łukasza Dziedzica z Inwałdu, a ich sadzeniem i pielęgnacją zajmuje się firma „Ogród Gągola-Kudłacik Katarzyna" z Roczyn. Zaproponowane ceny obu firm wygrały w konkursie ofert. Po raz pierwszy od lat pielęgnacją nie zajmuje się w tym roku ZGK, ale firma prywatna.

Na terenie całego miasta są nie tylko gazony i rabaty kwiatowe, ale też 317 donic, 221 z nich wisi na słupach latarni i kompozycji kwiatowych w stojakach. Osobno będą nasadzane kwiaty na ratuszu – to z reguły pelargonie w donicach każdego okna. mn

Odwołania odrzucone

Krajowa Izba Odwoławcza w Warszawie oddaliła odwołania dwóch miejscowych, prywatnych firm przewozowych do przetargu na transport w gminie Andrychów. Tym samym od maja obowiązywać będzie umowa z przewoźnikiem, który wygrał przetarg i z nowymi rozkładami jazdy.

Przypomnijmy, że pod koniec minionego roku Urząd Miejski ogłosił drugi już przetarg na „Świadczenie usług publicznego transportu drogowego, w miejskich przewozach pasażerskich w transporcie drogowym na terenie Gminy Andrychów w latach 2019-2023."

Przetarg na pięcioletnią obsługę przewozów komunikacji miejskiej w Andrychowie był podzielony na dwie części. Do każdej miasto udostępniało wykonawcy siedem własnych autobusów MINI. Oferenci musieli jednak dysponować autobusami rezerwowymi, po jednym na obie części zamówienia. Wśród kryteriów oceny ofert poza punktami za cenę (60 proc.), pozostałe można było zdobyć za jakość autobusów zastępczych: wiek (20 proc.), klimatyzację (10 proc.) i normę emisji spalin (10 proc.).

Do przetargu zgłosiło się w pierwszej części trzech przewoźników, a w drugiej dwóch. Ósmego marca ogłoszono wyniki przetargu: w obu częściach wybrano PKS Południe

Sp. z o.o. ze Świerklańca. W uzasadnieniu zamawiający napisał: *Jest to najkorzystniejsza ważna oferta złożona w przedmiotowym postępowaniu. Cena oferty mieści się w kwocie jaka Zamawiający zamierzał przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia.* Wyniki ogłoszono na BIP Urzędu Miejskiego w zakładce „wyniki przetargów".

Dwie prywatne firmy wniosły w tej sprawie odwołania do Prezesa Krajowej Izby Odwoławczej w Warszawie. Dziś zapytaliśmy w KIO o wynik postępowania w tej sprawie i usłyszeliśmy, że „**oba odwołania zostały oddalone**". Ponieważ strony jeszcze nie dostały pisemnego powiadomienia w tej sprawie wszyscy czekają na treść uzasadnienia. Również my opublikujemy go, kiedy tylko dotrze do Andrychowa.

mn

Rośnie liczba turystów w gminie

Rośnie liczba turystów, którzy w gminie Andrychów zostają przynajmniej na jedną noc. W 2018 roku w naszym regionie zameldowało się ponad 90 tys. turystów – to więcej o 15 tysięcy w porównaniu do roku 2017 oraz niemal trzy raz więcej niż dekadę temu.

Dane przedstawił właśnie Wydział Turystyki, Sportu i Kultury Urzędu Miejskiego w Andrychowie. Liczby robią wrażenie, zwłaszcza kiedy porównamy poszczególne lata.

Według szacunków, w zeszłym roku odwiedziło nas 90 757 gości (w tym 88 715 to Polacy). – To są tylko osoby, które w Andrychowie i okolicy spędziły więcej niż jeden dzień – podkreśla Marcin Putyra, kierownik Wydziału Turystyki, Sportu i Kultury UM w Andrychowie. Przyjeżdżających na krótki, jednodniowy wypoczynek i korzystających z naszych atrakcji jest znacznie więcej. W 2018 roku było ich ponad 450 tys. Tu liczba w porównaniu do roku 2017 spadła o 50 tysięcy. Niewątpliwie jest to następstwo atrakcji turystycznych działających w naszej okolicy, poza gminą Andrychów.

W naszej gminie działają trzy hotele mające w sumie 465 miejsc noclegowych. Oprócz hoteli jest też 25 innych obiektów świadczących usługi hotelarskie, posiadających 463 miejsca noclegowe. W dwóch schroniskach z noclegu mogą skorzystać 82 osoby.

Red.

MOSKiT kolejny raz upadł

7 marca odbyła się sesja nadzwyczajna. Rada Miejska po raz drugi pochyliła się nad projektem powołania Miejskiego Ośrodka Sportu Kultury i Turystyki. I kolejny raz nie powołała MOSKiT-u.

Na poprzedniej sesji, pod koniec lutego ten temat już był omawiany i głosowany. Wtedy nie doszło do rozstrzygnięcia, bo 10 radnych było za powołaniem tej jednostki organizacyjnej, dziesięciu było przeciw, a jeden się wstrzymał. Tymczasem musi być bezwzględna większość za, aby uchwała została podjęta.

Prowadzący sesję nadzwyczajną 7 marca przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Kubień i jego zastępczyni Alicja Studniarz, zadali to samo pytanie: dlaczego tydzień po sesji zwyczajnej jest kolejna, nadzwyczajna, a Radzie przedstawia się niezmieniony projekt uchwały, na którą już raz radni się nie zgodzili?

Przedstawiający projekt uchwały Marcin Putyra, kierownik Wydziału Turystyki Sportu i Kultury UM, odpowiedział, że powodem jest presja terminów – kryta pływalnia będzie ukończona w kwietniu lub na początku maja. Ma być otwarta dla mieszkańców 1 września. Jeśli dziś nie zacznie się szkolić pracowników obsługi, a technologia nowoczesnej pływalni jest skomplikowana, to nie uda się otworzyć basenu w wyznaczonym terminie. Żeby ich zatrudnić, trzeba powołać odpowiednią jednostkę organizacyjną.

Głos zabierali też inni radni: Jakub Guzdek, Maciej Kobielus, Tadeusz Sarlej. Czesław Rajda, Wiesław Mikołajek. Pytano o koszty, planowaną liczbę pracowników, o etapowanie powstawania MOSKiT-u, o ewentualne przejmowania tego obiektu przez inne jednostki organizacyjne jak CKiW czy zakłady komunalne, jak ZGK. Jakie będą planowane straty basenu? Czy powołanie MOSKiT nie będzie skutkować tym, że dzisiejsi użytkownicy obiektów sportowych stracą je na rzecz tej nowej jednostki? Marcin Putyra kolejny raz rozwiał te obawy:

- *Nikomu nic nie będzie odbierane* – powiedział.

Kierownik Putyra powiedział też, że koszty roczne krytej pływalni dziś są szacowane na 3,6 mln zł, a dochody na 2,6-3 mln zł, tym samym przewidywana strata to ok. 700 tys. Dziś pływalnie nie są dochodowe i wszędzie w Polsce trzeba do nich dopłacać. Natomiast zatrudnionych tam będzie około 47 osób: technicy, ratownicy, kasjerki, osoby sprzątające, administracja itp. Oni wszyscy już powinni być wdrażani do pracy, dlatego tak naglą terminy i stąd ta sesja nadzwyczajna.

Burmistrz Tomasz Żak też argumentował, że powołanie jednostki prowadzącej krytą pływalnię jest koniecznością, aby zdążyć. Nie da się otworzyć takiego obiektu, bez jednostki organizacyjnej i bez personelu. Dyskusja wciąż obracała się jednak wokół kosztów, ewentualnych dotacji czy środków zabezpieczonych w budżecie gminy na funkcjonowanie krytej pływalni. Natomiast w budżecie nie ma jeszcze ujętej dotacji do krytej pływalni, bo ona nie istnieje jako jednostka organizacyjna. To kolejny argument, że trzeba ją powołać.

Głos zabrali też kibice Beskidu, którzy dużą grupą stawili się na sesji. Ich stanowisko przedstawione przez Przemysława Kowalskiego było jednoznaczne, są przeciwko powołaniu MOSKiT-u. Kibice połączyli funkcjonowanie ich „Beskidu" z przygotowywanym MOSKiT-u, widząc w tej instytucji zagrożenie dla ich klubu.

W głosowaniu 10 było za, 11 radnych było przeciw. Uchwała nie przeszła.

mn

Sesja...

Ósma w tej kadencji sesja Rady Miejskiej odbyła się 28 marca w Miejskim Domu Kultury. Jej głównym tematem była andrychowska kultura i samorządowe media. Nie zabrakło też ważnych spraw bieżących i gorących dyskusji.

Po raz pierwszy w tej kadencji sesja miała miejsce w Miejskim Domu Kultury. Do tej pory sesje odbywały się w Sali Narad Urzędu Miejskiego (poza pierwszą w Zagórniku), gdzie możliwe było retransmitowane obrad, a to jest obecnie obowiązkowe. Zmieniły się przepisy i teraz sesje rad miast i gmin muszą być nie tylko rejestrowane, ale też dostępne online, czyli relacjonowane na żywo. Również radni musieli się dostosować do nowych reguł – teraz już nie dostają plików papierów, ale mają tablety i drogą elektroniczną dostarczane są im wszystkie materiały, łącznie z projektami uchwał.

Aby mogło się to odbywać w MDK, trzeba było tam zainstalować odpowiednie urządzenia. Tak więc sesja w MDK miała być obsługiwana o nowy system informatyczny. Sesję poprowadził przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Kubień. Radni zapoznali się z porządkiem obrad, a także przyjęli protokół z sesji poprzedniej.

Relacja z prac burmistrza

W dalszej części sesji burmistrz Tomasz Żak złożył sprawozdanie z bieżących prac w okresie międzysesyjnym. Tomasz Żak mówił między innymi o trwających inwestycjach i planach inwestycyjnych na ten rok. Między innymi mowa była o budowie kilku dróg, które będą łącznikami poprawiającymi przepustowość układu komunikacyjnego w mieście.

Kultura

Głównym tematem sesji, wpisanym w roczny plan pracy była działalność kulturalna w Gminie Andrychów. W tym punkcie głos zabrały dyrektorki Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Centrum Kultury i Wypoczynku. O działalności CKiW mówiła dyrektor Marianna Żmija.

Działalność MBP omówiła dyr. Sylwia Błasiak. W tym punkcie omawiana była też działalność Radia Andrychów i Nowin Andrychowskich razem z planami na ten rok.

Uchwały

Pierwsza uchwała dotyczyła przystąpienia do sporządzania zmiany Studium uwa-

...z kulturą w tle

runkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Andrychów w zakresie dotyczącym niektórych ustaleń studium. Omówiła tę kwestię Urszula Odrzywolska-Mazgaj, kierownik Wydziału Architektury i Urbanistyki Urzędu Miejskiego. Potem radni przegłosowali zmiany w budżecie gminy i uchwale budżetowej na 2019 rok oraz zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Andrychów na lata 2019-2028.

Wolne wnioski, oświadczenia

Głos zabrała radna Alicja Studniarz. Radna, a zarazem wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej pytała, co w sytuacji, gdy Rada ma inne zdanie niż składający projekt uchwały burmistrz? Czy radni muszą się zgadzać z projektem i nie mają innego wyjścia? Tomasz Żak zaproponował wiceprzewodniczącej, aby raz jeszcze przeczytała ustawę o samorządzie terytorialnym. Tam jasno określone są zadania i kompetencje radnych i burmistrza. Rada bowiem ma również prawo do inicjatyw uchwałodawczych, nie wszystkie projekty muszą być z inicjatywy burmistrza. Przykładem i pretekstem tej dyskusji była sytuacja patowa w sprawie powołania jednostki organizacyjnej, która miałaby prowadzić krytą pływalnią. Do dyskusji włączył się przewodniczący Krzysztof Kubień. On też postulował, jak na poprzedniej sesji radny Maciej Kobielus, aby burmistrz przygotował alternatywny projekt, powołujący jednostkę prowadzącą basen. Tomasz Żak raz jeszcze powtórzył, że teraz radni powinni zrobić taki projekt. Trzeba w nim dokonać wyliczeń i przedstawić alternatywny rachunek ekonomiczny funkcjonowania tej jednostki. Burmistrz przyznał, że pracuje nad rozwiązaniem sytuacji, aby basen był otwarty z dniem 1 września, nawet wbrew woli radnych, którzy nie chcą powołania MOSKiT-u.

Radny Czesław Rajda złożył propozycje, aby w związku z nadchodzącą 15. rocznicą wejścia Polski do Unii Europejskiej przedstawić raport ukazujący bilans tego okresu.

Radny Władysław Żydek kolejny raz poruszył kwestię nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Wywołany przez radnego Żydka do dyskusji włączył się Maciej Kobielus. Powiedział, że nadal uważa, że można taką opiekę przywrócić. Do dyskusji włączył się również radny powiatowy Tadeusz Sabat, informując radę, że władze szpitala powiatowego przygotowują rozwiązanie tej sytuacji. Radny Sabat przypomniał, że za tę opiekę i w ogóle służbę zdrowia w powiecie odpowiada starosta, a nie burmistrz czy radni gminni.

Przewodniczący Krzysztof Kubień zapytał, jaki jest zakres obowiązków i kompetencji drugiego zastępcy Burmistrza Andrychowa. Wiceburmistrz Wojciech Polak udzielając odpowiedzi powiedział, że podlegają mu wszystkie sprawy społeczne, oświatowe i kulturalne.

Głos zabrał radny Roman Babski. Odniósł się do sytuacji patowej w Radzie Miejskiej, przypominając, jak na pierwszej sesji w tej kadencji wszyscy obiecywali sobie wzajemnie współpracę i dobrą wolę. Radny Babski nazwał to, co jest praktyką na sesji „koalicją nie bo nie". Wywołał tym gwałtowne reakcje radnych z PiS i Komitetu „Kobielus 2018". Wielu radnych poczuło się obrażonych. Wyciągnięto nawet to, że Roman Babski był przewodniczącym i nie umie się pogodzić z utratą tej funkcji. A przewodniczący Rady zaproponował byłemu przewodniczącemu, że po sesji da mu łańcuch, żeby mógł sobie w nim pochodzić.

Nie sposób przytoczyć tutaj wszystkich długich pełnych emocji wypowiedzi, zainteresowanych odsyłamy do nagrania, które jest dostępne w sieci.

Po zakończeniu wystąpień radnych do głosu zostali dopuszczeni przedstawiciele rodziców dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 2. Zapytali, co stało się z petycją, którą podpisało ośmiuset rodziców i 7 lutego wręczyli przewodniczącemu na spotkaniu w szkole? Przewodniczący uznał, że rodzice powinni byli wręczyć tę petycję wszystkim radnym, jak to zrobili rodzice z „Trójki". Rodzice zaprosili radnych na kolejne spotkanie w szkole – odbędzie się ono w kwietniu. Zaproponowany termin nie był do zaakceptowania dla kilku radnych. Stanęło na tym, że kolejny będzie jeszcze uzgodniony.

Na koniec sesji były komunikaty i zamknięcie obrad. Następna sesja odbędzie się 25 kwietnia, już po Świętach Wielkanocnych.

n

Burmistrz jako menadżer, a gmina jak firma?

Na początku tego roku po raz pierwszy w historii wolnej Polski przestała istnieć gmina – wszystko z powodu jej zadłużenia. Nie milkną analizy zdarzenia i komentarze. Prof. Andrzej Sztando twierdzi nawet, że aby do takiej sytuacji nie doszło konieczne jest „zarządzanie strategiczne". Przytoczony przykład zlikwidowanej gminy dotyczy Ostrowic w województwie zachodniopomorskim. Ze względu na zadłużenie gmina ta została „zniesiona" jako jednostka samorządu terytorialnego i włączona do gmin Drawsko Pomorskie i Złocieniec. Stało się to 1 stycznia 2019 r. na mocy specustawy, którą Sejm przyjął 5 lipca 2018 r., a prezydent Duda podpisał 20 lipca. Nowe prawo obowiązuje od 26 lipca i to na jego podstawie Rada Ministrów zniosła Ostrowice z dniem 1 stycznia 2019 r.

Dlaczego w ogóle do tego doszlo? Bo Ostrowice liczące 2,5 tys. mieszkańców jeszcze przed likwidacją można było wpisać do Księgi Guinnessa – jej dług wynosił 47 mln. zł. W przeliczeniu na jednego mieszkańca zadłużenie sięgnęło 18,6 tys. zł. Gmina po prostu zbankrutowała. Wójt i skarbnik mają teraz proces karny za doprowadzenie do takiej sytuacji. *Dziś* – mówią fachowcy od samorządności - *nie wystarczy rządzić, jak 10 czy 20 lat temu, teraz trzeba działać w gminie, jak w biznesie, zarządzając nią, jak dużą firmą.*

Ale na początek, tak na marginesie i dla porównania zobaczmy, jak wygląda takie zadłużenie „per capita" w naszym regionie, zachodniej Małopolski: Andrychów – 649 zł na głowę jednego mieszkańca, Wieprz – 907 zł, Kęty – 1656 zł, Oświęcim – 1603 zł, Wadowice – 0 zł, Mucharz – 1359 zł, Zator – 1134 zł (dane za PAP). Pierwsze 250 polskich gmin o najwyższym zadłużeniu to takie, w których dług na jednego mieszkańca sięga od 2 do 5 tys. zł, choć są i takie samorządy, gdzie dług sięga kilkunastu tysięcy.

Problem jest spory, bo polskie samorządy, cierpiące na ciągły niedobór funduszy coraz częściej sięgają po kredyty, choćby tylko dlatego, żeby mieć tzw. „środki własne" i sięgnąć dzięki nim po unijne dotacje. Wielu włodarzy liczy na to, że teraz jest czas „brania" pieniędzy z Unii, więc trzeba korzystać, ale potem się to jakoś spłaci. To ryzykowna kalkulacja i wymaga nie tylko kwalifikacji samorządowych, ale menedżerskich. Dlatego dziś wójt, burmistrz czy prezydent miasta muszą być jak szefowie firm działających w warunkach rynkowych.

- *Samorządy niezamożne jeszcze bardziej potrzebują zarządzania strategicznego, bo pomaga „przyciągać" pieniądze, fundusze europejskie, zagraniczne i krajowe firmy* – mówi prof. Andrzej Sztando, autor wielu strategii rozwoju gmin, wykładowca Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Profesor Sztando mówi też, jak ważne jest stworzenie dobrego zespołu urzędników, jak istotna jest współpraca rady z organem wykonawczym, czy wspieranie lokalnej przedsiębiorczości – w Andrychowie przykładem takiej działalności jest utworzenie strefy aktywności gospodarczej. Wszystkich zainteresowanych tematem i tym, co o strategicznym zarządzaniu gminą mówi prof. Sztando odsyłamy do pełnej wersji wywiadu: link na naszej stronie www.radioandrychow.pl

mn

To nie koniec starań o dotację

Andrychów raz jeszcze wnioskuje o dotację do basenu. Do tej pory zamiast obiecanych 3,5 mln zł z Ministerstwa Sportu przyszła odpowiedź, że nie będzie nic.

Burmistrz Tomasz Żak powiedział nam, że w takiej samej sytuacji znalazło się ponad 740 samorządów w Polsce, na 2500 polskich gmin. Minister odrzucił ich wnioski bez jakiegokolwiek uzasadnienia. Wszystkie starały się o dotacje na budowy obiektów sportowych. Maksymalne dofinansowanie mogło wynieść 3,5 mln zł. Rząd zaoszczędził grubo ponad miliard złotych.

Jednak wiele gmin nie odpuściło, również Andrychów. Ponownie został złożony wniosek o dofinansowanie budowy krytej pływalni w Andrychowie, opiewający na podobną kwotę. Sprawa pozostaje więc otwarta. W Urzędzie Miejskim czekają teraz na odpowiedź ministra.

Tymczasem budowa basenu zakończy się w kwietniu i niebawem niecki głównej pływalni i brodzika zaczną się napełniać wodą, równocześnie ruszy aparatura uzdatniająca. Nadal nie ma jednak kadry, która będzie tam pracować. Otwarcie zaplanowano na 1 września. Wciąż jednak Rada Miejska nie zgadza się na powołanie Miejskiego Ośrodka Sportu Kultury i Turystyki, który miałby być jednostką zarządzającą pływalnią. Na najbliższej sesji trzeci raz ta kwestia nie będzie poddawana pod głosowanie. - *Dwa razy przedstawiałem swoją propozycję* – mówi burmistrz Tomasz Żak – *teraz kolej na propozycję ze strony Rady.*

mn

Wpływ ekranu na najmłodszych

W 40% domów telewizor jest włączony ok. 6 godzin dziennie czyli 1/4 doby. Badania naukowe dowodzą, że 2-letnie dziecko nie powinno korzystać dłużej niż 10-15 minut na dobę z ekranu (telewizor, komputer, tablet, telefon), 3-latek ok. 20-25 minut, starsze dziecko godzinę. Zawsze pod opieką dorosłego.

Telewizja ułatwia zajmowaniem się dziećmi. W znacznej mierze odciąża nas od obowiązku pilnowania dziecka czy zabawy z nim. Gotujemy obiad, sprzątamy czy po prostu pracujemy przy komputerze zostawiając dziecko przed telewizorem. My i ono szczęśliwi. Niestety nie do końca zdajemy sobie sprawę jak ekran wpływa na nasze dziecko, szczególnie na dzieci do 3 roku życia. Żyjemy w czasach w których tablet, telefon komórkowy i telewizja na stale zagościły w naszych domach. Najmłodsi, jako, że uczą się przez naśladowanie, patrząc na nas – dorosłych – również chcą mieć do nich dostęp. Całkowite odsuwanie dzieci od możliwości skorzystania z dobroci XXI wieku jest błędem. Dzieci żyją, wychowują się w tej rzeczywistości i będą w niej funkcjonować, więc muszą się tego nauczyć. Jednak nasz głowa w tym, żeby zrobić to mądrze. Nauczyć korzystać, a nie patrzeć. Oczywiście z umiarem. **Dziecko do 3 roku życia powinno rozwijać się przede wszystkim ruchowo.** Poprzez ruch zdobywać doświadczenia dla wszystkich innych zmysłów: dotyku, eksplorując pomieszczenia, patrząc i słuchając. Wyłączając ruch pozbawiamy dziecko bodźcowania innych zmysłów (słuchu, dotyk, wzroku). Po tym czasie (3 lata) przebodźcowania zmysłów, będziemy mieć gotowy przepis na to, żeby dziecko miało zaburzenia integracji sensorycznej, kolejno trudności w szkole, trudności poznawcze i emocjonalne.

Kontakt z ekranem ma również wpływ na sen. **Wieczorne oglądanie np. telewizji blokuje wydzielanie melatoniny.** Melatonina to hormon wytwarzany przez szyszynkę. Reguluje rytm okołodobowy, czyli zarządza naszym snem. Skąd mózg wie, że zbliża się noc i należy przyspieszyć wydzielanie melatoniny, abyśmy zrobili się senni? W siatkówce oka znajdują się specjalne receptory, wrażliwe szczególnie na światło niebieskie. Zależność jest prosta: nadchodzi noc – mniej światła, sygnał dla mózgu, aby zacząć produkować melatoninę w efekcie czego robimy sie senni. Wydzielanie melatoniny hamuje szczególnie światło o barwie niebieskiej, które emitują ekrany urządzeń elektronicznych (telewizory, komputery, tablety itp.). Obecność niebieskiego światła to sygnał dla mózgu, że jest dzień, mamy być aktywni i trzeba zaprzestać produkowania melatoniny. Nawet półgodzinna ekspozycja na niebieskie światło godzinę przed snem opóźnia zasypianie o ponad 30 minut. Im dłużej dziecko ogląda bajkę lub film, tym większe ma problemy z zaśnięciem.

Częste wśród rodziców jest karmienie dzieci przed telewizorem. To doskonały sposób na tzw. niejadka. Niestety ta praktyka niesie za sobą więcej szkody niż pożytku. Jedzenie podczas oglądania to najczęściej działanie mechaniczne. Dziecko nie ma świadomości i kontroli nad tym co je: łyżka jest podawana, a pokarm połykany. Maluch nawet nie wie, w którym momencie jest syty.

Drodzy rodzice jeśli dziecko ogląda telewizję nie oczekujmy, że będzie słuchało naszych poleceń. Ono nas nie ignoruje, po prostu nie słyszy – jest skupione na ekranie. Przypomina to trochę stan hipnozy: maluch siedzi spokojnie i śledzi wzrokiem w skupieniu to, co dzieje się na monitorze. Kiedy bajka dobiega końca zaczyna się problem: po dłuższym oglądaniu dziecko odreagowuje chwile „spokoju" i zaczyna biegać po domu, skakać, krzyczeć, rozrabiać. Dziecko jest przestymulowane.

Telewizja, laptop, tablet to zdecydowanie komfort dla rodziców. Dziecko nie ma czasu się nudzić, a tym samym nie zanudza rodzica. Tymczasem maluch, który nie ma czasu się nudzić nie ma również czasu odkrywać tego co może sprawiać mu przyjemność. Pochłonięty ekranem nie ma możliwości na odnajdywanie zainteresowań czy nawet talentów. **Rola rodzica polega na podsuwaniu pomysłów na zabawę, inspirowanie i ukierunkowanie.** Ekran w każdej postaci jest dla dziecka czymś zastępczym: zamiast zabawy, uwagi dorosłego lub rówieśnika. Tymczasem w starciu ekran kontra żywa osoba dziecko najczęściej wybierze interakcje. W przypadku, kiedy dziecko ze względu na ilość czasu spędzonego przed odbiornikiem nie będzie umiało wchodzić i podtrzymywać interakcji z drugą osobą, możemy już mówić o uzależnieniu. Ekrany upośledziły funkcjonowanie dziecka w obszarze kontaktów społecznych i komunikowania się z innymi. To już jest niestety podbramkowa sytuacja. Takie dzieci często trafiają do Fundacji Promyczek lub innej poradni z podejrzeniem autyzmu, z problemami opóźnionego rozwoju mowy czy problemami w kontaktach społecznych. To właśnie ekran pozbawił je możliwości rozwoju we wszystkich obszarach.

Kiedy decydujemy się na włączenie dziecku telewizji, bardzo ważna jest obecność rodzica lub innej osoby dorosłej, która z dzieckiem ogląda, komentuje, przeżywa i tłumaczy. Atrakcyjność oglądania musi być spowodowana obecnością rodzica. Ważna jest nie bajka czy gra komputerowa sama w sobie, a wspólnie spędzony czas.

Jeśli Wasze dziecko wybiera tylko ekran, woli oglądać niż spędzać z Wami czas, to sygnał, że coś jest nie w porządku. Nadszedł czas na wyłączenie dostępnych ekranów. **Pora ponownie nauczyć dziecko bawić się, komunikować z rodzicami i rówieśnikami.**

Źródło: audycja radiowa z Magdaleną Porąj-Porawską z Fundacji Promyczek – pedagogiem specjalnym, specjalistą w dziedzinie terapii dziecka z autyzmem, Dyrektorem Nieupublicznionej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej „Promyczek"

ap

Inwałd najlepszy

7 marca odbył się Międzyszkolny Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym dla uczniów Szkół Podstawowych w kategorii wiekowej 10-12 lat. W turnieju tym wzięło udział pięć drużyn gminy Andrychów i Wieprz. Tym razem miejscem zawodów była sala gimnastyczna w Zespole Szkół Samorządowych w Inwałdzie.

Zadaniem każdej drużyny było rozwiązanie testu dotyczącego znajomości przepisów ruchu drogowego i testu związanego z zasadami przejazdu przez skrzyżowanie, udzielenie pierwszej pomocy przedmedycznej oraz jazda po torze przeszkód. Szkołę w Inwałdzie reprezentowali: Zuzanna Stuglik, Julia Nowak, Szymon Stuglik oraz Dawid Dyrcz.

Drużyna inwałdzkiej placówki okazała się bezkonkurencyjna – zwyciężyła w każdej kategorii, co dało jej w rezultacie I miejsce w turnieju! Do turnieju przygotowała drużynę Dorota Buda. Uczniowie z Inwałdu są więc kolejny raz mistrzami gminy Andrychów i Wieprz, a uzyskany wynik dał im kwalifikację do etapu powiatowego. II miejsce zajęli uczniowie Szkoły Podstawowej w Sułkowicach-Łęgu, również kwalifikując się do etapu powiatowego. Zawodnikom serdecznie gratulujemy i życzymy sukcesów na dalszych etapach zmagań!

ZSS w Inwałdzie

Ekointerwencje po małopolsku

Na specjalnej stronie internetowej uruchomionej przez Urząd Marszałkowski w Krakowie można zgłaszać przypadki spalania odpadów, eksploatacji kotłów i kominków niespełniających wymogów uchwały antysmogowej. Przyjmowane są także informacje dotyczące sprzedaży węgla złej jakości. Inicjatywa dotyczy obszaru całego województwa małopolskiego. Po wejściu na stronę https://powietrze.malopolska.pl/ekointerwencja/ pojawia się formularz, w którym należy wybrać odpowiedni temat np. spalanie odpadów, następnie wpisać powiat, gminę, adres lub opis miejsca zdarzenia, a także to zdarzenie opisać. Trzeba też podać swoje imię i nazwisko oraz adres e-mailowy, jak również wyrazić zgodę na przetwarzanie danych osobowych. Autorzy strony przewidzieli także (opcjonalnie) dołączenie do trzech zdjęć ilustrujących zdarzenie o rozmiarze do 5 MB. - *Formularz ma usprawnić przepływ informacji między mieszkańcami a jednostkami wyznaczonymi do sprawowania kontroli w zakresie ochrony środowiska* – informują w krakowskim Urzędzie Marszałkowskim. - *Każde zgłoszenie, które zostanie przesłane za pomocą strony Ekointerwencji, będzie automatycznie przekierowywane do właściwego organu, który zajmie się jego weryfikacją.*

Przypomnijmy, iż w andrychowskiej gminie można przypadki zatruwania środowiska można zgłaszać do Straży Miejskiej (Rynek 10, tel. 33 842 99 13 lub 606 195 322) bądź Wydziału Ochrony Środowiska Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Miejskiego (Rynek 15, tel. 33 842 99 65 lub 33 842 99 68).

(jd)

fot. Urząd Marszałkowski w Krakowie

Umowa na śmieci podpisana

18 marca w Urzędzie Miejskim burmistrz podpisał umowę na zagospodarowanie odpadów komunalnych. Będzie obowiązywać od 1 kwietnia, a gmina oszacowała wartość tej umowy na 4 miliony 757 tys. złotych.

Umowę podpisali Burmistrz Andrychowa Tomasz Żak oraz skarbnik Dorota Żywioł, a ze strony konsorcjum wykonawcy – prezes ZGK Zbigniew Bizoń. Konsorcjum tworzą dwa podmioty: Zakład Gospodarki Komunalnej w Andrychowie oraz Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych EMPOL. Ten drugi konsorcjant to firma posiadająca i prowadząca Regionalną Instalację Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Choczni, gdzie andrychowskie śmieci trafiają. ZGK zajmuje się więc zbiórką i transportem odpadów, a EMPOL jego składowaniem, segregacją i przerabianiem.

Przypomnijmy, że na lutowej sesji radni przegłosowali nową miesięczną stawkę wynoszącą 15 zł od osoby za śmieci segregowane i 30 zł za niesegregowane. Było to czwarte już podejście, do tej kwestii, podczas którego zaproponowano zmianę najnowszej stawki z 16,5 zł od osoby (taka była w projekcie uchwały) na 15 zł od osoby miesięcznie. Podczas głosowania 12 radnych było za, 7 - przeciw, a 2 - się wstrzymało.

Sprawa ciągnęła się od grudnia, bo Rada Miejska, głosami opozycji, nie zgadzała się na stawkę 13 zł, a potem 15 zł. Dlatego burmistrz musiał podpisać aneks do umowy zeszłorocznej, aby w pierwszym kwartale w ogóle ktoś zbierał śmieci w gminie Andrychów. Umowa ta kosztowała ponad 350 tys. zł, a kończyła się 31 marca. Podpisana 18 marca umowa obowiązuje od 1 kwietnia do końca tego roku. Jej wartość to 4.757.758 zł.

mn

Czterech dyrektorów już wybrano

W pięciu andrychowskich placówkach oświatowych odbyły się w marcu konkursy na stanowiska dyrektorskie. Komisja konkursowa dokonała następujących wyborów: Dyrektorem Szkoły Podstawowej Nr 4 została Dorota Zawada, a Szkoły Podstawowej Nr 5 – Wioletta Kadamus. Z kolei na dyrektora Przedszkola Nr 4 wybrano Anetę Stawowczyk, a dyrektorem Zespołu Szkół Samorządowych w Inwałdzie nadal będzie Michał Kołodziejczyk. W ostatnim dniu posiedzeń komisji i prezentacji kandydatów wybrano Renatę Gondko na nowego dyrektora Zespołu szkół Samorządowych w Rzykach. Kilka dni po konkursie wszystkich wybranych przez komisję kandydatów na stanowiska powołał swoim rozporządzeniem Burmistrz Andrychowa Tomasz Żak.

mn

Kobiety i Kobietki

Z okazji Dnia Kobiet w Świetlicy odbyło się spotkanie dla Pań, które zorganizowali wychowawcy Świetlicy przy współpracy z Centrum Rehabilitacji i Spa ROXELLA, Finezz studio tańca i fitness oraz Zespołem Szkół Nr 2 w Andrychowie.

Kobiety mogły skorzystać z porad dotyczących zdrowia i urody. Małe kobietki świetnie bawiły się podczas tańca, miały również okazję uczesać swoją wymarzoną fryzurę. Każda mała kobietka i duża kobieta została obdarowana wiosennym kwiatem.

Źródło OPS w Andrychowie

Na straży Twojego bezpieczeństwa

W związku z pismem Komendanta Głównego Państwowej Strony Pożarnej z dnia 31 stycznia 2019 r. Komendant Powiatowy PSP w Wadowicach informuje, że strażacy PSP mogą udzielać pomocy przy montażu czujników dymu i tlenku węgla w ramach kampanii społecznej „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa". Pomoc w zakresie instalowania czujników będzie udzielana osobom powyżej 75 roku życia lub wskazanym przez lokalne ośrodki pomocy społecznej oraz osobom samotnym z dysfunkcją ruchu.

W przedmiotowej sprawie należy kontaktować się z sekcją kontrolno-rozpoznawczą KP PSP w Wadowicach pod numerem telefonu 033 873 43 86 (st. kpt. Łukasz Drylski lub mł. Bryg. Krzysztof Cieciak)

Źródło: OPS w Andrychowie

Remont kaplicy w Zagórniku

777 tysięcy złotych będzie kosztować remont wnętrza zabytkowej kaplicy w Zagórniku. Lwia część tej sumy pochodzi z LGD Wadoviana. Prace wykona spółka RENOWO z Jaworzna.

18 marca w Urzędzie Miejskim podpisano stosowną umowę na renowację Kaplicy Świętego Bartłomieja w Zagórniku. W imieniu wykonawcy umowę podpisał Maciej Broczek, a ze strony Gminy Andrychów – burmistrz Tomasz Żak oraz skarbnik Dorota Żywioł.

Prace renowacyjne trwają tam już od dłuższego czasu, ale do tej pory obejmowały odnowienie powierzchni zewnętrznej. Teraz konserwatorzy zajmą się wnętrzem 200-letniej świątyni. Kaplica powstała w 1811 roku za sprawą dwóch fundatorów Łukasza Polaka i Łukasza Pudło. Obecny kształt zawdzięcza przebudowie z lat 1884 i 1885, kiedy m.in. dodano do kaplicy ozdobną wieżyczkę. Trzeba też wiedzieć, że główny obraz ołtarzowy Matki Boskiej Królowej Nieba i Ziemi powstał na podstawie szkicu Jana Matejki. Obecnie jest w nowym kościele. Natomiast drewniany ołtarz wykonało dwóch snycerzy J. Ziarnowski z Zembrzyc i F. Magiera z Inwałdu.

Prace renowacyjne w Zagórniku obejmą odnowienie ścian, ołtarza, tabernakulum i lichtarzy, rzeźb świętych Franciszka i Antoniego, licznych obrazów, a także sprzętów, m.in. ławek. Prace mają się zakończyć w ostatnim dniu maja tego roku.

mn

Kilkaset milionów na drogi lokalne

Wojewoda Małopolski ogłosił nabór wniosków na dofinansowanie budowy, przebudowy i remonty dróg gminnych i powiatowych. Z Funduszu Dróg Samorządowych ma trafić do gmin ponad 200 mln zł. Andrychów stara się o pieniądze na dwie drogi.

Kilka dni temu urzędnicy z andrychowskiego ratusza byli w Krakowie na spotkaniu w Urzędzie Wojewódzkim, gdzie poinformowano ich, ze gminy mogą się w naszym województwie ubiegać o podział 140 mln, a powiaty blisko 70 mln. Są to pieniądze na drogi lokalne.

Już w styczniu premier i minister inwestycji i rozwoju obiecali na drogi lokalne 36 mld zł. Określono przy tym zasady budowy i finansowania takich inwestycji w ramach ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych, dzięki której samorządy będą mogły otrzymać pomoc nawet do 80% kosztów inwestycji. Częściej mówi się o 50 % i na takie pieniądze liczy Andrychów. Gminy mogą się starać o dofinansowanie dwóch zadań, a powiaty trzech.

Władze Andrychowa ubiegają się o dofinansowanie:

1. Przebudowy ulicy Polnej na odcinku od Bartosza Głowackiego po Żwirki i Wigury.
2. Przebudowy ul. Turystycznej od Beskidzkiej do Centralnej w Sułkowicach.

Koszty obu zadań to po około milionie złotych, w sumie dwa miliony. Andrychowski samorząd liczy na dofinansowanie w kwocie minimum 500 tys. do każdego zadania, czyli 50%. Obie inwestycje, a właściwie dotacja na nie musi być jednak zrealizowana jeszcze w tym roku, i w tym roku wydana, a potem rozliczona. Pieniądze gminne można będzie wydać w ramach tej samej inwestycji nawet w przyszłym roku.

mn

Chorągiew to MY!

23 marca blisko dwa tysiące harcerzy z ZHP Chorągwi Krakowskiej spotkało się w Krakowie, by celebrować święto swojego patrona, Tadeusza Kościuszki.

W wydarzeniu nie zabrakło również ponad dwustu andrychowskich zuchów, harcerzy, harcerzy starszych, wędrowników i instruktorów. Nasz Hufiec był jedną z najliczniejszych reprezentacji!

Po apelu nadszedł czas na najbardziej wyczekiwaną przez wszystkich część, czyli gry miejskie. Uczestnicy podzieleni na patrole zadaniowe, w czterech kategoriach wiekowych, zmierzyli się z wieloma wyzwaniami i zadaniami, poznając przy tym historię Tadeusza Kościuszki i miasta Krakowa. W pionie harcerskim II miejsce zajęła 3 WDH „Pogoria" – serdecznie im gratulujemy!

Z harcerskim pozdrowieniem,
Czuwaj!
odkr. Bartłomiej Leśniak

Fot.: A. Kmiecik, M. Bysina, A. Stachurski, J. Belak

Medalowa Delta SP9KUP

Członkowie andrychowskiego Klubu Łączności „Delta" gościli wczoraj w Urzędzie Miejskim. Z rąk zastępcy burmistrza Wojciecha Polaka odebrali list gratulacyjny, a od przedstawicieli Zarządu Głównego Ligii Obrony Kraju otrzymali medale i puchary za czołowe miejsca wywalczone w zawodach krajowych. A było co świętować. W 2018 roku, w rywalizacji na falach ultrakrótkich „delciarze" zostali mistrzami Polski. Z kolei w zakresie fal krótkich zostali w dwóch edycjach – otwartej i oficjalnej – wicemistrzami. Andrychowski klub należy od wielu lat do krajowej czołówki. Ma na swoim koncie, jak przypomina wiceprezes Stanisław Król, piętnaście medali złotych i dziesięć srebrnych. Jak dowiedzieliśmy się z kolei od prezesa „Delty" Romana Ćwiartki, do klubu należy obecnie 14 członków oraz grupka młodzieży. Podczas spotkania zastępca burmistrza Wojciech Polak przypomniał, iż w gminie Andrychów rok 2019 ogłoszono rokiem sportu i wyraził przekonanie, że członkowie „Delty" znów okażą się najlepsi w kraju. (jd)

Matematycy nagrodzeni

Pod koniec marca w Brzezince wręczone zostały nagrody laureatom Międzyszkolnych Zawodów Matematycznych w roku szkolnym 2018/2019. Uroczystość przygotowano w Publicznej Szkole Podstawowej SPSK i Św. Antoniego z Padwy. Gości przywitała dyrektorka szkoły Agata Nizińska. A zjawili się w Brzezince nie tylko laureaci zawodów, ale też nauczyciele i dyrektorzy szkół, które organizowały zawody: Michał Kołodziejczyk z ZSS w Inwałdzie i Janusz Uznański z ZSS w Sułkowicach-Łęgu. Obecny był także zastępca Burmistrza Andrychowa Wojciech Polak, który wręczał nagrody laureatom.

Podczas uroczystości, którą poprowadziły dwie uczennica szkoły w Brzezince: Magda Kożuch i Martyna Wawak były też występy artystyczne i słodki poczęstunek.

Na nszej stronie www.radioandrychow.pl publikujemy listę laureatów we wszystkich kategoriach wiekowych – klas 4, 5, 6 i 7. n

Uczą się migać

Nie ulegajcie pozorom powyższego tytułu – urzędnicy wcale nie migają się od pracy. Po prostu zaczęli się uczyć języka migowego, aby niebawem móc obsługiwać osoby niesłyszące. Ponad 20 pracowników gminnych – tak z Urzędu Miejskiego, jak i Ośrodka Pomocy Społecznej w Andrychowie – rozpoczęło 18 marca sześćdziesięciogodzinny kurs języka migowego. Wśród nich jest też burmistrz Tomasz Żak. Szkolenie jednej osoby to koszt 750 zł, ale PFRON (Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych) pokrywa 90 proc. z tej sumy. Szkolenie, które potrwa trzy miesiące prowadzi Edward Pukło, specjalista z firmy PITAGORAS. Szkolenie odbywa się w prowadzonym przez OPS Klubie Integracji Społecznej przy ul. Krakowskiej. Andrychów jest ewenementem w skali województwa, bo w żadnej innej gminie na kurs języka migowego nie zapisało się tak wiele osób. A po co urzędnicy uczą się języka migowego? Prawo w naszym kraju nakłada na polskie urzędy obowiązek zapewnienia tłumaczy języka migowego. Jeśli np. do Urzędy Miejskiego w Andrychowie zgłosi się ktoś z niepełnosprawnością związaną ze słuchem i mową, to urząd ma obowiązek zapewnić tłumacza, nawet jeśli jego sprowadzenie będzie dużym kosztem. - *Dlatego lepiej przyuczyć pracowników gminnych do porozumiewania się z niesłyszącymi* – mówi burmistrz.

mn

200 lat dla Pani Marii!

Maria Niemczyk – mieszkanka naszej gminy obchodziła niedawno 100. rocznicę urodzin. Nie zabrakło kwiatów, prezentów oraz licznych listów gratulacyjnych. Z okazji tego znamienitego jubileuszu Burmistrz Andrychowa Tomasz Żak oraz Sekretarz Gminy Grażyna Łoboda przekazali jubilatce kwiaty oraz życzenia zdrowia, pomyślności, życzliwości i szacunku otoczenia na dalsze, długie lata. Na ręce Jubilatki został złożony również listy okolicznościowe od Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego i Wojewody Małopolski Piotra Ćwika. Do przesłanych życzeń dołącza się nasza Redakcja życząc zdrowia i radości w każdym dniu.

Red.

VI Sesja Rady Powiatu w Wadowicach

O bezpieczeństwie i zdrowiu

4 kwietnia odbyła się sesja Rady Powiatu w Wadowicach. Jednym z wiodących tematów było omówienie kroków naprawczych oraz inwestycji w powiatowej służbie zdrowia.

Na początku posiedzenia ślubowanie złożył nowy radny, reprezentant gminy Andrychów Stanisław Hutniczak. Zastąpił on Wojciecha Polaka, powołanego niedawno na funkcję zastępcy burmistrza. Nowy radny ma 65 lat, mieszka w Targanicach, jest emerytem, wieloletnim pracownikiem Wytwórni Silników Wysokoprężnych, gra w miejskiej orkiestrze.

Akcentem andrychowskim związanym ze służba zdrowia jest umieszczenie w harmonogramie przedsięwzięć budowy w trzecim kwartale bieżącego roku garażu dla karetki. Stanie on przy siedzibie jednostki ratowniczo-gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej przy ulicy Krakowskiej. Będzie to kosztowało 45 tysięcy złotych, a pieniądze na ten cel mają pochodzić z kasy Urzędu Miejskiego w Andrychowie. Wśród zaplanowanych innych zadań związanych zwłaszcza z wadowickim szpitalem są między innymi zakupy trzech ambulansów. Dwa będą typu „C" przewidziane jako jednostki ratunkowe i intensywnej opieki. Trzeci „A1/B" posłuży do obsługi podstawowego ratownictwa medycznego. Władze powiatu oraz dyrekcja wadowickiego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej chcą ponadto też zmodernizować dawną siedzibę pogotowia przy ulicy Wojska Polskiego oraz wyremontować część pomieszczeń szpitalnych, w tym między innymi kuchni. Zostanie także zakupiony w III kwartale bieżącego roku samochód do przewozu żywności.

Na sesji powiatowej pojawili się komendanci powiatowi policji i Państwowej Straży Pożarnej oraz kierownictwa sanepidu. Omówili stan bezpieczeństwa w 2018 roku w naszym regionie.

(jd)

Spółdzielcze czynsze idą w górę

Lokatorzy mieszkań spółdzielczych w Andrychowie głębiej muszą sięgnąć do portfela. Rosną bowiem czynsze. Większa część podwyżek związana jest ze wzrostem opłat niezależnych od Andrychowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Od kwietnia więcej trzeba zapłacić za śmieci. Przypomnijmy, że stawka miesięczna od osoby za odpady segregowane wynosi 15 zł. Z kolei od 14 czerwca będą obowiązywać nowe stawki za wodę i odprowadzenie ścieków. Cena łączna za te media zgodnie z decyzją dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie wyniesie 13,39 zł brutto za metr sześcienny. Na tym nie koniec. Andrychowska Spółdzielnia Mieszkaniowa podniesie od 1 lipca stawkę eksploatacyjną na pokrycie utrzymania nieruchomości. Stawki w zależności od typu lokalu wyniosą od 1,75 zł za metr kwadratowy do odpowiednio 2,02 zł. (jd), fot. naddachami.pl

Zebrania w Brzezince i Roczynach

W sobotę, 9 marca odbyły się dwa zebrania wiejskie – w Brzezince i w Roczynach. Omawiano miniony rok i plany inwestycyjne na rok bieżący i następne w tej kadencji. Mieszkańcy poruszali też temat gospodarki odpadami i kwestie związane z rozbudową kanalizacji, a także komunikacji gminnej.

Zebranie w najmniejszym sołectwie w Gminie Andrychów, czyli w Brzezince odbyło się w Publicznej Szkole Podstawowej SPSK im. Św. Antoniego z Padwy. Obecni na zebraniu byli: dwaj zastępcy Burmistrza Andrychowa – Mirosław Wasztyl i Wojciech Polak, przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Kubień i komendant Straży Miejskiej Krzysztof Tokarz. Zebranie poprowadził sołtys Brzezinki Stanisław Prus. Protokolantem wybrano Wojciecha Magierę.

Sprawozdanie z prac Rady Sołeckiej złożył sołtys, a o inwestycjach mówił Mirosław Wasztyl. Najważniejszą inwestycją minionego roku była budowa chodnika przy niedawno wyremontowanej ulicy Słonecznej. Dzięki niemu możliwe będzie otwarcie przedszkola w dawnej świetlicy sołeckiej w centrum wsi. Po reformie oświatowej brzezińska szkoła podstawowa będzie miała jeszcze siódmą i ósmą klasę, dlatego brak w niej miejsca na działające do tej pory przedszkole. Utworzenie przedszkola – które nadal będzie organizacyjnie w zespole szkolnym – w dawnej świetlicy to inicjatywa pani dyrektor Agaty Nizińskiej. Z kolei chodnik przy Słonecznej to podstawowy warunek, zapewniający bezpieczeństwo malcom chodzącym do przedszkola. A będzie tam pięć oddziałów na dwie zmiany – w sumie do stu dzieci.

Podczas dyskusji mieszkańcy poruszyli kwestię przebudowy ul. Kowalczyka. Powstało tam wiele nowych domów, do których jeździ się dzisiaj polną drogą. Mirosław Waszyl zapewnił mieszkańców, że choć nie w tym roku, to na pewno w tej kadencji, za rok lub dwa ta inwestycja będzie zrobiona. Pytano też o dalszy ciąg chodnika, który połączyłby Słoneczną przez Działy do Żwirki i Wigury w Andrychowie.

Roczyny

Zebranie w Roczynach odbyło się w remizie OSP, a poprowadził je sołtys Władysław Żydek. Obecni byli zastępcy Burmistrza Andrychowa – Mirosław Wasztyl i Wojciech Polak. Był też prze-

wodniczący RM Krzysztof Kubień i drugi radny Jacek Sordyl, a poza tym – komendant Straży Miejskiej Krzysztof Tokarz oraz dzielnicowy Dominik Para, a także – Andrzej Kojder, dyrektor szkoły i Jan Mrzygłód, prezes Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Andrychowie.

Sprawozdanie z pracy Rady Sołeckiej złożył Władysław Żydek. O inwestycjach mówił Mirosław Wasztyl przypominając, że największe sołectwo, liczące cztery tysiące mieszkańców ma też najdłuższą sieć dróg – w sumie 38 km, i to tylko dróg gminnych, nie licząc powiatowych. Te drugie w minionym roku i kadencji stanowiły spory problem dla gminy, bo trudno było porozumieć się z powiatem. Teraz sytuacja się zmieniła i są szanse, że powstanie wreszcie chodnik na ul. Bielskiej. Wspomniano też o największej inwestycji w minionym roku – budowie przedszkola. Po tym wrócił temat boisk przy szkole i parkingu. Mieszkańcy dopytywali też o możliwość otwarcia linii autobusowej przez Zarzeczną i Ogrodową. Mirosław Wasztyl wyjaśnił, że w tym roku nie uda się takiej linii otworzyć, ale najprawdopodobniej stanie się to w 2020 roku. Przypomniano także o nowej przychodni lekarskiej. Choć jest prywatna, to powstała przy wydatnej pomocy sołtysa i mieszkańców. O planach z rozbudową kanalizacji mówił prezes ZWiK Jan Mrzygłód.

Na obu zebraniach osobnym i długo dyskutowanym był temat śmieci. Mieszkańcy dopytywali o powody podwyżek tej opłaty, a wiceburmistrz Wasztyl wyjaśniał sytuację. Mówił między innymi o zewnętrznych uwarunkowaniach tak ekonomicznych, jak i prawnych, niezależnych od woli samorządu. Kolejny raz na obu zebraniach padały propozycje, aby powrócić do systemu sprzed 2013 r. i uzależnić opłatę od ilości oddawanych odpadów. Mirosław Wasztyl mówił, że na dzień dzisiejszy jest to niemożliwe, bo działająca ustawa właśnie zniosła tę zasadę.

Obecny na zebraniach przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Kubień mówił, że Rada powoła specjalny zespół, który zajmie się gospodarką odpadami. Jednym z jego pierwszych działań będzie spotkanie z parlamentarzystami, aby to oni dążyli do zmiany przepisów, bo ustawę może zmienić tylko sejm.

mn

Odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności

W marcu w Katowicach odznaczono ponad dwudziestu byłych działaczy opozycji wobec dyktatury komunistycznej, działających w latach 1956-1989. Wśród nich znalazł się andrychowianin Paweł Jan Kozłowski.

Uroczystość, która odbyła się 22 marca miała miejsce w Sali Marmurowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy Krzyże Wolności i Solidarności wręczył byłym działaczom opozycji antykomunistycznej Prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek.

- *To spotkanie ma szczególny charakter* – mówił Jarosław Szarek. - *Ponad 90 proc. odznaczonych dzisiaj to działacze NZS, i to z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, więc to spotkanie środowiskowe w pewnym sensie.*

Wśród odznaczonych znalazł się andrychowianin Paweł Jan Kozłowski. Pan Paweł do dnia ogłoszenia stanu wojennego (13 XII 1982 r.) był aktywnym działaczem Niezależnego Zrzeszenia Studentów na Wydziale Techniki Uniwersytetu Śląskiego w Sosnowcu. Inicjował akcje strajkowe na Wydziale Techniki Uniwersytetu Śląskiego w Sosnowcu. Podczas strajku na uczelni pełnił funkcje przewodniczącego Komitetu Strajkowego oraz członka Międzywydziałowego Komitetu Strajkowego. W ramach działalności opozycyjnej kolportował na terenie uczelni ulotki i literaturę drugiego obiegu. W trakcie rozmowy ostrzegawczej ze Służbą Bezpieczeństwa 11 II 1982 r. odmówił składania zeznań i podpisania zobowiązania o lojalności. Tego samego dnia wydano decyzję o internowaniu oraz nakaz zatrzymania i doprowadzenia działacza. Na tej podstawie Pan Paweł Kozłowski został internowany i umieszczony w Ośrodku Odosobnienia w Uhercach. Kandydat do odznaczenia został zwolniony z internowania 23 VII 1982 r. W świetle materiałów archiwalnych po wyjściu z ośrodka odosobnienia nadal utrzymywał kontakty z byłymi działaczami NZS.

- *Inaczej dziś wyglądamy niż trzydzieści lat temu, ale wewnątrz sporo żaru z tamtego czasu się zachowało. NZS dla naszego pokolenia to była wielka przygoda, szkoła życia, patriotyzmu, możliwość spotkania wspaniałych, odważnych, pełnych energii ludzi* – powiedział w imieniu odznaczonych Jan Jurkiewicz, jeden z działaczy Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Śląskiego.

Uroczystość zakończyła się koncertem Mirosława Kańtora, wszyscy uczestnicy uroczystości odśpiewali „Mury" Jacka Kaczmarskiego.

Krzyż Wolności i Solidarności został ustanowiony przez Sejm 5 sierpnia 2010 roku. Po raz pierwszy przyznano go w czerwcu 2011 roku przy okazji obchodów 35. rocznicy protestów społecznych w Radomiu. Krzyż nadawany

jest przez Prezydenta RP, na wniosek Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej, za działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowanie praw człowieka w PRL. Źródłem uchwalenia Krzyża Wolności i Solidarności jest Krzyż Niepodległości z II RP.

Podczas uroczystości pośmiertnie został odznaczony Prezes Narodowego Banku Polskiego w latach 2007 - 2010 Sławomir Skrzypek, który zginął w katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem.

mn

Spotkanie z poezją

„W najdłuższym dniu roku" E. Berndsen, „Jedno słowo" W. Grabarza, „Ballada o Złotej Górce" W. Malickiej, „Wadowice" J. Brzostowskiej i utwory jeszcze wielu innych beskidzkich poetów, recytowali uczniowie ze szkół podstawowych z naszej gminy.

Biblioteka szkolna w Zespole Szkół Samorządowych w Rzykach, była organizatorem Gminnego Konkursu Recytatorskiego pn. „XVI Spotkanie z poezją twórców beskidzkich". 26 marca br. w zmaganiach konkursowych uczestniczyło 29 uczniów z siedmiu szkół. Poziom prezentacji utworów literackich był bardzo wysoki, dlatego komisja konkursowa miała niełatwe zadanie, by wyłonić tych najlepszych. Uczestnicy oceniani byli pod względem znajomości tekstu, poziomu recytacji i ogólnego wrażenia. Celem konkursu było uwrażliwianie młodych recytatorów na piękno poezji, zapoznanie ich z dorobkiem twórców beskidzkich oraz umiejętność prezentacji utworu przed szerszą publicznością. Szczegółowe wyniki na www.radioandrychow.pl

Marta Paczyńska

Wśród multimediów

Dwóch uczniów z gminy Andrychów zostało laureatami Międzyszkolnego Testu Wiedzy Multimedialnej. Wydarzenie miało miejsce w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego w Radoczy. Nagrodzeni uczniowie z naszej gminy to Dominik Macioł ze Szkoły Podstawowej nr 5 oraz Martyna Stuglik z Zespołu Szkół Samorządowych w Sułkowicach Bolęcinie. - *Celem konkursu było pogłębianie wiedzy o sprzęcie komputerowym i urządzeniach peryferyjnych, a tematem przewodnim szeroko pojęte multimedia: media społecznościowe, sprzęt komputerowy, gry komputerowe, grafika 2D i 3D, fotografia, dźwięk, film, druk* – informują organizatorzy imprezy.

(jd), fot. Starostwo Powiatowe w Wadowicach

Złoty jubileusz kapłaństwa Ks. Kardynała Stanisława Ryłki

Msza święta 31 marca w Parafii św. Macieja Ap. w Andrychowie należała do wyjątkowych. Była to uroczysta msza dziękczynna z racji Złotego jubileuszu święceń kapłańskich andrychowianina Ks. Kardynała Stanisława Ryłki.

Stanisław Marian Ryłko ur. 4 lipca 1945 r. w Andrychowie, w roku 1963 wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej. Święceń kapłańskich udzielił mu 30 marca 1969 r. arcybiskup metropolita krakowski Karol Wojtyła. Studiował teologię na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie, a w latach 1972–1978 kontynuował studia w Rzymie na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, gdzie uzyskał doktorat w zakresie nauk społecznych. Interesowała go w sposób szczególny tematyka świeckich w Kościele, zwłaszcza w świetle soboru watykańskiego II.

Po powrocie do kraju był wicerektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie. W 1979 r. został sekretarzem Komisji ds. Apostolstwa Świeckich Konferencji Episkopatu Polski. W 1987 zaczął pracować w Watykanie jako kierownik biura Sekcji Młodzieżowej Papieskiej Rady ds. Świeckich. 20 grudnia 1995 r. został powołany na stanowisko sekretarza Papieskiej Rady ds. Świeckich i mianowany biskupem tytularnym Noviki. 6 stycznia 1996 r. przyjął święcenia biskupie z rąk Jana Pawła II. 4 października 2003 r. został mianowany arcybiskupem i przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Świeckich. Pełnił tę funkcję do 31 sierpnia 2016 r.

28 grudnia 2016 r. papież Franciszek ustanowił go archiprezbiterem Bazyliki Matki Bożej Większej. W 2018 r. został mianowany członkiem Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego.

17 października 2007 r. znalazł się na liście nominatów do godności kardynalskiej, do której został podniesiony w czasie konsystorza zwołanego przez papieża Benedykta XVI na dzień 24 listopada 2007. 19 maja 2018 r. został promowany przez papieża Franciszka do rangi kardynała prezbitera z zachowaniem dotychczasowej diakonii. Brał udział w konklawe 2013, które wybrało papieża Franciszka. W 2015 prezydent RP Andrzej Duda udekorował go Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

Uroczystą mszę świętą sprawował sam Ks. Kardynał z udziałem: Ks. Kardynała Stanisława Dziwisza, Ks. Ordynariusza Romana Pindla, Ks. Biskupa Seniora Tadeusza Rakoczego oraz Kapłanów z dekanatu andrychowskiego i wadowickiego. W uroczystości udział wzięli m.in.: wiceburmistrz Andrychowa Wojciech Polak, Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Kubień oraz licznie zgromadzeni wierni.

Źródło (życiorys): wikipedia.pl

Towarzystwo Przyjaciół Bulowic

W Bulowicach powstaje Towarzystwo Przyjaciół Bulowic. To inicjatywa skierowana do Mieszkańców i domyślnie przez nich tworzona.

- Pragniemy uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności, działając w zakresie kultury, edukacji czy zachowania dziedzictwa historycznego. Chcemy zająć się popularyzacją wiedzy na temat Bulowic, zwłaszcza tej, związanej z historią miejscowości, m.in. poprzez organizację spotkań, wystaw, wydarzeń kulturalnych oraz działalność wydawniczą i internetową. Chcemy współpracować z istniejącymi stowarzyszeniami (OSP, LKS), a także z Radą Sołecką, szkołą oraz Gminą Kęty. Na nasze działania będziemy starali się pozyskiwać środki zewnętrzne – informują przedstawiciele towarzystwa. Kontakt: tpbulowice@gmail.com

Bibliotekarzu zaprzyjaźnij się z osobą z autyzmem

2 kwietnia w SP 3 odbyło się spotkanie w ramach projektu „Bibliotekarzu zaprzyjaźnij się z osobą z autyzmem" prowadzonego przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. W warsztatach uczestniczyły osoby z bibliotek w naszej gminie oraz inicjator akcji – Patrycja Kołodziejczyk – Prezes Stowarzyszenia Otwórzmy Drzwi Na Świat w Andrychowie. Spotkanie prowadziła Aleksandra Sztajerwald – animator społeczno-kulturowy, związana z Fundacją SYNAPSIS i Fundacją „Kultury bez Barier".

Pomysłodawca i koordynator projektu "Kultura przyjazna osobom z autyzmem", którego celem było wypracowanie uniwersalnych rozwiązań umożliwiających placówkom kultury stanie się miejscami przyjaznymi osobom z autyzmem. Współtwórca koncepcji i koordynator projektu „Bibliotekarzu zaprzyjaźnij się z osobą z autyzmem". Celem spotkania było wskazanie uczestnikom projektu jak przygotować ofertę dostępną dla osób ze spektrum autyzmu oraz podniesienie kompetencji bibliotekarzy w obsłudze tej grupy czytelników. *Pragniemy aby biblioteki otworzyły się na osoby ze spektrum autyzmu* – mówiła prowadząca warsztaty Aleksandra Sztajerwald.

Jeszcze 10 lat temu temat autyzmu był mało znany. *Nie ma dokładnych danych co do liczby osób z autyzmem w Polsce. Jednak przyjmując dane z badań epidemiologicznych przeprowadzanych w różnych krajach (w Polsce takich badań nie było) należy ocenić, iż w Polsce osób tych może być co najmniej 30 000, a nawet dużo więcej* – stwierdzają organizatorzy imprezy. Dzięki nowoczesnym narzędziom diagnostycznym i badaniom przesiewowym, autyzm jest rozpoznawany we wczesnym okresie, nawet u najmłodszych dzieci.

Bibliotekarze, przeszli odpowiednie szkolenie i otrzymali pakiety materiałów (pomoce, których głównym celem jest wsparcie osoby z autyzmem w taki sposób, aby była w stanie samodzielnie poradzić sobie w danej sytuacji). Biblioteki zostaną zgłoszone do ogólnopolskiej mapy miejsc przyjaznych autystom.

Red.

Wielki sukces Julii Smolec z Inwałdu

26 marca w Krakowie odbyło się uroczyste podsumowanie oraz wręczenie nagród laureatom Małopolskiego Konkursu Języka Angielskiego dla uczniów klas gimnazjalnych.

Wśród 22 laureatów tego konkursu znalazła się Julia Smolec, uczennica klasy IIIA gimnazjum w Inwałdzie. Gimnazjalistka osiągnęła najlepszy wynik spośród wszystkich wyróżnionych uczniów. Julia uzyskała 116 punktów na 120 możliwych do zdobycia (ok. 97%), co dało jej pierwsze miejsce w całym województwie małopolskim! Warto nadmienić, iż uczennica, począwszy od klasy VI szkoły podstawowej, rokrocznie zdobywała tytuł finalistki tego konkursu. Ponadto wielokrotnie była laureatką licznych konkursów gminnych. Opiekunem naukowym dziewczyny jest Katarzyna Ficek.

Julce serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Maria Szczotka
ZSS w Inwałdzie

Warsztaty wielkanocne

W sobotnie popołudnie 5 kwietnia czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Andrychowie, zamieniła się w salę sztuki. Młodzi twórcy ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Andrychowie, należący do Klubu Poszukiwaczy Odpowiedzi, uczestniczyli w warsztatach wielkanocnych.

Dyrektor MBP w Andrychowie Sylwia Błasiak, wprowadziła uczniów w atmosferę zbliżających się świąt. Po omówieniu zasad BHP, podopieczni przystąpili do zadań. Jedna grupa przydzielała kwiaty z bibuły, kolejna wraz z paniami bibliotekarkami – zielone gałązki. Za rdzeń każdej z palm, służył patyk, do którego mocowano gałązki wierzby, jałowca, bukszpanu i innych zielonych krzewów. Przyozdabiano je bibułkowymi kwiatami, tasiemkami i kolorowymi wstążkami. Tak, aby palmy były „radosne". Spotkanie odbyło się w doskonałym towarzystwie i było czasem wspólnych rozmów. Uczniowie dowiedzieli się, po co wykonuje się w ogóle palmy i powspominali tradycje wielkanocne. Dawniej wierzono, że poświęcona palma, ochroni przed złymi mocami. Domowników zachowa w zdrowiu, a plony uchroni przed nieurodzajem. Palma wielkanocna jest symbolem zmartwychwstania oraz nieśmiertelności duszy. Jest święcona w kościele w Niedzielę Palmową, która przypada na tydzień przed Wielkanocą. Opiekunki KPO, złożyły pani dyrektor, bibliotekarkom oraz uczniom świąteczne życzenia. Młodzi artyści zabrali własnoręcznie wykonane palmy do swoich domów.

Marta Paczyńska

POLICJA
#PolicyjnyNewsletter

Ustalono sprawcę kolizji

Skuteczna współpraca Policji i Straży Miejskiej zaowocowała szybkim ustaleniem sprawcy spowodowania 7 marca w centrum Andrychowa kolizji drogowej, której niezidentyfikowany kierujący oddalił się autem z miejsca zdarzenia.

Wykorzystując wizualne informacje z analizy nagrań monitoringu uzyskane od Straży Miejskiej, policjanci wadowickiej drogówki niezwłocznie namierzyli sprawcę, który dopuścił się zagrożenia w ruchu drogowym.

Kilka minut po godzinie 13:40 doszło do kolizji na ul. Włókniarzy w Andrychowie, na parkingu pod sklepem Tesco z udziałem samochodu osobowego marki skoda i niezidentyfikowanego pojazdu osobowego koloru czerwonego, którego kierujący oddalił się z miejsca zdarzenia. W wyniku zdarzenia doszło do uszkodzenia lewych przednich drzwi samochodu marki skoda. Podjęte niezwłocznie działania policjantów z ruchu drogowego we współpracy z operatorami andrychowskiej Straży Miejskiej, doprowadziły w kilka minut do zidentyfikowania pojazdu sprawcy i jego numerów rejestracyjnych na podstawie nagrań z miejskiego monitoringu. Pojazd został zarejestrowany kilka ulic dalej od miejsca zdarzenia na nowych kamerach, które w ostatnim okresie zamontowano w systemie monitoringu wizyjnego. Za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym kierującemu grozić będzie kara grzywny i 6 punktów karnych.

Źródło: Straż Miejska w Andrychowie

Mocno wiało

W nocy z 9 na 10 marca wiało z prędkością ok. 90 km na godzinę, a kolejnej, z 10 na 11 marca wiało powyżej stu kilometrów – już dawno tak tutaj nie wiało. .

Wichura poczyniła wiele zniszczeń, na szczęście nikomu nic się nie stało. Sporo utrudnień było na DK 52 w Bulowicach, gdzie na jezdnię upadły przewody energetyczne.

Oprócz wiatru w wielu miejscach były też burze z piorunami.

Najwięcej strat w naszej okolicy odnotowano w Roczynach na ul. Granicznej, w Inwałdzie na ul. Spacerowej, w Zagórniku, a także w samym Andrychowie, gdzie na ul. Starowiejskiej wiatr pozbawił szyb okna w jednym z mieszkań. Sporo strat odnotowano tez w sąsiednich Frydrychowicach, Choczni, Mucharzu, Ryczowie, Kalwarii i w Wadowicach. Trudno wymienić wszystkie miejscowości, bo praktycznie połamane drzewa, uszkodzone dachy czy linie energetyczne były wszędzie. Silny wiatr najczęściej łamał gałęzie i przewracał drzewa. Ale Strażaków wzywano też do wielu miejsc, gdzie wiatr zrywał dachówki lub inne poszycia dachu.

mn

Nielegalne papierosy i tytoń na terenie Wadowic

Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Wadowicach zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej ustalili, że w jednym z lokali handlowych w centrum miasta przechowywane są papierosy bez polskich znaków akcyzy.

13 marca br. policjanci potwierdzili informację, jednocześnie zatrzymali 40-letnią mieszkankę Wadowic, która przechowywała 560 sztuk papierosów różnych marek. Uszczuplenie Skarbu Państwa spowodowane nielegalnym procederem wstępnie zostało oszacowane na kwotę ponad 640 złotych. Następnego dnia wadowiccy stróże prawa w trakcie wykonywania czynności służbowych ujawnili w rejonie placu targowego 4 kilogramy krajanki tytoniowej i 1000 sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy. Uszczuplenie Skarbu Państwa spowodowane nielegalnym procederem w tym przypadku zostało oszacowane na 3140 złotych. Nielegalne wyroby tytoniowe zostały zabezpieczone. Zebrany w sprawie materiał dowodowy zostanie przekazany do Małopolskiego Urzędu Celno - Skarbowego. Za popełnione przestępstwo grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności oraz wysoka grzywna.

Źródło: KPP w Wadowicach

Handlowali narkotykami, teraz usłyszeli zarzuty

Andrychowscy kryminalni zatrzymali czterech mężczyzn, którzy od połowy 2017 roku do chwili obecnej dopuścili się szeregu przestępstw z Ustawy o Przeciwdziałaniu Narkomanii. Mężczyźni usłyszeli już zarzuty, teraz za swoje postępowanie odpowiedzą przed Sądem.

13 marca 2019 roku andrychowski komisariat został poinformowany, że mieszkaniec gminy Wieprz trudni się rozprowadzaniem narkotyków wśród osób małoletnich na terenie powiatu wadowickiego. W związku z otrzymaną informacją w sprawę zostali zaangażowani policjanci Wydziały Kryminalnego w Andrychowie, którzy ustalili, że 17-latek dopuścił się szeregu przestępstw kwalifikowanych z Ustawy o Przeciwdziałaniu Narkomanii. Jak się okazało w przestępczy proceder były również zaangażowane inne osoby. Jeszcze tego samego dnia 17-latek został zatrzymany i doprowadzony do Komisariatu Policji, natomiast 14 marca kryminalny zatrzymali jeszcze trzech mężczyzn mających związek z tą sprawą (dwóch 17-latków z gminy Tomice oraz 25-latka z gminy Brzeźnica).

Mieszkaniec gminy Wierz usłyszał w sumie 16 zarzutów w związku z udzielaniem środków odurzających oraz przemytem narkotyków. Jak ustalili policjanci, mężczyzna od początku 2019 roku sprowadził na teren RP 140 gramów marihuany, za co grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. 17-latkowie z gminy Tomice usłyszeli zarzuty z art. 59 UPN, ponadto podczas przeszukania miejsc zamieszkania zatrzymanych mężczyzn, funkcjonariusze ujawnili u jednego z nich marihuanę. Natomiast 25-latek usłyszał 6 zarzutów w związku z udzielaniem środków odurzających. Zarówno 25-latkowi jak i 17-laltkom grozi kara do 3 lat więzienia.

Sprawa ma charakter rozwojowy i nie można wykluczyć dodatkowych zarzutów dla podejrzanych.

Źródło: KPP w Wadowicach

Akcja profilaktyczna na drodze

22 marca kilkudziesięciu kierowców miało okazję zobaczyć przez specjalne gogle, jak alkohol zniekształca nasze widzenie. Była to wspólna akcja Policji i Działu Profilaktyki Środowiskowej Ośrodka Pomocy Społecznej Andrychowie. Tym razem policjanci i pracownicy OPS urządzili swoje stanowisko drogowe w Roczynach przy ulicy Bielskiej. Zatrzymani do kontroli kierowcy mieli okazję popatrzeć przez „alkogogle", symulujące stan po użyciu alkoholu. Kierowcy dostawali też od pracowników OPS ulotki informacyjne. Akcja trwała kilka godzin. Skontrolowano kilkudziesięciu kierowców.

mn

Agresywny 25-latek zatrzymany

Policjanci z Komisariatu Policji w Andrychowie zatrzymali n25-letniego mężczyznę,

który usłyszał trzy zarzuty. Mężczyzna uderzył swoją matkę, groził sąsiadowi oraz uszkodził samochód. Grozi mu kara do 5 lat więzienia.
Pod koniec marca dyżurny andrychowskiego komisariatu otrzymał telefoniczne zgłoszenie o awanturującym się mężczyźnie w jednym z domów na terenie gminy Andrychów. Skierowani na miejsce policjanci nie zastali awanturnika, ale jak ustalili, nietrzeźwy syn najpierw wszczął awanturę ze swoją matką, a następnie uderzył ją pięścią w głowę, w efekcie czego spowodował u niej obrażenia ciała. Mundurowi w tym przypadku wdrożyli procedurę „Niebieskiej Karty".
Następnego dnia policjanci otrzymali kolejne zgłoszenie pod tym samym adresem. Tym razem mężczyzna groził sąsiadowi pozbawieniem życia. Funkcjonariusze zatrzymali 25-latka, który jak się dalej okazało, chwilę wcześniej uszkodził zderzak w samochodzie innego sąsiada, czym spowodował straty na kwotę 600 złotych. Mężczyźnie przedstawiono trzy zarzuty, do których się przyznał. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5.

Źródło: KPP w Wadowicach

Tragedia w Kętach

2 kwietnia 2019 w godzinach popołudniowych Sąd Rejonowy w Oświęcimiu zastosował środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu tymczasowego wobec 53-letniego mieszkańca Kęt.
W trakcie prowadzonego śledztwa pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Oświęcimiu policjanci zebrali dowody na podstawie których ustalili, że do tragedii rodzinnej doszło 1 kwietnia 2019 o godzinie 5.30 w Kętach przed jednym z domów jednorodzinnych. Wracająca do domu od rodziny 53-letnia mieszkanka Kęt została zaatakowana przez swojego męża, który następnie dwukrotnie ugodził ją nożem kuchennym w brzuch. Fakt ataku dostrzegła kierująca, która właśnie przejeżdżała samochodem obok posesji. Kobieta zaczęła trąbić. Sygnał ten usłyszał syn pokrzywdzonej, który wybiegł z domu i obezwładnił 53-latka, którego następnie przekazał przybyłym na miejsce policjantom. Podejrzany trafił do pomieszczeń dla osób zatrzymanych oświęcimskiej komendy Policji. W chwili zdarzenia sprawca był nietrzeźwy 2,40 promila alkoholu. Pokrzywdzona z ranami kłutymi brzucha została przewieziona karetką Pogotowia Ratunkowego do jednego ze śląskich szpitali, gdzie przeszła skomplikowaną operację. Niestety, kilka dni później zmarła. Śledztwo toczy się pod nazdorem prokuratury.

Źródło: KPP w Oświęcimiu

Zmiany na kolei związane z modernizacją

Od 10 marca do 8 czerwca na linii kolejowej Bielsko-Biała – Kraków czekają nas zmiany. Jest to związane z pracami modernizacyjnymi na linii 117. Okresowo na różnych odcinkach pociągi zastąpią autobusy. Jak podaje portal Wadowice24, zmiany zostają wprowadzone w ramach II cyklu zmienionej organizacji ruchu pociągów, wynikającej ze zmiany układu prac modernizacyjnych i naprawczych realizowanych przez Zarządcę na terenie województwa małopolskiego.
Co się zmienia? Z uwagi na brak przepustowości na odc. Kraków Gł. – Kraków Pl. wszystkie pociągi do/z Bielska-Białej/ Wadowic będą rozpoczynać i kończyć bieg ze stacji Kraków Płaszów. Realizacja połączeń dla linii kolejowej nr 117 (Kraków Płaszów) – Kalwaria Zebrzydowska Lanckorona – Wadowice – Bielsko-Biała, odbywać się będzie w terminie 1 kwietnia – 12 maja, 25 maja – 8 czerwca 2019. Przerwa w ruchu pociągów obejmować będzie odcinek Kraków Pl. – Wadowice. Przewóz podróżnych odbywać się będzie z przesiadką na stacji Wadowice:
- na odc. Kraków Pl. – Wadowice i odwrotnie – środkami kołowymi zastępczej komunikacji autobusowej;
- na odc. Wadowice – Bielsko-Biała i odwrotnie – będzie kursować pociąg.

Dla nas szczególnie ważny jest okres od 13 do 24 maja tego roku: W związku w/w utrudnieniami, a także z zaplanowanym przez zarządcę PKP PLK S.A. na odcinku Andrychów – Kozy, wszystkie pociągi kursujące na ciągu komunikacyjnym Kraków Płaszów – Bielsko-Biała - będą obsługiwane w całych relacjach środkami zastępczej komunikacji autobusowej.

mn

INFORMACJA

Burmistrz Andrychowa działając na podstawie art. 6m ust. 2a ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2018 r. poz. 1454 z późn. zm.) zawiadamia:
Uchwałą Rady Miejskiej w Andrychowie Nr VI-34-19 z dnia 28 lutego 2019 r. w sprawie zmiany uchwały nr V-30-15 Rady Miejskiej w Andrychowie z dnia 26 lutego 2015 r. (z późn. zm.) w sprawie określenia metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz wysokości stawki tej opłaty na terenie Gminy Andrychów (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego z 2019 r., poz. 1698) zostały ustalone nowe miesięczne stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi od jednej osoby zamieszkującej daną nieruchomość, obowiązujące od dnia 1 kwietnia 2019 r. tj.:
- 15,00 zł, jeżeli odpady komunalne są zbierane i odbierane w sposób selektywny;
- 30,00 zł, jeżeli odpady komunalne nie są zbierane i odbierane w sposób selektywny.

Zgodnie z art. 6m ust. 2a ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, właściciel nieruchomości nie jest obowiązany do złożenia nowej deklaracji.

Źródło: UM w Andrychowie

Bądźmy rozsądni i odpowiedzialni

Obserwując wydarzenia, związane z udziałem strażaków Ochotniczych Straży Pożarnych oraz Państwowej Straży Pożarnej nasuwa się smutny wniosek - jesteśmy jako obywatele nierozważni. Instytucje, organizacje związane z ochroną przyrody, policja i straż pożarna coraz częściej apelują o podejmowanie rozsądnych działań, ale mimo tych apeli, słyszymy przeszywający dźwięk syren strażackich wzywających strażaków do akcji, związanych z pożarami sadzy w kominie oraz wypalaniem traw.

Zapelem o zaniechaniu szkodliwego wypalania traw zwraca się każdego roku Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Wadowicach. Czytamy w nim:

Wraz z nadejściem wiosny powraca plaga wypalania suchych traw – zła tradycja, z którą od lat zmagają się strażacy, policjanci, służby ochrony środowiska. Sucha, ubiegłoroczna roślinność zapala się błyskawicznie, a ogień szybko obejmuje coraz większą powierzchnię gleby, dociera do płotów i zabudowań, zapala podkłady kolejowe, wdziera się w głąb lasu, zadymia ruchliwe szlaki drogowe. W palących się od wypalanych traw zabudowaniach coraz częściej giną też ludzie.

Przedwiośnie i wczesna wiosna to okres najtrudniejszy dla strażaków. Jak Polska długa i szeroka palą się przydrożne rowy, skarpy, trzcinowiska na wysychających stawach. Utrzymuje się fatalna moda na bezmyślne podpalanie wszystkiego, co porasta uschłą trawą. Dla świata przyrody wypalanie traw to autentyczna katastrofa ekologiczna. W pożarach giną chronione, cenne gatunki roślin. Już przy 50 st. C następuje śmierć tkanek roślinnych, a temperatura na powierzchni gleby osiąga 700 st. C. Następuje selekcja negatywna, giną najcenniejsze trawy i gatunki ziół, pozostają rośliny głęboko korzeniące się, w tym większość chwastów. Zniszczona zostaje flora bakteryjna przyśpieszająca rozkład resztek roślinnych i asymilację azotu atmosferycznego.

Łąki, brzegi rzek, zarośla i zagajniki są miejscami życia ogromnej liczby gatunków owadów, są też ostoją ptaków i zwierząt, które giną wraz z płonącą roślinnością. W ogniu giną także mrówki, uważane za sanitariuszy pól. Jedna ich kolonia może zniszczyć do 4 mln szkodliwych owadów rocznie. Podobnymi sprzymierzeńcami w walce ze szkodnikami są biedronki, które zjadają mszyce. Z kolei trzmiele i pszczoły umożliwiają zapylenie cennych roślin motylkowych, drzew owocowych, kwiatów. Ofiarami podpalaczy są drapieżne owady, żaby, których populacje maleją w zastraszającym tempie, jeże i krety zjadające drobne gryzonie, młode zające, pisklęta.

Gromady ptaków, które mają tereny lęgowe na łąkach, w przydrożnych rowach i zaroślach – giną w płomieniach.

Pole czy łąka strawione ogniem potrzebują kilku lat na regenerację, by dawać takie plony, jak przed pożarem. Pasza pochodząca z wcześniej wypalonej łąki nie jest tak wartościowa, wypasające się na niej zwierzęta rosną wolniej, a krowy dają znacznie mniej mleka.

Podczas wypalania powstaje dym, którego podstawowymi składnikami są trujące dla człowieka, a śmiercionośne dla przyrody węglowodory. Do atmosfery przedostają się ich duże ilości wraz z dwutlenkiem węgla i siarką, mające właściwości rakotwórcze. Wypalona gleba jest twarda, bardziej narażona na erozję wietrzną, a na naszych, beskidzkich stokach grozi jej też erozja wodna.

Proceder wiosennego wypalania traw ma też konkretny, niekorzystny dla nas wszystkich wymiar finansowy. Jedna godzina walki z płonącą łąką kosztuje dziś przeciętnie 550 zł, na co składa się koszt przejazdu 6 km przez 1-2 samochody gaśnicze z udziałem od 6 do 10 strażaków.

W 2016 roku do pożarów związanych z wypalaniem traw strażacy w Polsce wyjeżdżali ponad 36 tysięcy razy! W czasie wypalania traw w 2016 roku śmierć poniosło 6 osób!

Wypalanie traw szkodzi środowisku naturalnemu, zagraża człowiekowi i jego mieniu, angażuje olbrzymie siły i środki straży

pożarnych, a w konsekwencji przynosi straty, które ponosimy wszyscy jako podatnicy i ubezpieczeni. Z tego też względu wypalanie traw stanowi – w myśl art. 124 i 131 pkt 12 ustawy z dnia 16.04.2004 roku o ochronie przyrody oraz art. 82 § 4 Kodeksu wykroczeń – czyn zabroniony i podlegający karze aresztu, grzywny lub karze nagany.

To tyle jeśli chodzi apel Komendy PSP w Wadowicach.

Pożary traw to niestety nie jedyny temat tego artykułu. Wszyscy dobrze znamy fatalny stan jakości powietrza. Zbliża się wiosna. Coraz częściej jednak, z pól, ogrodów i ogródków działkowych zamiast krystalicznie czystego powietrza, dochodzą do nas zapachy spalania śmieci, traw, odpadków roślinnych. Nawet jeden tego rodzaju incydent potrafi zasnuć całą okolicę dymem na długi czas. Może też stać się przyczyną zaprószenia ognia. Przemierzyliśmy gminę podczas weekendu – 29 marca 2019 r. Sobotnie popołudnie nie dla wszystkich było czasem wypoczynku na świeżym powietrzu. W kilku miejscach regionu „dobrzy" gospodarze porządkowali swoje działki… uprzykrzając sąsiadom pierwsze, ciepłe powiewy wiosennego wiatru.

Wraz z nadejściem wiosny strażacy z pewnością odpoczną od pożarów związanych z paleniem się sadzy w przewodach kominowych. Przyznajemy, że nie do końca możemy zrozumieć niefrasobliwość właścicieli posesji, którzy prostą czynność jaką jest czyszczenie przewodu kominowego odkładają do czasu, gdy jest już za późno. Trudno nam wyjaśnić tą sytuację. Być może ma to związek z przekazywaniem majątku rodziny kolejnym pokoleniom, które nie zdaje sobie sprawy z faktu, że dom to nie tylko komfortowe miejsce życia, ale też „mechanizm" wymagający ciągłego nadzoru i konserwacji. Instalacje wodne, elektryczne, gazowe, kominowe same się nie sprawdzą!

Statystyki nadesłane przez Komendę PSP w Wadowicach są jednoznaczne! Pożary sadzy w kominach w gminie Andrychów wyglądają następująco: 2010 i 2011 - 0, 2012 - 10, 2013 - 17, 2014 - 12, 2015 - 21, 2016 - 33, 2017 - 43, 2018 - 34, 2019 do 28.03.2019 - 14. Jeśli więc posiadacie Państwo dom, który jest Waszą dumą, majątkiem i dorobkiem życia przemyślcie ten problem, bo często jeden dzień spóźnienia może skończyć się nie tylko stratami finansowymi, ale również znacznie gorzej…

Póki co – wdychajmy świeże powietrze ciesząc się nim do momentu, kiedy znowu któryś z właścicieli posesji nie przypomni sobie o tym, że najwyższy czas uporządkować swoje włości, kosztem naszego zdrowia i komfortu życia z dala od ogromnych miejskich aglomeracji.

JS

PROJEKTUJEMY atrakcje dla dzieci

Od kilku miesięcy nasze przedszkolaki aktywnie uczestniczą w projekcie edukacyjnym Banku Santander „Bank dziecięcych uśmiechów". O dofinansowanie postarało się Stowarzyszenie Przyjaciół Przedszkola „3 majmy się razem", które działa przy Przedszkolu nr 3 w Andrychowie.

Dzieci miały możliwość być odbiorcami różnych form kultury i sztuki. W październiku pojechały na wycieczkę do Teatru Banialuka w Bielsku-Białej na bajkę pt. „Kopciuszek". W październiku także odbyły się warsztaty ceramiczne, na których dzieci lepiły z gliny i ozdabiały wg własnego pomysłu kubeczki lub miseczki – miały zatem okazję wykazać się kreatywnością i wytrwałością w doprowadzeniu swej pracy do końca.

Następne przedsięwzięcie to listopadowy wyjazd do Centrum Zabawki Drewnianej w Stryszawie. Przedszkolaki wysłuchały ciekawej opowieści i oglądały dawne zabawki wykonane z drewna przez twórców ludowych oraz malowały farbami drewniane ptaszki.

Kolejna atrakcja to wyjazd do Krakowskiej Filharmonii na koncert pt. „Muzyka w kolorze biało-czerwonym". Dzieci będąc po raz pierwszy w takim miejscu jak filharmonia z ogromnym zadziwieniem wsłuchiwały się i oglądały przepiękne wykonania różnorodnych utworów naszych największych polskich kompozytorów jak Paderewski, Chopin, Moniuszko, Szymanowski. Były tańce narodowe, arie operowe, utwory muzyczne grane przez orkiestrę. Ta niezwykła wizyta w filharmonii pozostawiła dzieciom mnóstwo wrażeń.

Ostatnio, już w nowym roku byliśmy na koncercie w Państwowej Szkole Muzycznej w Wadowicach, gdzie słuchaliśmy brzmienia klawesynu, wibrafonu, marimby i perkusji. Też warto było pojechać!

W lutym wszystkie przedszkolaki wzięły udział w audycji muzycznej „Regle, moje regle", w której Wiolinka i Bemol przybliżyli najmłodszym muzykę, zwyczaje i gwarę podhalańską. Dowiedzieli się m.in.: że regle to góry, a dutki to pieniądze. Śpiewały i tańczyły „Zbójnickiego". Także w lutym dzieci poznawały etapy tworzenia książek przy udziale pacynek, których postacie można zobaczyć w szopkach krakowskich. Warsztaty przeprowadziła pani Ewa Stadtmuller, autorka wielu książek i wierszy dla dzieci. Też i w tym miesiącu dzieci zakończyły comiesięczne (styczeń – marzec) spotkania literackie w ramach Klubu małego czytelnika. Zwieńczeniem tych spotkań było rozdanie pamiątkowych książek „Kraków dla przedszkolaków".

W marcu dzieci uczestniczyły w zajęciach bibliotecznych w Bibliotece Miejskiej w Andrychowie, poznały gdzie znajduje się dział książek dla dzieci, dowiedziały się jak założyć kartę biblioteczną, posłuchały opowiadania czytanego przez panią bibliotekarkę. Dowiedziały się, że biblioteka to nie tylko miejsce wypożyczenia książek, ale i czasopism, gier planszowych, audiobooków i wielu ciekawych zajęć. Odwiedziły także siedzibę Nowin Andrychowskich i Radia Andrychów.

Dzieci aktywnie uczestniczyły we wszystkich realizowanych zadaniach i mamy nadzieję, że to obcowanie z żywą kulturą i sztuką niewątpliwie wywarło wpływ na ich wrażliwość, wyobraźnię i wiedzę o otaczającym świecie.

J. Rokowska, S. Chromik-Pieczarka

reklama

Z założycielką Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Andrychowie oraz długoletnią prezes Stowarzyszenia UTW – Danutą Bańską rozmawia Jadwiga Janus

Zawsze będę sobie cenić tę wzajemność

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Andrychowie działa czternasty rok. Zrodził się z entuzjazmu jednej osoby – pani Danuty Bańskiej. Jak rzep psiego ogona uczepiła się myśli o stworzeniu czegoś wartościowego, konsolidującego środowisko andrychowskich seniorów i tą myślą zaczęła zarażać wszystkich dokoła. Rozmawiałyśmy wtedy, na początku drogi. Rozmawiamy i teraz. Bo, po prawie czternastu latach liderowania, pani Danuta postanowiła przekazać pałeczkę komuś innemu. A to okazało się prawdziwym wyzwaniem.

Czy pamięta pani ten moment, ten impuls, w wyniku którego, został powołany do życia Uniwersytet Trzeciego Wieku w Andrychowie?

Pamiętam doskonale.

Więc jak to było?

Pewnego dnia moja koleżanka, która z Andrychowa przeprowadziła się do Katowic, przyjechała do mnie w odwiedziny. Miała ze sobą program katowickiego UTW. Przeczytałam… To było coś fascynującego! To był ten impuls! To mnie porwało! Myśl o stworzeniu czegoś podobnego w Andrychowie zupełnie mną zawładnęła. Wiedziałam, to jest to, co chcę zrobić! W tamtym czasie dużo osób przechodziło na emeryturę i świadczenia przedemerytalne, ja również. W Andrychowie nie było oferty skierowanej dla tych, którzy przestawali pracować, a mimo tego chcieli być aktywni. Byłam przekonana o potrzebie zaistnienia takiego miejsca.

Myśl zalęgła się w głowie i nie odpuszczała?

Dokładnie. Zaczęłam szukać sprzymierzeńców. Najpierw w autobusie. Jeździłam na wycieczki z „Chałupą" (Koło PTTK) i w tym autobusie opowiadałam o moim pomyśle. Najpierw Stasiowi Krzyścinowi...

Nowym pomysłom towarzyszą zwykle obawy, rozterki. Miała je Pani?

Absolutnie żadnych! I to też było fascynujące. Bo jak się myśl o UTW zalęgła w mojej głowie i nie odpuszczała, to wtedy żadnej przeszkody przed sobą nie widziałam. Żadnej! Coś takiego zdarzyło mi się pierwszy raz w życiu.

Z pewnością start andrychowskiego UTW poprzedzały przygotowania. Proszę o nich opowiedzieć.

Przygotowania do inauguracji pierwszego roku akademickiego, a było to 6 października 2005 roku, zaczęły się jeszcze w roku 2004. Najpierw pościągałam programy z innych UTW, żeby się z nimi zapoznać. Potem pojechaliśmy ze Stasiem Krzyścinem do Bielska na Akademię Techniczno-Humanistyczną porozmawiać z osobą, która coś takiego prowadziła. Rekrutacja słuchaczy dokonała się we wspomnianym autobusie wycieczkowym. Z takim entuzjazmem opowiadaliśmy ze Stasiem o idei Uniwersytetu, że na pierwszy wykład przyszło 28 osób. Była to grupa nieformalna, ale dawała nadzieję „na więcej" i tak też było, bo pierwszy rok ukończyło 87 „studentów".

Proszę wspomnieć pierwszy wykład.

Pierwszy wykład dotyczył technik zapamiętywania. Wygłosiła go pani Grażyna Fąferko. Wykład odbył się w Klubie „Pod Basztą". Klub stał się pierwszą siedzibą UTW. Został nam udostępniony przez ówczesnego dyrektora CKiW, Zbigniewa Przybyłowicza. CKiW objęło UTW swoim patronatem. Ten patronat był dla nas

jak pomocna dłoń, bo przecież wszystko działało nieformalnie, opierało się na wzajemnym zaufaniu i entuzjazmie. Stowarzyszenie „Uniwersytet Trzeciego Wieku w Andrychowie" powstało półtora roku później.

Słuchacze byli, a wykładowcy? Jakim sposobem ich pani przyciągała do Andrychowa?

Jeśli chodzi o wykładowców, to tu też zdarzyło się coś niezwykłego. Ja przyjechałam do Andrychowa w '76 roku, pracowałam w Kętach, więc oprócz sąsiadów i towarzystwa z wycieczek, nie znałam tu nikogo. Dzięki UTW zaczęłam poznawać ludzi. Fascynujące dla mnie jest też to, że przez pierwsze dwa lata naszej nieformalnej działalności, do kogo nie zadzwoniłam z prośbą o wygłoszenie wykładu, nikt nie odmówił. Nikt! Zdobywałam nazwiska, numery telefonów i dzwoniłam. Przedstawiałam sytuację, ideę i prośbę: - Czy mógłby pan, pani spotkać się naszymi

słuchaczami? Czy to był nauczyciel tutejszej szkoły, czy lekarz, psycholog, prawnik, czy pasjonat jakiejś dziedziny… nikt mi nie odmówił. Nikt też nie oczekiwał wynagrodzenia. To było niezwykle budujące. Bo dzięki tym ludziom myśl się realizowała!
Zaczęłam też nawiązywać kontakty z naukowcami z krakowskich uczelni, przede wszystkim poszukiwałam tych z andrychowskimi korzeniami. Również nie spotkałam się z odmową.

Jednym słowem, Pani entuzjazm okazał się zaraźliwy.

To było fascynujące! Wiele razy wypowiedziałam już to słowo, ale nie umiem określić tego inaczej. Kto mógł, dokładał swoją cegiełkę. Pewnie nie wspomnę wszystkich sympatyzujących z nami osób i instytucji, ale muszę wymienić Jurka Kozaka, którego poznałam na wycieczkach „Chałupy". To on zaprojektował nasze indeksy, CKiW nam je wydrukowało. Pierwsze logo też było koncepcją Jurka. Potem powstał pomysł prowadzenia warsztatów malarskich w obrębie UTW. Jurek prowadzi je do dzisiaj, jako wolontariusz. Jurek, Stasiu, Zbyszek… to byli pierwsi „zarażeni". Z czasem ta grupa się powiększała. Tak np. syn państwa Sosnowskich – Aleksander, pracujący na co dzień w banku, zaangażował się w pozyskiwanie funduszy z Fundacji Kronenberga. Dzięki nim mogliśmy realizować wspaniałe projekty.

Z czasem andrychowski Uniwersytet zaczął też ewoluować. Lawinowo rosła ilość słuchaczy, także poszerzała się oferta zajęć. Andrychowski UTW to było, i nadal jest, coś więcej niż wykłady.

Moja pierwsza myśl była taka: - Zobaczmy, czy to się przyjmie, czy eksperyment się powiedzie. Jeśli się przyjmie, założymy Stowarzyszenie, które poszerzałoby możliwości działania. Eksperyment się powiódł. Nieformalna grupa 28 osób urosła do formalnej grupy zrzeszającej dziś 249 członków Stowarzyszenia. Działalność UTW to nie tylko wykłady. Prowadzimy kilkanaście, stałych już, warsztatów tematycznych, organizujemy wycieczki krajoznawcze, wyjazdy na spektakle teatralne i proponujemy różne inne działania aktywizujące naszych członków.
Moim zdaniem, za przyczyną UTW udały się dwie bardzo ważne rzeczy; udało się zaktywizować środowisko senioralne oraz zbudować międzyludzkie relacje.

Pani Danuto, andrychowskie UTW to Pani dziecko. Pielęgnowała go Pani przez 14 lat. Dziecko to z pomocą grona życzliwych osób dojrzało, wrosło w tkankę miasta, stało się wartością. Znów zapytam o impuls, który sprawił, że powiedziała Pani dość, już wystarczy…

Muszę przyznać, że nastąpiło pewne zmęczenie. Organizacja pozarządowa jaką jest Stowarzyszenie rządzi się pewnymi prawami. Trzeba wypełniać wiele zobowiązań i jest ich coraz więcej. To

się wiąże z ogromną odpowiedzialnością i poświęceniem wolnego czasu. Moja decyzja wynikała też z przekonania, że rutyna, powtarzalność nie są korzystne i budujące. Uznałam wiec, że organizacji potrzebne są zmiany i mnie też one są potrzebne.

Czy łatwo było znaleźć pani następcę?

Było to bardzo trudne. Na walnym zebraniu w 2018 roku zgłosiłam, iż władze Stowarzyszenia kończą kadencję i żeby działalność mogła być kontynuowana, potrzebni są następcy. Mijał miesiąc za miesiącem, a nikt się nie zgłaszał. Była zupełna cisza.

Czy wyobrażała sobie Pani, że UTW w Andrychowie przestanie istnieć?

Już sobie to zaczęłam wyobrażać. Najważniejsze było znalezienie lidera, który by wokół siebie zaczął budować grupę zarządzającą. Jak się nikt nie zgłaszał z naszych słuchaczy, zaczęłam poszukiwać go na zewnątrz Stowarzyszenia. Rozmawiałam z wieloma osobami, które w mojej opinii posiadały kompetencje, żeby pokierować taką organizacją. Niestety, nikogo nie udało mi się pozyskać. Nie udało się to także panu burmistrzowi Żakowi, który jest członkiem naszej Rady Programowo-Naukowej i wydawał się być ostatnią deską ratunku. Pod koniec stycznia, na miesiąc przed wyborami, przy kolejnej rozmowie z naszym stowarzyszeniowym samorządem, kolega Zbyszek Lot oświadczył, że podejmie się tego zadania. Wtedy spadł mi kamień z serca. Poczułam z jednej strony ulgę, z drugiej radość, że Zbyszek zdecydował się kontynuować dzieło jakim jest Stowarzyszenie UTW w Andrychowie. Teraz mogę się przyznać, że w pewnym momencie zaczęłam sprawdzać, jak się likwiduje stowarzyszenie, jakie obowiązują procedury. Gdyby się nikt nie zgłosił, nie byłoby wyjścia – trzeba by było zlikwidować Stowarzyszenie, do czego absolutnie nie chciałam dopuścić. Absolutnie!

Teraz jest Pani spokojna?

Teraz jestem spokojna, bo wiem, że misja edukacji i aktywizacji seniorów w Andrychowie będzie kontynuowana.

Dziękując za spotkanie, chciałam od siebie powiedzieć, że podziwiam Panią. Za jakość Pani dzieła i za dobro, które z sobą niosło. Niezwykłe wydaje mi się też to, że jedyną zapłatą za 14 lat Pani pracy dla andrychowskich seniorów jest wyłącznie… satysfakcja.

Miło mi to słyszeć. To była dla mnie wielka wartość, dar od życia, że znalazło się tyle osób, które chciały brać udział w tworzeniu tego przedsięwzięcia i w nim uczestniczyć. Przecież mogłyby nie chcieć. Tę wzajemność będę sobie zawsze cenić. Ta organizacja, jej historia jest we mnie i zawsze będzie. Ale czuję już pewien luz… i to zaczyna mnie cieszyć. Pozostaję z UTW, już jako „studentka"!

Jadwiga Janus

Zagórnicka Golgota – Wzgórze Miłosierdzia

Najpierw, przed około trzydziestu pięciu laty, pojawiła się tutaj religijna młodzież uczestnicząca w oazach. W czasie rekolekcji odbywały się w tym miejscu drogi krzyżowe. I tak z czasem na wzgórzu w Zagórniku, w otoczeniu łąk, pól i lasów wyrastała Golgota z beskidzkim pejzażem w tle. Ożywa ona zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu.

Materialny początek zagórnickiej Kalwarii dała mała kapliczka. W 2001 roku stanął z kolei Jubileuszowy Krzyż Ziemi Wadowickiej. Miejsce to nazwano Wzgórzem Miłosierdzia, a stało się to za sprawą pochodzącego z Zagórnika księdza doktora Jana Nowaka, pomysłodawcy przedsięwzięcia, który kierował się – jak wspominają jego współpracownicy - nakazem Jana Pawła II „Otwórzmy drzwi Chrystusowi". W 2002 roku wybudowano stacje drogi krzyżowej. Pną się one malowniczo pod górę, zakończone Kaplicą Miłosierdzia, z umieszczonym w niej Grobem Męki Pańskiej. To obiekt zlokalizowany przy wspomnianym Krzyżu Jubileuszowym. Wielu mieszkańców Zagórnika otwarło serca na tę inicjatywę. Przekazali działki, podobnie zresztą ksiądz dr Jan Nowak, który ofiarował część ojcowizny, gdzie stanął dom oazowy. Pewną ciekawostką jest fakt, iż zagórnicka Golgota powstawała pod kierunkiem proboszcza parafii Św. Macieja w Andrychowie ks. Stanisława Czernika, kiedy pełnił jeszcze posługę kapłańską w Bielanach. Dróżki i kaplice wytyczono według pierwotnych, jeszcze symbolicznych stacji wyznaczonych przez pierwszą oazową młodzież. Główny punkt czyli Kaplica Miłosierdzia wyróżnia się tryptykiem nawiązującym do przesłań Jana Pawła II – obraz modlącego się polskiego papieża (wezwanie do modlitwy), wizerunki świętych tj. Faustyny, Maksymiliana Kolbego, Jana z Kęt, Jana Sarkandra, Rafała Kalinowskiego, brata Alberta i brata Stanisława (wezwanie do obron sumienia), a na środkowym obrazie widać Jezusa Miłosiernego (wezwanie do czynów miłosierdzia). Na Wzgórzu Miłosierdzia w Zagórniku powstały także Stacje Chrystusa Zmartwychwstałego. Wybudowano je w 2005 roku. Są dedykowane Jezusowi usuwającemu lęk, przebaczającemu, dającemu nadzieję, przemieniającemu, karmiącemu i pocieszającemu. Zagórnickie Wzgórze Miłosierdzia to niezwykły zakątek duchowy gminy andrychowskiej. Dostępne jest dla pielgrzymów czy zwiedzających nawet po zmierzchu, gdyż rozświetla je aleja lamp. To z pewnością chluba Zagórnika, natomiast dla pątników doskonałe miejsce na kontemplację i wyciszenie.

jd

Kredyt hipoteczny dla Ciebie

„DOM" Twoich marzeń jest bliżej niż myślisz

Kredyt hipoteczny możesz przeznaczyć na cele związane z budową lub remontem domu, czy też zakupem mieszkania lub działki budowlanej. Realizacja Twoich marzeń jest bliżej niż myślisz.

Wybierając kredyt hipoteczny w ABS Banku zyskujesz:

- ☑ długi okres kredytowania
- ☑ atrakcyjne warunki kredytowania
- ☑ dogodne warunki wypłaty kredytu
- ☑ możliwość spłaty kredytu przed terminem
- ☑ indywidualną pomoc Doradcy
- ☑ możliwość ubezpieczenia nieruchomości

Andrychów, ul.Krakowska 112, tel. (33) 870 41 60

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Zdrowych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
wiosennego nastroju
oraz dużo radości
płynącej z rodzinnych spotkań

życzą

Dyrektor oraz pracownicy
Centrum Kultury i Wypoczynku w Andrychowie

bliżej kultury

KULTURALNY ROZKŁAD JAZDY

KWIECIEŃ/MAJ

Miejski Dom Kultury
mdk@kultura.andrychow.eu
33 875 31 05, 512 442 918, 530 474 008

Do 15.04 (w godzinach otwarcia)
WYSTAWA MALARSTWA JÓZEFA WATYCHOWICZA „STOPIEŃ DO MARZEŃ"

Ekspozycja prac w Miejskim Domu Kultury w Andrychowie potrwa do 15 kwietnia. Wstęp wolny. Zapraszamy!

Działo się w marcu

Domówka, przezabawny stand-up Soni Bohosiewicz

Ormianka, ślązaczka, Polka, księżniczka, aktorka, matka, instagramerka, piosenkarka, żona, bizneswomen – utalentowana Sonia Bohosiewicz odwiedziła Andrychów z „Domówką", spektaklem pełnym anegdot i wspomnień czasów epoki PRL-u.

Kolejki po cukier, kawa – rarytas, wizyty sąsiadek, rozmowy zamiejscowe, komiczne sytuacje damsko-męskie oraz wspomnienia z przedszkola przeplatały się z utworami muzycznymi epoki PRL, które na stałe zagościły w panteonie historii polskiej piosenki. Aktorka dobrze radziła sobie zarówno w repertuarze pop, piosenkach Maryli Rodowicz, Hanny Banaszak, Krystyny Prońko ale również w nostalgicznych, pełnych ciepła, poetyckich dziełach Agnieszki Osieckiej.

Nie zabrakło scenek rozgrywanych z pomocą publiczności. Trzeba przyznać, że wszyscy występujący na scenie „mężowie" świetnie sobie poradzili w improwizowanych scenkach. Prowadząca spektakl w lot wykorzystywała ich kwestie, rozbawiając publiczność.

Spektakl przygotowany był z myślą o Dniu Kobiet i to właśnie one stanowiły zdecydowaną większość uczestników niezapomnianego, niemal dwugodzinnego, pełnego śmiechu i zabawy wieczoru, który odbył się dzięki pomocy i współpracy sponsora: Zespołu Radców Prawnych „Jurysta" Sp. k. J. Trojak i Wspólnicy. /JS/

JURYSTA
ZESPÓŁ RADCÓW PRAWNYCH

W sercu ma Tatry, ale jego miejscem na ziemi są Babice

15 marca w MDK odbyło się otwarcie wystawy malarstwa i rzeźby „Stopień do marzeń", artysty pochodzącego z Działu – maleńkiej miejscowości nad Czarnym Dunajcem. Na wernisażu obecni byli przedstawiciele RSTK w Chełmku, Stowarzyszenia Grupa Twórców MY oraz wielbiciele sztuki. W licznym gronie gości z Andrychowa i okolic, mogliśmy poznać historię Józefa Watychowicza, porozmawiać o szeroko pojętej sztuce i miło spędzić piątkowy wieczór.

Maluje i rzeźbi, ulubioną techniką Pana Józefa jest olej, natomiast swoją przygodę z rzeźbą rozpoczął w wieku 38 lat. W sercu ma Tatry, ale jego miejscem na ziemi są... Babice. Tam mieszka i tworzy. Jest członkiem RSTK „Grupa na Zamku" w Oświęcimiu. /red./

Fot. Q-photography – Wojciech Mydlarz

22 marca w andrychowskim MDK odbył się niesamowicie energetyczny koncert Ørganka. Kulturalną wiosnę rozpoczęliśmy z przytupem!
Na scenie wystąpili: wokalista, gitarzysta i autor tekstów – Tomasz Organek, basista Adam Staszewski, perkusista Robert Markiewicz oraz klawiszowiec Tomasz Lewandowski. Andrychowianie z niecierpliwością czekali na ich występ. Kiedy muzycy zagrali pierwsze dźwięki zaczęła się świetna zabawa. Energia ze sceniy, udzieliła się andrychowskiej publiczności.
Ten świetny koncert z pewnością na długo pozostanie w naszej pamięci. /red./

26.04 (piątek) godz. 18.00
OTWARCIE WYSTAWY MALARSTWA KAZIMIERZA JOŃCZEGO „OBRAZ I SŁOWO"
„Zachwyciły się oczy moje misterium natury..."

To oczywiście nie jest pierwsza wystawa prac Kazimierza Jończego, ani zapewne nie ostatnia – przez wiele lat uprawiania twórczości plastycznej prezentował swoje malarstwo na ponad 150 wystawach zbiorowych i około 15 indywidualnych – w kraju i poza jego granicami. A jednak ta ekspozycja znacznie się różni od poprzednich. Po pierwsze ma charakter retrospektywny – artysta prezentuje swoje obrazy od powstałych najwcześniej po współczesne (wcześniej dobierane były tematycznie bądź pochodziły z mniej więcej kilkunastu ostatnich miesięcy). Druga różnica polega na tym, że tym razem Obrazowi towarzyszy Słowo. Większość andrychowian „od zawsze" znała Kazimierza Jończego jako malarza – wrażliwego pejzażystę, subtelnego portrecistę, świetnie radzącego sobie tak z malarstwem olejnym, jak i rysunkiem czy akwarelą. Bliżej z nim obcujący wiedzieli także, że nie stroni od działalności społecznej – blisko ćwierć wieku prezesował Grupie Twórców „My", działał w Towarzystwie Miłośników Andrychowa i Robotniczym Stowarzyszeniu Twórców Kultury, pomagał (razem z Adamem Hyzińskim) w przygotowaniu oferty wystawienniczej Muzeum Historyczno-Etnograficznego Edwarda Wincentego Szlagora, chętnie przyjmował zaproszenia na spotkania w szkołach. Podsumowując: niewiele było w Andrychowie miejsc i okazji,

by nie zaznaczył w nich swej obecności, nie objął życzliwością, ale chyba wszyscy byli zaskoczeni, kiedy rok temu wzięli do ręki pierwszy tomik poezji Jończego, a później drugi. Zbiorek zatytułowany *POZBIERANE* zawierał wiersze pisane przez całe jego dorosłe życie, w następującym po nim tomiku *WYŁUSKANE*, autor do utworów powstałych niedawno dołączył okruchy wspomnień z dzieciństwa i wczesnej młodości. Oba są jakby odzwierciedleniem idei tej wystawy – podsumowania dorobku, samooceny... Wszak w jednym ze swych wierszy Jończy pisze: *Mam swój mikroświat/ do którego nikt nie zagląda/ otulony nocą/ mogę pisać/ co serce dyktuje/ nie pragnę ornamentyki słów/ piszę z potrzeby dania sobie poczucia człowieczeństwa...* /Maria Biel-Pająkowa/

Ekspozycja prac w Miejskim Domu Kultury w Andrychowie potrwa do 2 czerwca 2019 r. Wstęp wolny. Zapraszamy!

10.05 (piątek) godz. 18.00
JULCE POMAGANIE PRZEZ TŁUSZCZYKU SPALANIE!

Patronat nad wydarzeniem objęła Fundacja PROMYCZEK. Podczas maratonu prowadzona będzie zbiórka pieniężna a całkowity dochód przekazany zostanie na pomoc Julce Wawrzyniak.

Organizatorzy: CKiW w Andrychowie – MDK w Andrychowie oraz Grupa ArtGo.

Butik artystyczny RYNEK SZTUKI
rynek sztuki@kultura.andrychow.eu
698 624 826

13.04 (sobota) godz. 10.00 – 12.00
CO TO JEST: MAŁE I DO GÓRY NOGAMI?
Tworzenie zabawnej dekoracji na Święta Wielkanocne z wykorzystaniem różnorodnych materiałów oraz przede wszystkim... pomysłowości dzieci. Warsztaty dla dzieci w wieku 6 – 9 lat.

Uwaga: ilość miejsc ograniczona!
Koszt: 15 zł. Zapisy i szczegółowe informacje: RYNEK SZTUKI

Świetlica CKiW w Sułkowicach-Bolęcinie
bolecina@kultura.andrychow.eu
33 870 13 64

Do 30.04 (w godzinach otwarcia placówki)

Beskidzkie Impresje

w obiektywie Zbigniewa Karge

Wystawa fotografii. *Wstęp wolny. Zapraszamy!*

Fot. Zbigniew Karge

Fot. Andrzej Iwańczuk / www.elektrycznegitary.pl

Polub nas na INSTAGRAMIE

Srebrne wesele Najjaśniejszej Pary

24 kwietnia 1854 roku, w wiedeńskim kościele Augustianów, cesarz Franciszek Józef I pojął za żonę księżniczkę bawarską Elżbietę Amalię Eugenię von Wittelsbach, przez przyjaciół i rodzinę zwaną Sissi. Dwadzieścia pięć lat później srebrne gody pary cesarskiej świętowały całe Austro-Węgry. Świętował i maleńki Andrychów.

Uroczystości miały być wyrazem poddańczego hołdu i lojalności wobec Najjaśniejszych Państwa, toteż należało je skrupulatnie zaplanować, szacując przy tym wydatki, jakie poniesie, pozostająca w nieustającym deficycie, miejska kasa. Radni zebrani na posiedzeniu Rady Miejskiej ani nie tryskali pomysłami, ani się nie spierali. Zgodnie przystali na propozycje burmistrza Marcina Gayczaka. Wszystkie największe uroczystości w mieście odbywały się według jednego scenariusza. Składały się na niego wystrzały z moździerza, pochód kapeli muzycznej, iluminacje świetlne no i oczywiście msza „u Macieja". O randze uroczystości zaświadczała godzina jej rozpoczęcia oraz ilość wystrzałów. Srebrne gody pary cesarskiej potraktowano w Andrychowie z największą atencją. 140 lat temu, w czwartek, 24 kwietnia 1879 roku o szóstej rano (!) 21 wystrzałów z moździerza postawiło całe miasto na nogi. Dlaczego akurat 21, a nie 25? Widocznie nikt na to nie wpadł, żeby ilość wystrzałów zsynchronizować z liczbą wspólnie przeżytych lat Najjaśniejszej Pary. A co było potem? Możemy sobie tylko wyobrazić wczytując się w protokół z posiedzenia Rady Miejskiej z 29 marca 1879 roku.

Posiedzeniu przewodniczył burmistrz Marcin Gayczak. Już na wstępie poinformował, że celem obrad jest „powzięcie uchwały w jakich rozmiarach należy urządzić w mieście Andrychowie owacye i lojalności na pamiątkę uroczystego obchodu srebrnego wesela Najjaśniejszych państwa i najmiłościwszej nam Pary Cesarskiej w dniu 24 kwietnia 1879 roku".
Protokolant zanotował szczegóły dalszego wystąpienia burmistrza:
W celu uczczenia uroczystego obchodu 25-letniej letniej rocznicy srebrnego wesela Naszych Najjaśniejszych Państwa i najmiłościwszej nam Pary Cesarskiej postawił pan Przewodniczący (…) następujący wniosek:
W dniu 24 kwietnia 1879 z uderzeniem 6 godziny rano padnie jeden po drugim 21 strzałów z moździerzy, a o tem samem czasie ma odegrać Kapela Roczyńska przed Magistratem hymn ludowy, następnie przejdzie muzyka przez całe miasto i będzie produkować swoje muzyczne utwory i zakończy się granie.
O godzinie 9 rano uda się Reprezentacya gminna na nabożeństwo, które się będzie odprawiało w tutejszym kościele parafialnym. Na zakończenie uroczystości powyższych, ma się odbyć iluminacya miasta tj. dobrowolne i dowolne oświetlenie wszystkich lokali mieszkalnych i publicznych, które się rozpocznie z uderzeniem 8. godziny wieczór, ażeby to uroczyste oświetlenie miasta we wszystkich domach równocześnie się rozpoczęło, padną na znak iluminacyi trzy strzały z moździerzy.
Wiadomym było, że za muzykę i wystrzały trzeba będzie zapłacić; oczywiście z kasy miejskiej. O ile, w sprawach programu uroczystości radni nie nie mieli nic do dodania, o tyle poróżniły ich kwestie opłat. Radny Karol hr. Bobrowski zaproponował, żeby koszta strzelania pokryć z funduszy gminnych, a z kieszeni radnych, w drodze dobrowolnych datków, opłacić muzykantów oraz datki dla ubogich. Nie wspomnieliśmy, a wypada, że, przy okazji rozmaitych uroczystości wagi państwowej, zwyczajowo obdzielało się jałmużną najuboższych andrychowian.
Radny Juliusz Israeli oraz asesor Maurycy Unger byli zdania, że i za muzykę, i za wystrzały powinno zapłacić miasto.
Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie propozycje burmistrza Gayczaka z poprawką radnego Bobrowskiego. Ustalono również, że rozdzielenie datków pieniężnych pomiędzy ubogich ma się odbyć po ukończonym nabożeństwie.

Para cesarska: Franciszek Józef I i Sisi, fot. postimg.org

Kartka okolicznościowa wydana z okazji Srebrnych Godów Cesarskiej Pary

Jadwiga Janus

Trzymaj się swoich chmur

Gdy w pierwszy wtorek marca wsiadałam w Krakowie do samolotu lecącego do Tel Avivu, niemal w tym samym czasie (bo tylko godzinkę później) Szymon wsiadał do pociągu w Hajfie, żeby oczekiwać mnie na lotnisku Ben Guriona. Nadziwić potem się nie mogliśmy, że prawie ten sam czas jednemu wystarczał na pokonanie dystansu z miasta do miasta (130 km), drugiemu – z kontynentu na kontynent (2300 km).

Judith, żona Szymona, załadowała mu „na drogę" kanapki, owoce, jogurty, wodę mineralną… żeby Jadwiga nie była głodna. I było tego tyle, jakbyśmy mieli wracać tym pociągiem do Krakowa, nie do Hajfy. Aromat i smak świeżych mandarynek rozluźnił mnie niczym wino. Dopiero wtedy poczułam, jak uchodzi ze mnie napięcie.

Na przełomie lutego i marca na najwyższych szczeblach rządowych, między Polską a Izraelem, doszło do dyplomatycznego zwarcia. Każdy następny dzień, każde wypowiedziane zdanie tylko podnosiło temperaturę. Rządy się na siebie poobrażały. Wrzało w sieci i w mediach. Mimo to postanowiłam: - Jadę!

Uznałam bowiem, że moja osobista sprawa ma dla mnie wyższą rangę niż międzypaństwowy konflikt polityczny i nie mogę odkładać jej na niewiadomo kiedy, bo czas to nie gumka od majtek, i poza tym zawsze może być gorzej. W samolocie układałam sobie scenariusze i angielskie zdania. Jakoś nie liczyłam na to, że rozmowa z pracownikiem punktu wizowego na lotnisku Ben Guriona będzie tak sympatyczna i okraszona miłym uśmiechem jak kilkanaście miesięcy temu, gdy stosunki dyplomatyczne między naszymi państwami wyglądały zupełnie inaczej.

- Gdyby co – kombinowałam w myślach odnosząc się do słów ministra Katza, to powiem, że nie mogłam wyssać antysemityzmu z mlekiem matki, bo moja mama nie umiała nienawidzić, tak jak nie umiała jeździć na nartach. A wpisy: „Trzeba ich znowu przetrzebić niestety. Nienażarte psy!!! Do gazu!!!" albo „Co by nie zrobić, Żydzi zawsze są numerami" – nie pochodzą z mojego konta, ale z kont Piotra i Agnieszki.

- A co powiem jeśli, jak ostatnio, padnie pytanie o cel wizyty? – zastanawiałam się dalej.

- Czy przyznać po prostu, że przyjechałam tu po historię kobiety, która urodziła się w moim mieście, i którą bardzo, ale to bardzo chcę opowiedzieć innym? A może będę bardziej przekonywująca, jeśli odpowiem Olgą Tokarczuk, że przyjechałam „wziąć udział w cudzie przeżywana życia innych, wniknąć w cudzą biografię"?

Rozmyślania w chmurach na nic się zdały, bo na ziemi nikt o nic nie pytał, tylko podał kartonik z wizą, dodając „Welcome in Israel".

Odpoczęłam nieco i od razu zabrałam się do pracy. Olga Tokarczuk miała rację. Przeżywanie czyjegoś życia, wnikanie w jego biografię jest cudem. Zatraciłam się w słuchaniu, przeglądaniu starych zdjęć, dokumentów, w spotkaniach, w stąpaniu „po śladach"…

Któregoś dnia Szymon zapytał, czy oprócz pracy, mam jakieś inne plany? Opowiedziałam, że chcę pojechać do Tel Avivu, a stamtąd do kibucu Chulda (35 km), żeby odwiedzić grób zmarłego niedawno - Amosa Oza, mojego mistrza i nauczyciela. Z myślą o tej wizycie do walizki spakowałam kamyk. Specjalny. Marmurowy. Mój kamyk.

Następnego dnia moi gospodarze oświadczyli, że i oni chcą odwiedzić grób Amosa. Ku mojej radości pojechaliśmy tam razem, samochodem (130 km). Cmentarz w kibucu Chulda jest maleńki. Wszystkiego… może ze 40 nagrobków. Byłam pewna, że GPS się pomylił, gdy oświadczył, że wielkie podwórko, jakby zaplecze wytwórni znakomitego wina „Barkan", jest naszym miejscem docelowym. Amos Oz – największy współczesny pisarz izraelski, rokrocznie wymieniany jako kandydat do Literackiej Nagrody Nobla, Doctor Honoris Causa Uniwersytetu Łódzkiego, miałby spocząć na wieki wieków… tutaj? Wśród tych niebotycznych tanków przeznaczonych do leżakowania wina? Wśród blaszanych hal? W plątaninie jakichś instalacji? Nie wierzyłam!

Rozeszliśmy się po podwórku/cmentarzu w poszukiwaniu grobu. – Jest! – zawołała Judith. I znów uwierzyć nie mogłam. Bo nagrobek Amosa był najskromniejszym na całym cmentarzu. Pewnie kiedyś będzie wyglądał inaczej, ale teraz był zaledwie zwykłą płytą położoną na ziemi z wbitą do niej byle jaką tabliczką, z której odczytać umiałam tylko datę: 28.12.18.

Gdyby nie Judith i Szymon nigdy nie odnalazłabym tego miejsca. Stałam oniemiała i wzruszona zarazem. Mina Judith mówiła mi, że jej odczucia były podobne. Położyłam kamyk na nagrobnej płycie, bo tak każe żydowska tradycja. Znalazłam go kiedyś w Górach Marmurowych. Na marmurowym fragmencie tych gór napisałam: „Kapitanie! Mój Kapitanie", a resztę wiersza Whitmana doszeptałam... „Nasza pełna strachu podróż skończona".

Mój kamyk nie był jedynym, ale jedyna była książka i jedyny był list. Może ktoś położył na nagrobnej płycie egzemplarz „Mojego Michała", żeby ktoś inny mógł czytać go w tym miejscu jak książeczkę do nabożeństwa?

Chyba zgrzeszyłam, ale ciekawość wzięła górę. Otworzyłam białą

kopertę bez adresu. List był po hebrajsku. Poprosiłam Szymona o jego tłumaczenie.

„ Amosie Ozie, Wielki Pisarzu" – pisał Ishar Gil. „W tej chwili skończyłem czytać Twoją książkę „Opowieść o miłości i mroku", książkę o tym, że jednak miłość zwycięża mrok. To, co napisałeś, trafiło głęboko do mojej duszy".

W dalszych zdaniach, Ishar zwierzał się, który wątek poruszył go najbardziej, przy którym nie mógł powstrzymać łez, a który wraca do niego jak fala.

Druga strona kartki była pusta. Więc do słów Ishara dopisałam swoje: „Amosie Ozie – Wielki Pisarzu. Dziękuję Ci za obecność w moim życiu. Za rozjaśnianie jego mroków. Za pomoc w zrozumieniu istoty miłości". Podpisałam: Jadwiga z Polski, z Andrychowa.

Połaziłam trochę po kibucu Chulda, żeby popatrzeć, jak jest zorganizowany, no i pobyć sobie w miejscu, w którym Amos pracował, napisał swoją pierwszą książkę, poznał swoją żonę, które wybrał na miejsce wiecznego spoczynku.

Ostatni dzień pobytu w Izraelu, spędziłam w Tel Avivie. Rankiem zadzwonił Szymon z pytaniem, czy dobrze spałam, czy zjadłam śniadanie i przestrogą, do której dzielnicy mam się nie zapuszcza.

Nie posłuchałam go.

Łaziłam po Starej Jaffie bez opamiętania. Świeżo odrestaurowana miała niesamowity klimat. Widać, Szymon dawno tu nie był. Zagadywałam się a to z „cerowaczem" dywanów, a to ze sprzedawcą humusu, a to z Józkiem, który miał na koszulce napis „Poland". Wtedy… w tych chmurach postanowiłam jeszcze to, że jeśli ktoś zapyta, skąd jestem, będę kłamać. Odpowiem albo „Holland" (bo brzmi jak Poland), albo „Slovakia" (bo języki brzmią podobnie). Postanowienie wynikało z tego, że zwykle, gdy toczy się jakaś awantura na najwyższych szczeblach rządowych, a media podsycają nastroje, de facto je kształtując, rykoszetem obrywają bogu ducha winni ludzie. Wystarczy wspomnieć pobicie profesora Uniwersytetu Warszawskiego za to, że rozmawiał w warszawskim tramwaju ze swoim kolegą – profesorem z Jeny, po niemiecku.

Nie dotrzymałam postanowienia. Byłoby to nieopłacalne. Zwykle, w odpowiedzi na wiadomość, że jestem z Polski, otrzymywałam jakąś opowieść o babci, dziadku, którzy też z Polski pochodzili.

Niemal każdy zaułek Starej Jaffy wiąże się z jakimś miejscem biblijnym albo mitologicznym. Takim miejscem jest też stary port. Pełno w nim, jak najbardziej współczesnych, jachtów. Jeden z nich był wyjątkowo zabawny. Zrobiłam mu parę fotek i dopiero wtedy, na samym środku tej łodzi, zauważyłam mężczyznę, który siedział w fotelu i palił papierosa.

- Czy ta śmieszna łódka jest twoim domem? – pytałam z nabrzeża. – Nie, ale lubię tu przychodzić, posiedzieć po pracy, która jest bardzo stresująca – odpowiedział i zapytał, skąd jestem?

Gdy usłyszał, że przyjechałam z Polski, podniósł ze stolika cukierniczkę, informując mnie, że ona też jest z Polski, z Włocławka!

- Czy kobieta z Polski wypije ze mną kawę przy cukierniczce z Polski? – zapytał.

- Oczywiście! – odpowiedziała kobieta z Polski.

Amnon – właściciel łódki był chirurgiem. Ale organizacja polskiej służby zdrowia nie zaciekawiła go tak bardzo, jak historia, która sprowadziła mnie do Hajfy. Na tej śmiesznej łodzi, pierwszy raz i ja złożyłam sobie w całość opowieść o kobiecie urodzonej w moim mieście, którą z tego miasta wypędziła wojna. Nagle zamilkłam na dłużej skupiona nad myślą i smakiem kawy.

- Wiesz – powiedziałam do Amnona, uświadomiłam sobie właśnie, że ta historia nie ma czasu przeszłego, ona wciąż się dzieje, że nie dotyczy tylko tej kobiety, my też jesteśmy jej bohaterami: ty i ja, i każdy inny człowiek. Bo opowiadając o czyjejś krzywdzie, pytam siebie i ciebie, czy umiałbyś zadać taką krzywdę drugiemu człowiekowi? No, oczywiście, ty jako chirurg, zadajesz ją zawodowo. Ale wiesz, o co mi chodzi…

- Wiem i w tej historii zobaczyłem dokładnie to samo – przyznał.

Amnon nie wiedział czym mnie częstować, żebym jeszcze z nim posiedziała i pogadała… Niestety, jeśli chciałam zdążyć na mój wieczorny lot, musiałam się pożegnać.

Samolot wzniósł się nad rozjarzony światłami Tel Aviv. Stamtąd, z perspektywy chmur, widać było wyraźnie jak wielowymiarowe jest życie na ziemi. Jak mają się do siebie wielka polityka: wielkie słowa, grożenie, straszenie, bóg, honor, ojczyzna… do tego co zwykłe, proste i codzienne jak smak mandarynek, aromat kawy, pogawędki z przygodnymi ludźmi, ich ciekawość, uśmiech, troska…

Gdy umarł Amos Oz, jego córka, Fania Oz-Salzberger, w czasie uroczystości pogrzebowych, przywołała słowa ojca: „Tata powiedział: Ze wszystkich edyktów moralnych, także z dziesięciorga przykazań, mogę wydobyć esencję w postaci zaledwie jednego przykazania: staraj się nie krzywdzić. To wszystko. A jeśli to niemożliwe, staraj się przynajmniej mniej krzywdzić. Jak najmniej". Spośród wszystkich świętych słów, te są najświętsze. Przynajmniej dla mnie. Dzięki historii znalezionej w Hajfie, dzięki Amosowi Ozowi pojęłam, że u źródeł konkretnego zła (czy będzie to wojna, czy dzielenie ludzi na lepszy i gorszy sort, czy pobicie w tramwaju, czy też uznanie, że „Żydzi zawsze są numerami") leży skłonność konkretnego człowieka do czynienia krzywdy. Każdy, kto nie jest do tego zdolny, kto w ostatecznym rozrachunku, nie może wykazać się uczynioną komuś krzywdą jest jak święty; jest lepszą wersją człowieka. Wymyśliłam sobie to w chmurach, gdzieś między Tel Avivem a Krakowem. „Trzymaj się swoich chmur" – ktoś śpiewał w piosence. Będę. Zawsze i wszędzie. Zwłaszcza na ziemi.

Jadwiga Janus

Córka pisarza, Fania Oz-Salzberger, przywołała ze sceny jego słowa: „Tata powiedział: ‚Ze wszystkich edyktów moralnych, także z dziesięciorga przykazań, mogę wydobyć esencję w postaci zaledwie jednego przykazania: staraj się nie krzywdzić. To wszystko. A jeśli to niemożliwe, staraj się przynajmniej mniej krzywdzić. Jak najmniej".

Wnuki Amosa, Dean i Nadav Oz-Salzberger, przyznali, że dla nich pisarz był „przede wszystkim człowiekiem pełnym ciepła, humoru i uroku". „Podczas jednej z naszych ostatnich rozmów spojrzałeś głęboko w nasze oczy i ze łzami w oczach powiedziałeś, że zostawiasz nam świat, który jest o wiele mniej dobry, niż tego chciałeś" – wspominali.

O ziemniakach, jałmużnie i Ojczyźnie

wspomnienia Wandy Malickiej – nauczycielki i poetki

Wanda Malicka urodziła się we Lwowie, w 1888 roku. Ale to z Andrychowem związała swoje dorosłe życie. Tu pracowała jako nauczycielka, tu zmarła i tu została pochowana (w 1960 r.). Dla andrychowian Wanda Malicka była przede wszystkim nauczycielką, dla Polaków – poetką. Wiersze Malickiej publikowano w ogólnopolskich czasopismach. Miasto doceniło znaczenie jej osoby dla minionych pokoleń i nazwało jej imieniem jedną z andrychowskich ulic. Pan Kazimierz Jończy, uczeń W. Malickiej, udostępnił nam sporządzone odręcznie wspomnienie dotyczące jubileuszu pracy nauczycielskiej. Zapiski te mają wartość emocjonalną i historyczną. Bowiem Wanda Malicka pracowała w zawodzie nauczycielskim od czasów cesarza Franciszka Józefa do czasów stalinowskich. Wątkiem, który łączy wspomnienia nauczycielki sprzed sześćdziesięciu laty z czasami współczesnymi jest wysokość zarobków. Wynagrodzenie wtedy i dzisiaj było tak samo... wstydliwe.

JJ

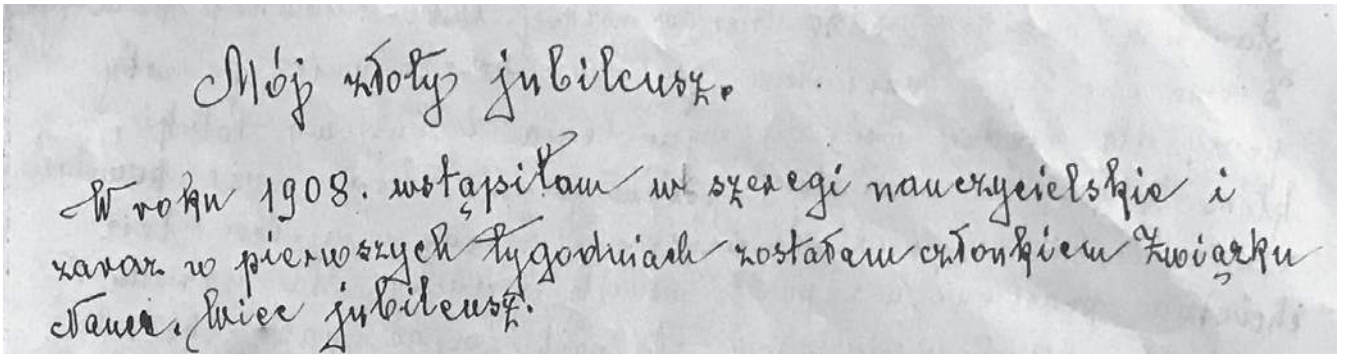
Mój złoty jubileusz.

W roku 1908. wstąpiłam w szeregi nauczycielskie i zaraz w pierwszych tygodniach zostałam członkiem Związku Nauczycielstwa. Mój złoty jubileusz.

Złoty jubileusz.

Zdarzyło się, że przed kilku dniami kupowałam ziemniaki na targu. 2,30 za 1 kg wydało mi się za drogo, bo to emerytura 594 zł. Targowałam się, sprzedająca obniżyć ceny nie chciała. Po chwili podniosła głowę i spojrzała na mnie.

- Ee, wyście na emerycie, to już weźcie, weźcie, jeszcze wam dołożę. – Dorzuciła mi garść ziemniaków.

- I to se weźcie – dodała dwie marchewki.

- Weźcie se, bo ta u was cienko. – Krew mi uderzyła do głowy. Więc jałmużna. Miałam ochotę zwrócić to wszystko przekupce, ale znowu nie chciałam robić przykrości poczciwej zresztą babinie. Niosłam do domu wyżebrane ziemniaki, dwie marchewki i wstyd mię palił. Wstyd mię ogarniał. Nagle wstrząsnęłam się.

Czy ja się mam wstydzić? Mam czyste ręce i czyste sumienie. Przepracowałam 43 względnie do dzisiaj 50 lat i nigdy ani na włos nie zeszłam ze swojej linii pracy dla narodu, dla Ojczyzny.

Czy ja się mam wstydzić? Niech się wstydzi mój chlebodawca – Polska Ludowa i mój możny protektor, Związek Nauczycielski. Po tylu latach sumiennej pracy powinnam dzisiaj otrzymywać taką pensję, jaką pobiera po tylu latach czynny nauczyciel z moimi kwalifikacjami.

Szłam przybita garścią ziemniaków i w skrócie telewizyjnym przebiegły mi w myśli minione 50 lat.

W roku 1908 jako młoda, niespełna 20-letnia dziewczyna stanęłam przed gromadką dzieci w nizkiej izbie dawnej karczmy. Z domu i ze szkoły wyniosłam głębokie przekonanie potrzeby pracy dla biednej wsi, dla wyzwolenia i budowy Polski, która tylko przez oświatę i podźwignięcie ludu może powstać z niewoli. Miałam możność uzyskania posady w mieście lecz chciałam pracować w zapadłej wsi dla Ojczyzny, dla narodu. I taką też placówkę dostałam. Do najbliższego miasteczka, do doktora i apteki było 12 km, do stacji kolejowej 8 km a do kościoła i poczty 3 km. Tu były pierwsze lata mojej pracy i tu uczyłam w nizkiej izbie opuszczonej karczmy. W zimie przymarzała gąbka do stołka, na którym leżała, a co chwila słyszałam płaczliwe narzekanie: - Nie dam rady pisać, bo mi pazury umarzły. – Przesuwałam się między ławkami w watowanym żakiecie, rozcierałam „umarznięte pazury" i nauka szła. Mieszkałam też bardzo rozmaicie. Pewien czas rezydowałam w dymnej chałupie, w izbie bez podłogi na ubitej glinie, ale znosiłam to pogodnie i wesoło, bo pracowałam dla Polski, która będzie wolna i szczęśliwa, a „Najjaśniejszy" przestanie na mnie spoglądać górnie ze swego kąta przy piecu w mrocznej klasie. Wiele, wiele dziwnych szczegółów z mojego bytowania w tych latach dałoby się przedstawić, ale trzeba się streszczać. Po złożeniu egzaminu wydziałowego z grupy humanistycznej pozostałam jeszcze 8 lat w mojej idyllicznej pracy. Tak przeszło 12 najpiękniejszych lat życia. Po przebyciu ciężkiego zapalenia płuc i tyfusu przeniosłam się do miasteczka** i tu w roku 1951 otrzymałam przeniesienie mię w stan spoczynku. Zaszedł jednak bardzo charakterystyczny incydent. Ówczesny inspektor szkolny naszego powiatu, pismem z dnia 16 czerwca 1951, pozwolił mi z chwilą przejścia na emeryturę starać się o posadę naucz. w Rzykach, górskiej wiosce odległej o 6 km. Poczułam się nagle jakimś znoszonym przyodziewkiem, nie nadającym się do wyjścia, ale który może jeszcze służyć na co dzień, do wycierania kątów. Uważałam to za niefortunny, służbowy żart i nie skorzystałam. Odsuwanie się od miasteczka, od lekarza i apteki wydawało mi się obecnie niezbyt korzystne, niemniej jednak Obywatelowi insp. Koczurowi za taki awans dla mnie, po 43 latach pracy i po studiach – dziękuję.*

*czyli cesarz Austro-Węgier, ** z pewnością chodzi o Andrychów

Przekonałam się, że nasz zawód obfituje w różne niespodzianki i – zawody. W ciągu 50 lat byłam wiernym członkiem ZNP. Jeździłam furmankami wśród mrozów i wichury na zebrania do odległych Myślenic czy Kalwarii, budowałam Sanatorium w Zakopanem, Dom naucz. w Warszawie i Willę naucz. nad morzem. Nie ociągałam się nigdy z wpłacaniem składek, a powierzone mi funkcje spełniałam sumiennie. Przepracowałam 43 lata w zawodzie naucz., z zastępstwami 47 lat i moja emerytura wynosi dzisiaj 594 zł. Nie ulega podwyżce!
Mój sąsiad, ślusarz fabryczny pobiera także 594 zł. Lecz w ubiegłym miesiącu otrzymał już 750 zł. Uważa to za słuszne, bo przepracował aż 35 lat, a ja tylko 43, względnie 47 lat. Dziwna zaiste jest ta socjalistyczna sprawiedliwość społeczna. Głęboko wrośnięte poczucie koleżeńskiej solidarności każe mi przypomnieć, że w podobnej sytuacji jest więcej emerytek. W naszej miejscowości jest nas cztery rówieśniczki – „wybranki losu". Czy za przepracowane ponad normę 8 względnie 12 lat nie należałby się jakiś dodatek za wysługę lat? Oto mój złoty jubileusz.
Wiem, że przy takich okazjach otrzymuje się laurkę z czułą dedykacją i fiołek alpejski. Laurkę otrzymałam z piękną dedykacją, że: „Wysokość przyznanej renty nie ulega zmianie i wynosi miesięcznie 594 zł."
Zamiast fiołka alpejskiego dostałam garść ziemniaków i dwie marchewki; przynajmniej szczerze dane – dziękuję.

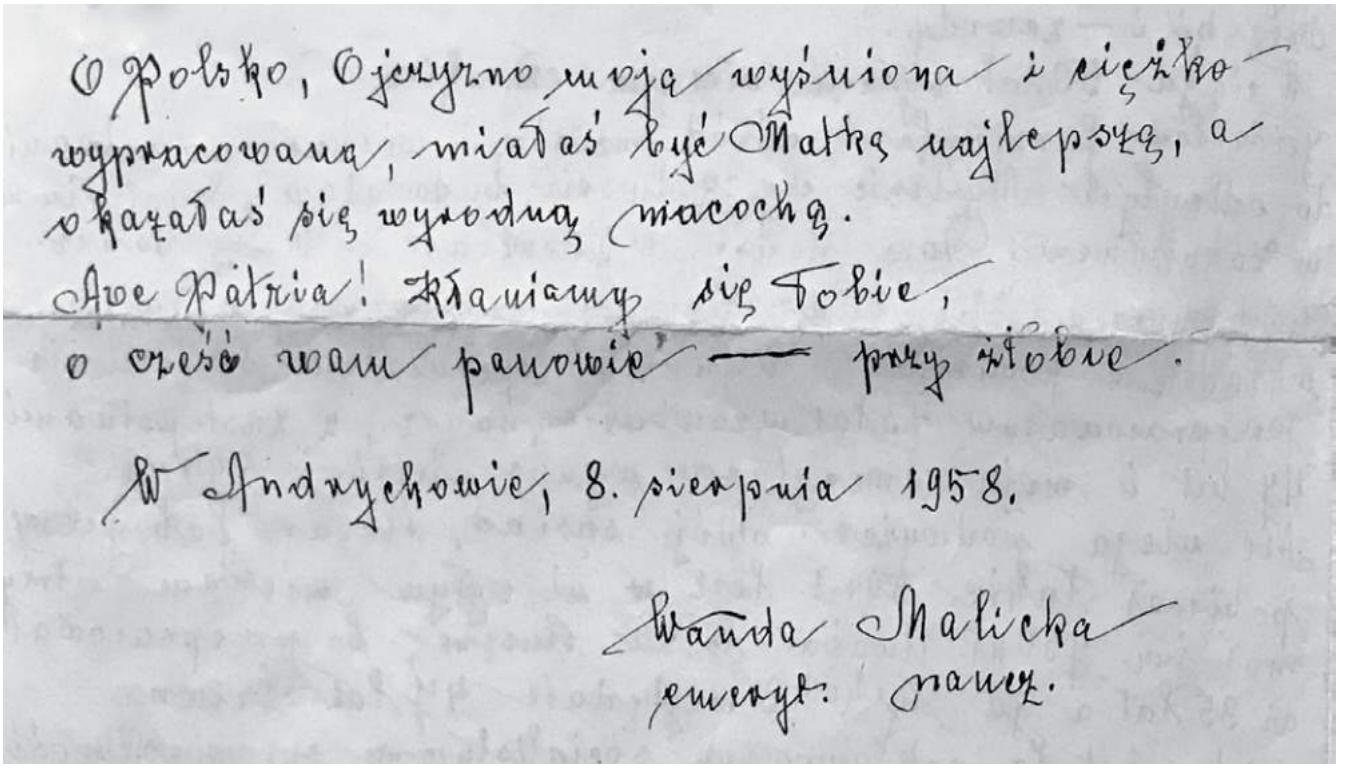
O Polsko, Ojczyzno moja wyśniona i ciężko wypracowana, miałaś być Matką najlepszą, a okazałaś się wyrodną macochą.
Ave Patria! Żegnamy się Tobie, o cześć wam panowie — przy żłobie.
W Andrychowie, 8. sierpnia 1958.
Wanda Salicka
emeryt. nauczyc.

Autyzm – unikalne spojrzenie na świat

2 kwietnia to Światowy Dzień Świadomości Autyzmu. W Szkole Podstawowej nr 4 w Andrychowie, obchodzono „Dzień Wiedzy o Autyzmie".

Był to projekt, mający na celu poszerzenie wiedzy na temat autyzmu, a także uczenie wyrozumiałości i akceptacji. Uczniowie i pracownicy szkoły ubrali się na niebiesko, co było symbolem solidarności z osobami ze spektrum autyzmu. Podczas lekcji wychowawczych, omawiano tematykę autyzmu, a także poznano bohaterów filmów z ASD, którzy przybliżali młodym widzom problemy, z którymi borykają się w życiu codziennym. W obchodach Dnia Świadomości Autyzmu wzięli udział także najmłodsi uczniowie. Dzieci obejrzały w klasach krótki film, mający na celu podnoszenie świadomości na temat autyzmu oraz zwrócenie uwagi na problemy i potrzeby osób z autyzmem. Ponadto nauczyciele przeprowadzili pogadanki, które przybliżyły uczniom temat niepełnosprawności. Na znak solidarności z osobami z autyzmem, wszyscy nauczyli się piosenki pt. „Kiedy jesteśmy razem". Obchody zakończono przedstawieniem pt. „Brzydkie Kaczątko", nawiązującym do tego, że w każdym istnieniu drzemie prawdziwe piękno. Niepełnosprawność, jak każda „inność", to życie wymagające niezłomnej woli, heroiczności ducha, ale często także cierpienia. Ważne jest więc kształtowanie przekonania, że „inny" nie znaczy gorszy.

Marta Paczyńska

Maria Magiera zasłużoną mieszkanką Ziemi Andrychowskiej

Zwyciężczynią I Plebiscytu „Zasłużona mieszkanka Ziemi Andrychowskiej" zorganizowanego przez Towarzystwo Miłośników Andrychowa została artystka ludowa i działaczka społeczna Maria Magiera! Plebiscyt zorganizowano z okazji 100-lecia nadania Polkom praw wyborczych i 100-lecia wprowadzenia kobiet do Rady Miejskiej w Andrychowie.

19 lipca 2003 r. pierwszy raz miałem okazję poznać jej barwne tajemnice skrywane w małym domku na Brzezince. Malowana w malwy i słoneczniki szafa, setki obrazów zawieszonych na ścianach... a po swoim królestwie oprowadza właśnie ona – Pani Maria Magiera – artystka z Brzezinki. Każdy obraz skrywał tam swoją własną historię. Kilka lat później, w Galerii Sztuki Współczesnej RYNEK 7 można było obejrzeć wystawę sztuki ludowej „Tworzymy obok", która przybliżała twórczość niektórych artystów pochodzących z okolic Andrychowa lub z nim związanych. Wśród wystawionych rzeźb i obrazów były również obrazy namalowane przez Panią Marię.

W czasach, kiedy na świecie filozofom nie śniło się jeszcze o wszędobylskich kamerach, aparatach foto, blogach i stronach społecznościowych jedynym sposobem na zapisanie historii była opowieść, przekaz pisemny lub namalowany obraz. W 2013 roku ponownie miałem przyjemność gościć w domu rodzinnym Pani Marii – muzeum, w którym zgromadzono prace malarskie Ś.P. Marii Magiery, niezwykłej artystki z Gminy Andrychów, którą bez wątpienia można nazwać prekursorką „fotoblogów" dawnej „blogosfery". Jej pamiętniki i obrazy pełne są realistycznych i szczegółowych opisów z życia najbliższego otoczenia. Stanowią niezwykły dokument czasów, które minęły. Po muzeum oprowadzała mnie wtedy społeczniczka, nauczycielka kolejnych pokoleń – Barbara Badowska, córka artystki. Zgromadzony wtedy materiał wystarczył by na kilkanaście ciekawych artykułów! Dzisiaj zapraszam Was do obejrzenia jednego z obrazów autorstwa Pani Marii, wstrząsającego, dramatycznego, mimo, że na pierwszy rzut oka, bez komentarza kustosza rodzinnych skarbów, wydaje się najzwyczajniejszym obrazem świata, który przeminął.

„To jeden z ostatnich obrazów mojej mamy. Wieża kościelna jej nie wyszła, denerwowała się tym. Miała wtedy ponad 80 lat, więc było jej trudno namalować obraz tak, jak by chciała. Jest to scenka przed andrychowskim kościołem. Po Mszy Świętej na placu przed kościołem stoi gromada ludzi. Część z nich to mieszkańcy Rzyk. Stoją na bosaka. Wtedy w Rzykach mieszkały rodziny bardzo biedne, nierzadko kilkunastoosobowe. Biedne mamy, na przednówku (marzec, kwiecień, maj) jak nie miały co dać swoim dzieciom jeść – odprowadzały część z nich na służbę. Na obrazie widzimy jedną z mieszczek, zastanawiającą się, którego chłopca przyjąć na służbę. Tego, a może tego... pokazuje palcem. Ale on mały. Co on może zrobić. Matka chłopca odpowiada - *Nody Panicko, cóż sie przejmujecie. On jest mały to Wam mało zjy, ale popaccie sie jaki on silny, jaki żylaty. On Wom dużo bedzie robił*... Tak matka chwaliła swoje dziecko, bo chciała oddać je na służbę. Gdyby wróciło do domu – nie miałaby co mu dać zjeść. Dziecko mogło nie przeżyć... Obok, matka żegna dorastającą córkę. Obie smutne. W ręku zawiniątko. Co jej dała? Pawnie jakąś szmatę do ubrania, spódnicę i na tym koniec.

Więcej nie miała. Jeszcze dalej elegancka mieszczka w kapelusiku z kwiatuszkami. Mama porównywała tu biedę wiejską i trochę lepsze życie miejskie. Będąc kilkuletnim dzieckiem widziała to wszystko na własne oczy. Słyszała rozmowę. Zapamiętała, opowiedziała obrazem, a córce przekazała prawdziwe przesłanie namalowanego płótna."

Oglądam pokój wypełniony takimi właśnie dziesiątkami historii. Wszystkie ponumerowane. Czas na twórczość artystyczną Pani Marii Magiery nadszedł w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Wcześniej była praca. Nie było czasu na sztukę. W ciągu kolejnych trzydziestu lat pojawiła się prawdziwa lawina obrazów. Część z nich spłonęła, kiedy w stodole, gdzie znajdowały się specjalnie przygotowane pomieszczenia wystawowe ktoś podłożył ogień. Nietrudno sobie wyobrazić żal córki i wnuczki - związany z utratą niezwykłego dziedzictwa kulturowego, ale i bezcennych rodzinnych pamiątek po babci. Część obrazów ocalała, część była w rodzinnym domu – muzeum, gdzie również znajduje się wystawa twórczości Pani Marii. Maria Magiera – niezwykła artystka, która zapamiętała dla przyszłych pokoleń najzwyklejsze i najprawdziwsze historie pisane przez życie. Jej niezwykły dom na Brzezince jest jak twardy dysk, na którym zgromadzono prawie dwa tysiące obrazów! życia wsi, obrzędów religijnych i wiejskich gminy Andrychów, oraz historię jej najzwyklejszych mieszkańców. Dziękuję pięknie Pani Barbarze Badowskiej – córce artystki, za oprowadzenie mnie wtedy po tym, najniezwyklejszym w naszej gminie archiwum prawdziwego życia.

Przypomnijmy, że w roku 2001 Pani Maria Magiera otrzymała zaszczytny medal „Zasłużony dla Gminy Andrychów".

Jarosław Skupień

Złoty Kraj MJANMA, czyli BIRMA

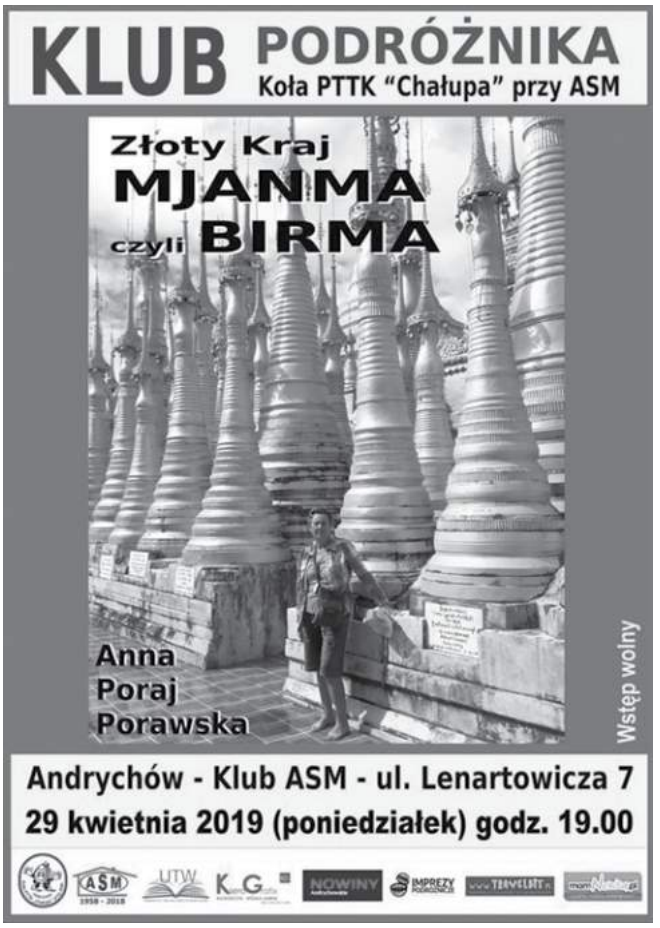

W poniedziałek 29 kwietnia 2019 r. o godz. 19.00 w Klubie ASM w Andrychowie przy ul. Lenartowicza 7 odbędzie się kolejne spotkanie w Klubie Podróżnika Koła PTTK „Chałupa".

O podróży do Mjanmy opowie Anna Poraj-Porawska. Przez lata niedostępny i zapomniany – jeden z najpiękniejszych krajów Azji. Milion świątyń, stup i pagód. Strefa Archeologiczna Bagan w miejscu starożytnego miasta i księstwa – ponad 2000 stup i świątyń, których budowę rozpoczęto w IX wieku. Niesamowite jezioro Inle. Całe wsie i świątynie wybudowane na wodzie. Stare klasztory na palach tekowych. Pływające ogrody warzywne. Zróżnicowana przyroda gór Szan. Kraj niekomercyjny, dziki i kolorowy. Spokojni, gościnni i pracowici ludzie. Zapraszamy. Wstęp wolny.

PTTK „Chałupa"

Dbajmy razem o Czyste Beskidy

Andrychów jest położony w pięknej okolicy gór Beskidu Małego. W trosce o otaczającą przyrodę i ochronę środowiska chcemy posprzątać wybrane i popularne szlaki turystyczne w obrębie Gminy Andrychów, promując wśród mieszkańców, młodzieży i dzieci idee wolontariatu.

Naszym celem jest zwrócenie uwagi na problem śmieci pozostawionych na górskich szlakach i nie tylko przez pseudo turystów. 26 kwietnia 2019 r. po raz drugi spotkamy się na akcji „Czyste Beskidy"' Wspieramy! Uzbrojeni w worki i rękawiczki, ruszymy sprzątać beskidzkie szlaki, ścieżki i bezdroża. Jeśli chcemy, by wokół nas było mniej śmieci, to postarajmy się zadbać o to razem! Organizatorzy zapraszają miłośników turystyki górskiej, szkoły i wszystkich mieszkańców. Głównym organizatorem akcji jest koło PTTK "Chałupa" przy ASM w Andrychowie, współorganizatorzy: Urząd Miejski w Andrychowie, Przewodnictwo Górskie „Rysianka", Oddział PTTK "Ziemia Wadowicka". Patronat nad wydarzeniem objął Burmistrz Andrychowa Tomasz Żak oraz Prezes Andrychowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Bogumiła Zacny-Sporysz. Każdy uczestnik otrzyma pakiet startowy i identyfikator. Oficjalne otwarcie wydarzenia o godz.9.00, autokary rozwiozą wolontariuszy na wybrane trasy.

Grażyna Kidoń

Dzienniczek z czasów wojny Kapitana Jana Góry (część 3)

Bombardowanie Sztabu Armii „ŁÓDŹ”

1 września 1939 roku Wojsko Polskie podjęło osamotnioną walkę z przeważającymi siłami hitlerowskiego Wehrmachtu. Ocena polityki zagranicznej i strategicznych wyborów II RP przed niemiecką napaścią pozostaje do dzisiaj przedmiotem sporów. Bezsporne jest przeświadczenie o złym przygotowaniu Polski do wojny, o spóźnionym wznoszeniu fortyfikacji, o odwlekaniu mobilizacji, o błędnej koncepcji obrony. Nie podlega wątpliwości słabość polskich sił zbrojnych w zakresie broni pancernej, lotnictwa i artylerii.

Armia „Łódź” dowodzona przez generała Juliusza Rómmla otrzymała zadanie obrony 120 kilometrowego pasa pomiędzy Armią „Poznań” a Armią „Kraków”. Właśnie ona musiała przyjąć główne uderzenie sił niemieckich prących najkrótszą drogą z kierunku Częstochowy na Łódź i Warszawę. Błędną okazała się koncepcja dowódcy Armii o tzw. „obronie ruchomej”[1]. Zgodnie z tą koncepcją armia ruszyła w kierunku granicy pozostawiając na głównej linii obrony tylko załogi bezpieczeństwa. Walki na wysuniętym przedpolu spowodowały rozproszenie wycofujących się oddziałów.

Sztab Armii generała Rómmla przez pierwsze dni wojny stacjonował w Łodzi w pałacyku w Parku Julianowskim[2] przy ul. Zgierskiej. Odwlekanie dyslokacji sztabu Armii do szóstego dnia wojny było tragicznym błędem, okupionym ofiarami w czasie nieuniknionego bombardowania. Kolejny odcinek wspomnień szefa kancelarii Sztabu Armii kapitana Jana Góry opisuje przebieg bombardowania siedziby sztabu i początek chaotycznie prowadzonego odwrotu.

„6 IX 39 r. (rano)

Koło godz. 5[30] 6 IX 39 Stefan Bojakowski budzi mnie: *Wstawaj! Chodź na dół. Jestem niespokojny!*. Ja jednak tak byłem zmęczony, żem postanowił jeszcze 15 minut spać – i zaraz zasnąłem. Za jakieś 10 – 15 minut – spadam z łóżka – gromy! Trzęsienie ziemi czy coś innego? Okna, drzwi wyleciały, sypią się na mnie cegły, jedna ściana na trzecim piętrze odchyla się, tarasu nie ma – wszystko w jednej sekundzie ogarnąłem. Nie – to nie trzęsienie ziemi. Słyszę złowrogi warkot niemieckich bombowców i dalsze wybuchy bomb – boso, jednym skokiem jestem przy klatce schodowej – nie ma jej już, w strachu pędzę do tylnej – a dom się wali i bomby lecą nieustannie – przedsmak piekła. Klatka cała – biegnę do

suteryny, a stamtąd oknem do ogrodu do okopów – razem ze Stefanem. Samoloty wciąż krążą i bombardują, fontanny ziemi wraz z drzewami lecą na sto metrów wysoko. Wszystko co żyło uciekło do parku i rozbiegło się – jak stado kuropatw, w negliżach – maszynistki w placz (Zosia trzymała się mocno) – inne kobiety „lament" – nie potrafię tego opisać. Gdzie Generał? – tam gdzie mieszkał trafiła bomba?

Odlecieli! Obrona przeciwlotnicza nie działała – oddali tylko jedną serię. Jest Generał – ranny, opatruje go Stefan – w szyję, lekko. Wszyscy wracają do zupełnie zdemolowanego zamku – piękny był, dziś wart – nic. Zabrałem moje rzeczy (dobrze, że się pokój nie zawalił), zszedłem do suteryn, omyłem skrwawione nogi od szyb, natarłem stłuczone miejsca, ubrałem się i poszedłem do pracy. Jedna bomba trafiła w mieszkanie Generała w sam róg – w ostatniej sekundzie zdążył uciec, druga bomba trafiła w mój taras przed moim oknem – dwie w podium przed głównym wejściem. Dwie otarły się o ściany, a około 25 – 30 upadło w promieniu do 15 metrów od domu. Bomby 500-tki. Zniszczenie kompletne, kwietniki i drzewa zginęły, na ich miejscu leje o głębokości 5 - 8 metrów i szerokie do 12 metrów. Auta zasypane, 6 osobowych rozbitych – a dwa ciężarowe spalone (palą się). Wewnątrz budynku wszystko zniszczone, zupełna ruina. Zabity ppłk dypl. Chrząstowski, 3 szoferów, 1 dziennikarz z żoną, mjr (nie znam go) – 11 żołnierzy z kompanii sztabu – rannych w sumie około 25 (i mjr dypl. Jabłoński zabity). Było to bezprzykładne bombardowanie i zniszczenie, nigdy tego nie zapomnę – ani tego, jak „pomiędzy" bombami uciekałem do rowu. Teraz wiem, że nie powinienem żałować tego, że nie jestem na samym froncie. Bo i tu z tyłu mi nie łatwo – łatwiej niż tam zginąć. Zrobiliśmy pogrzeb zabitym – pochowaliśmy ich w parku – w milczeniu.

Cały sztab – zamiast wieczorem – częściami odjechał do nowego miejsca pobytu (mp). Do Mszczonowa. Ja pojechałem ze Stefanem jego autem. W Łowiczu zjedliśmy cośmy mogli z głodu, nie było co jeść, a w Żyrardowie bardzo skromny obiad. Lotnictwo przez całą drogę nie dało nam spokoju – co pewien czas trzeba było wysiadać i uciekać z drogi, chcąc uniknąć nowej bomby. A szosą i wszystkimi równoległymi drogami – ciągną nieprzerwane kolumny uciekinierów, wozów, wózków, bydła, wszelakiego dobytku, samochodów – starcy, dzieci, kobiety – tysiące, tysiące, – to jest wynik rozkazu pana „U"(?) – co za idiotyzm! Wszyscy powinni zostać na miejscu, a widząc to żołnierze i słabsi duchem poddają się i uciekają, siejąc panikę. Zbrodnia, winnego należy rozstrzelać, odwołanie przyszło, ale za późno. Przeogromny ruch ludności cywilnej utrudnia i uniemożliwia pracę wojsku, a lotnicy latają nad tym bezkarnie i mordują wszystko bez litości, bombardują i sieją karabinami maszynowymi nawet pojedynczych ludzi, pasterzy na łąkach mordują! Dywersantów pełno, oprócz miejscowych – spuszczają ich z samolotów. Wszystko idzie w gruzy. Przechodzi ludzkie pojęcie, co tam się działo i dalej dzieje.

W Mszczonowie zastaliśmy prawie cały sztab, który zajął mp. Na skrzyżowaniu dróg i w szkole – tzn. tam, gdzie łatwo trafić lotnikowi. Zacząłem na gwałt urządzać kancelarię – nim to jednak zrobiłem – nastąpiły 2 naloty na samo mp. (dywersanci już o tym donieśli). Znów masakra, ale tu już wszystko ucierpiało – domy, auta, wojsko, uciekinierzy. Były tu małe bomby 50 i 100 kg, kilka 10 – 20 kg. Wielu zabitych i rannych, pod gruzami jęki, nikt nie śpieszy z pomocą.

Szukam benzyny i auta z kancelarią w Grodzisku, benzyna jest, ale auta z kancelarią nie ma, mówią mi, że pojechało inną drogą i podobno rozbite, a mój pupilek goniec Wierzbicki rozerwany przez bombę – nie wierzę w to. Sztab przeniósł się do lasu pod Grzegorzewice, a ja z 4 telefonistami otrzymałem rozkaz pozostać, jako wysunięty punkt łączności Armii. Mam łączność z poczty ze sztabem, z Warszawą i kilku oddziałami liniowymi – z tymi ostatnimi przez łączników. Jutro tj. 7.IX w godzinach popołudniowych mam otrzymać dalszy rozkaz. Siedzę więc sam w Mszczonowie, głodny i zmęczony. Mam starą otomankę po telefonistce, która uciekła przed wieczorem. Całą noc prawie nie śpię, bo wciąż przychodzą nowi ludzie po informacje, wielu trzeba skierować we właściwym kierunku.

Dziwne, że władze administracyjne i bezpieczeństwa dawno i pierwsze zwiały, brak policji powoduje rozprzężenie i nieład – w miastach nikt o nic się nie stara – należałoby winnych po wojnie zamknąć, starostów, burmistrzów i komisarzy. Pełne drogi uciekających policjantów i to jako piersi zamiast ostatnich.

Wszyscy, – kto żyje, wierzy, że na Wiśle Naczelny Wódz stworzy opór, zatrzyma Niemców i z czasem przystąpi do ofensywy. Ja znów w to nie wierzę, za wielkie rozprężenie, rezerw nie ma – coś podświadomego każe mi się jednak łudzić nadzieją odwrócenia karty na naszą korzyść, – bo niezbadane są wyroki boskie – ale musimy przejść post i pokutę.

Co się dzieje z moją Drogą Lusią – gdzie ona jest i co się z nią dzieje – czy już po wszystkim?"

Przepisał i komentarzami opatrzył
Kazimierz Szczepański

(Endnotes)

1 *Musimy sobie zdawać sprawę, że tylko stosując strategię obrony ruchomej możemy zatrzymać i opóźnić znaczną przewagę nieprzyjaciela. Tylko w starciach i potyczkach o każdą wieś, lasek, rzeczkę czy wzgórze możemy zahamować tempo jego marszu i wygrać tak dla nas potrzebny czas. Blisko połowa sił własnych armii będzie w trakcie koncentracji lub mobilizacji. Cała armia odwodowa będzie zbierać się pod osłoną naszych walczących oddziałów* – Juliusz Rómmel: „Za honor i ojczyznę. Wspomnienia dowódcy Armii „Łódź"; Warszawa; Iskry; 1958

2 Wcześniej posiadłość przemysłowca Juliusza Heinzla (stąd nazwa od imienia właściciela). Obecnie Park im. Adama Mickiewicza w Łodzi. Zniszczony pałacyk został rozebrany. Zdjęcie z Wikipedii ukazuje pałacyk po bombardowaniu i zajęcie go przez Wermacht.

Słuchaj nas codziennie!

radio ANDRYCHÓW

Audycja historyczna w każdą środę o 12.00

Wielkanocne zwyczaje ludowe na ziemiach polskich

Święta Wielkanocne to najważniejszy czas w katolickim kalendarzu liturgicznym. W polskiej tradycji zawsze był to okres, do którego należało się szczególnie przygotować i który obfitował w szereg charakterystycznych praktyk i obyczajów. Jak niegdyś obchodzono Święta Wielkanocne?

Wiele zwyczajów ludowych związanych było z Niedzielą Palmową, zwaną inaczej Wierzbną lub Kwietnią, która rozpoczyna poprzedzający Święta Wielkanocne, Wielki Tydzień. Zgodnie z tradycją w dzień ten niesiono do kościoła palmy, kupione bądź wykonane własnoręcznie. Jak podaje Maria Biel-Pająkowa: - *W naszej okolicy palma wykonana była z krótkich gałązek sosny, jemioły, jałowca, z bazi i trzcinowych piór-puszy. Ten zielony bukiet umocowany był między półmetrowej długości wierzbowymi prętami, mocno i gęsto przewiązanymi wiklinową witką. Palmy nosili do kościoła tylko chłopcy*. Gałązki poświęconej palmy wsadzano w domu za święty obraz lub wieszano pod strzechą, by w ten sposób odegnać chmury gradowe, krzyżyki z niej wykonane zakopywano też na polu, co miało zapewnić urodzaj. Zjedzenie bazi gwarantowało z kolei zdrowie, chroniło zwłaszcza od bólu gardła. Wg Mikołaja Reja połykanie bazi miało również inny cel: - *W kwietnią niedzielę, kto bagniątka* (tj. bazie – przyp. red.) *nie połknął, a dębowego Chrystusa do miasta nie doprowadził, to już duszneg zbawienia nie otrzymał*. Jednocześnie poeta odnotował inny zwyczaj związany z Niedzielą Palmową, tj. uroczyste wprowadzenie do kościoła figury Chrystusa na osiołku na pamiątkę wjazdu do Jerozolimy.

M. E. Andriolli, „Palmowa Niedziela", w: Z. Gloger, Rok polski w życiu, tradycji i pieśni, Warszawa 1900. Zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. III.79.022.

Ciekawy przesąd związany z Niedzielą Palmową istniejący na terenie Andrychowszczyzny odnotował również nauczyciel i etnograf Szymon Gonet: - *W Wielką niedzielę, lub jak powiadają inni, w palmową, gdy w kościele odprawia się suma, wypalają złe duchy w czasie czytania ewangelii pieniądze po polach, lasach, moczarach i t.d. Na miejscach tych widzieć można siwe płomienie wychodzące z ziemi. Kto z ludzi rzuciłby wówczas w takie miejsce szkaplerz poświęcony lub różaniec, znika płomień, pieniądze zostają na powierzchni ziemi, a ów szczęśliwy będzie ich posiadaczem*.

Wielki Tydzień był czasem przygotowań do święta Zmartwychwstania Pańskiego, zarówno tych duchowych, jak i gospodarskich. W Wielką Środę odbywały się tzw. „judaszki", podczas których inscenizowano sąd na Judaszem, symbolizowanym przez słomianą kuklę. Z takim przedstawieniem obchodzono całą okolicę, a na końcu najczęściej topiono kuklę w rzece (wg innego zwyczaju zrzucano ją z kościelnej wieży). W Wielki Czwartek, zwany też cierniowym, władcy, magnaci i dostojnicy kościelni obmywali nogi dwunastu starcom, z którymi następnie wieczerzali. Milkły wówczas kościelne dzwony, zastępowane drewnianymi kołatkami, których używano aż do Rezurekcji.

Podczas Wielkiego Tygodnia kobiety zaczynały również ozdabiać jaja, którymi później przystrajano wielkanocne stoły i obdarowywano się, składając życzenia. Techniki zdobienia były różne: jajka barwione naturalnymi składnikami na jednolity kolor nazywano kraszankami, pokryte przed barwieniem wzorem z gorącego wosku – pisankami, a zdobione po gotowaniu ostrym narzędziem – drapankami. Można było też ozdabiać jajka płatkami kwiatów, kawałkami papieru, tkaniny, czy nićmi (oklejanki), jak również wycinankami z papieru (nalepianki). Choć zwyczaj zdobienia jaj ma korzenie jeszcze pogańskie, dość szybko został włączony do chrześcijańskiej symboliki wielkanocnej, jako znak wiary w zmartwychwstanie Chrystusa.

W Wielki Piątek z samego rana ci, którzy pragnęli zachować zdrowie i urodę obmywali się w rzece lub potoku (kąpiel urządzano również zwierzętom!). Tego dnia nie wykonywano czynności, przy których używa się zwykle ostrych narzędzi, jak np. szycie, ale także rozpalania ognia, by nie przysparzać Chrystusowi dodatkowego cierpienia. Wszelkie obowiązki starano się wykonać do południa, a po godzinie trzeciej oddawano się modlitwie. Wydaje się jednak, że nie wszystkie prace gospodarskie były w Wielki Piątek niemile widziane, na ziemi andrychowskiej wierzono bowiem, że drzewka owocowe posadzone właśnie tego dnia na pewno się przyjmą i dadzą właścicielowi wyjątkowo obfite zbiory.

Przez cały Wielki Piątek obowiązywał ścisły post, uczestniczono również w Misteriach Wielkanocnych – mieszkańcy Andrychowa i okolic udawali się wówczas tłumnie do Kalwarii Zebrzydowskiej. W kościołach odwiedzano Groby Pańskie – ich przepych świadczył o zamożności kolatora parafii i reszty członków wspólnoty. Choć często różniły się one formą wykonania, niezmiennym elementem pozostawała warta wojskowych lub strażaków, która strzegła grobu jak niegdyś żołnierze Piłata, a później jerozolimscy bożogrobcy. W większych miastach mieszkańcy starali się odwiedzić wówczas jak najwięcej Grobów Pańskich, w kościołach organizowano też kwesty dobroczynne. Choć Wielki Piątek był czasem smutku i zadumy, panowała jednocześnie atmosfera oczekiwania – żegnano się wówczas z postem, wieszając na drzewach śledzie i zakopując w ziemi rozbite garnki z żurem, w domowej kuchni czuć już było natomiast zapach świątecznych potraw.

W Wielką Sobotę ponownie odwiedzano Grób Pański, następnie zaś przygotowywano się do święcenia jadła, które dawniej odbywało się w domach – na wsi mieszkańcy najczęściej zbierali się we dworze. Im domownicy byli bogatsi, tym więcej

Święcenie pokarmu, pocztówka wg wzoru Wacława Boratyńskiego, Kraków 1906-1926. Zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. DŻS XII 8b/p.31/7.

specjałów pojawiało się na stole: chleb, sól, jaja, baranek (z ciasta, cukru bądź masła, czasem także gipsowy, obowiązkowo układany na łączce z owsa lub rzeżuchy), mięsa, wędliny, chrzan. Ważnym elementem stołu ze święconym były wypieki. Jak pisał Zygmunt Gloger: *Na pieczywo bab, jajeczników i mazurków wysilał się kunszt gospodyni. Zwykle jej ręką przepisywana książka mieściła w sobie liczne recepty i sekreta… a co kłopotu było z babami, sadzeniem i wyjmowaniem z pieca tych olbrzymów.* Powszechnym i pięknym zwyczajem zwłaszcza na wsi było zanoszenie w ten dzień koszyków z jadłem do biedniejszych rodzin. W ten dzień wreszcie w okolicach Andrychowa okadzano obejście dymem z rozpalonej huby, co miało ustrzec zwierzęta od zarazy.

Wieczorem lub o północy w Wielką Sobotę rozpoczynała się procesja rezurekcyjna. Zwyczaj ten kultywowany był jeszcze w czasach stanisławowskich, dopiero później przeniesiono nabożeństwo na niedzielny poranek. Podczas uroczystej procesji z monstrancją dzwonom kościelnym wtórowały wystrzały armat, moździerzy i strzelb. Składano sobie nawzajem życzenia, obdarowywano się pisankami – wśród panien i kawalerów taki gest mógł oznaczać zachętę do zalotów, a następnie czym prędzej wracano do domu, by zasiąść do wielkanocnego stołu. Zgodnie z dawnym zwyczajem w pierwszej kolejności święcone dostawała służba, na końcu zaś ci, którzy zaspali na Rezurekcję. Śniadanie rozpoczynało dzielenie się jajkiem, które brane było zawsze palcami (nigdy widelcem!). Samo święcone pozostawało na stole aż do Przewodów, czyli pierwszej niedzieli po Wielkanocy.

Przy okazji wielkanocnego śniadania warto wspomnieć także o grze, która odbywała się od Wielkiej Niedzieli aż do Zielonych Świątek. Zabawa ta, zwana „walatkiem" lub „na wybitki", polegała na toczeniu pisanek po stole tak, by się zderzyły (zgodnie z inną wersją uderzało się w pisankę przeciwnika). Zwycięzcę, którego jajko stłukło pozostałe, zgodnie z tradycją czekał dostatek.

W kolejny dzień świąt, zwany Lanym lub Śmierguśnym Poniedziałkiem, polewano się wodą. Zwyczaj ten cieszył się głównie wśród młodych i miał symbolizować m.in. odrodzenie, oczyszczenie oraz płodność (wcześniej w tym celu uderzano się wierzbowymi witkami). Niemal do XIX w. w Wielkanocny Poniedziałek wodą polewali wyłącznie kawalerowie panny, dopiero od wtorku sytuacja się odwracała. Tradycji przestrzegano zarówno na wsi, we dworze, jak i w mieście. Tu sytuacja wprawdzie nie wyglądała tak dramatycznie jak wśród chłopów, gdzie zdarzało się czasem, że dziewczęta wrzucane były wręcz do stawu, jednak jak dowodzi ks. Jędrzej Kitowicz i mieszczanie potrafili odpowiednio „uczcić" ten dzień: *(…) gdzie taki dyngus, mianowicie u młodego małżeństwa, miał być odprawiany, pouprzątali wszystkie meble kosztowniejsze i sami się poubierali w suknie najpodlejsze (…). Największa była rozkosz przydybać jaką damę w łóżku, to już ta nieboga musiała pływać w wodzie między poduszkami jak między bałwanami (…).* Skąd jednak nazwa Śmigus-Dyngus? Kiedyś oznaczała ona dwa odrębne obyczaje wielkanocne. Pierwsze określenie dotyczy wspomnianego już zwyczaju polewania się wodą, dyngowaniem nazywano natomiast wykupywanie się od oblania podarunkiem: pisankami, ciastem, gorzałką. Niestety, nie zawsze to skutkowało, z drugiej jednak strony dla panny uniknięcie oblania wodą było zwykle traktowane jako ujma.

Pocztówka wielkanocna, Lipsk, przed 1918 r. Zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. Poczt.23072.

Do innych zwyczajów związanych z Wielkanocnym Poniedziałkiem, obchodzonych na terenie Andrychowa i okolic należało przybijanie przez chłopców do futryn drzwi wejściowych krzyżyków (wykonywane były zwykle z drewnianych głowienek opalanych podczas święcenia ognia i wody w Wielką Sobotę), tego dnia odwiedzano również krewnych. W Wieprzu natomiast istniał zwyczaj malowania w ten dzień wapnem okien domów, w których mieszkały panny.

Choć powyżej zaprezentowano obszernie zwyczaje wielkanocne, temat ten wciąż nie jest wyczerpany i wymaga dalszego opracowania naukowego, zwłaszcza w kontekście naszego regionu. Dlatego też wszystkich Czytelników posiadających informacje na ten temat prosimy o kontakt z redakcją Nowin Andrychowskich lub Towarzystwem Miłośników Andrychowa.

Daria Rusin

Bibliografia:

Biel-Pająkowa M., *Radosne Alleluja!*, „Nowiny Andrychowskie", 1994, 3, s. 1, 8.

Gloger Z., *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa 1900.

Gonet S., *Kilka szczegółów z wierzeń ludu z okolicy Andrychowa*, „Lud", T. 2, 1896, s. 221, 225.

Opis obyczajów, „Kurier Andrychowski", 2001, 30, s. 12-13.

Pruszak T. A., *O ziemiańskim świętowaniu. Tradycje świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy*, Warszawa 2011.

Stysło D., *Zwyczaje, obrzędy i uroczystości Andrychowa w dobie autonomicznej (1864-1918) cz. I*, „Nowiny Andrychowskie", 2000, 7-8, s. 29.

Szczypka J., *Kalendarz polski*, Warszawa 1984.

Kilka słów o Adamie Bilczewskim

(na marginesie spotkania z Cecylią Kukuczką)

Publiczność szczelnie wypełniła 11 marca b.r. parafialne kino Beskid, gdzie Koło PTTK Chałupa zorganizowało pokaz filmu „Jurek". Impreza ta odbyła się w trzydzieści lat po spotkaniu ze ś.p. Jerzym Kukuczką, który niedługo po nim, w październiku 1989 r., zginął na południowej ścianie Lhotse. O ile mnie pamięć nie myli, także w roku 1989 sala kina była pełna. Gościem specjalnym tegorocznej uroczystości była pani Cecylia Kukuczka, wdowa po tragicznie zmarłym Jerzym, która przed filmem zaprezentowała własny pokaz slajdów. Po projekcji filmu można było obejrzeć zmontowany przez syna Wojciecha krótki film, opisujący przebieg ostatniej wyprawy ojca.

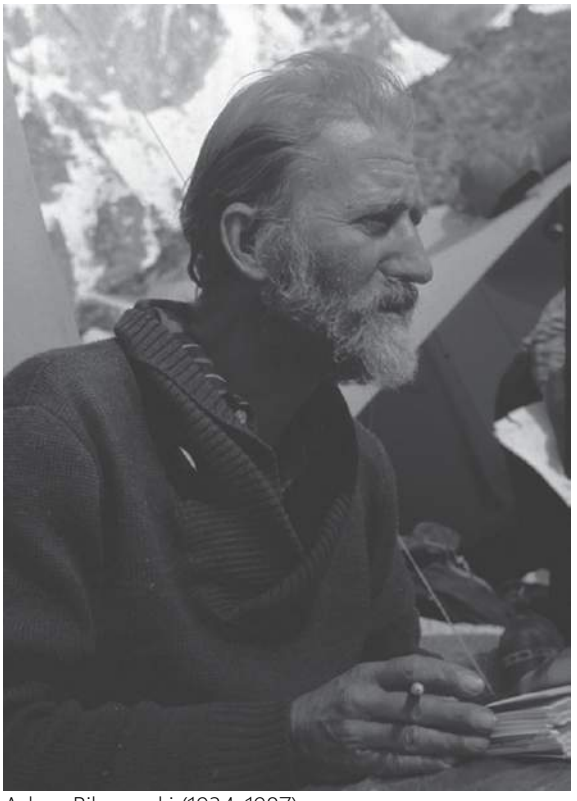

Adam Bilczewski (1934-1987)

Wyprawami himalajskimi na Lhotse i Dhalaughiri, w których brał udział Jerzy Kukuczka, kierował Adam Bilczewski, znany alpinista, pracownik naukowy Politechniki Gliwickiej. Przypadające w tym roku stulecie K.S. „Beskid" jest dobrą okazją do tego, aby przypomnieć związki, jakie Adama Bilczewskiego łączyły z naszym miastem.

Podczas studiów na krakowskiej AGH pochodzący z Kęt A. Bilczewski jeździł wyczynowo na nartach we „Włókniarzu" Kraków. Młodsi czytelnicy nie wiedzą, że w PRL-u kluby sportowe były zgrupowane w zrzeszeniach, a te z kolei były afiliowane przy związkach zawodowych. Andrychowski Beskid nazywał się wtedy „Włókniarz Beskid" i działał w oparciu o AZPB. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych podjęto decyzję, aby sekcję narciarską Włókniarza, funkcjonującego przy krakowskiej garbarni, połączyć z sekcją Włókniarza Andrychów. Wtedy to w barwach Beskidu Andrychów zaczęli startować zawodnicy krakowscy z trenerem Ryszardem „Titkiem" Kartonem, a wśród nich właśnie doskonały zjazdowiec Adam Bilczewski. Stan taki trwał przez kilka lat, a Ryszard Karton został obywatelem Andrychowa i mieszka tu do dziś.

Zbigniew Przybyłowicz, niestrudzony animator wielu wydarzeń w Kole „Chałupa", przypomniał mi, ze 26 marca 1987 odbyło się tam spotkanie z Adamem Bilczewskim pod hasłem: „W górach Alaski i Kanady".

Wpis w księdze pamiątkowej świadczy o talencie literackim A. Bilczewskiego. Warto więc dodać, że poza działalnością naukową i sportową był on także autorem książek: „Lhotse czwarta góra Ziemi" i „Alpiniści", a ponadto współautorem pozycji: „W górach Alaski i Kanady"

Pod koniec lat osiemdziesiątych Adam Bilczewski, będący wówczas członkiem zarządu Polskiego Związku Alpinizmu i szefem Centralnego Ośrodka Szkoleniowego PZA, przyjechał jeszcze raz do Andrychowa, chcąc zakupić w AZPB „Andropol" tkaniny na namioty dla himalaistów. Dzięki życzliwości dyrekcji, a szczególnie p. Jadwigi Nawrockiej, misja zakończyła się powodzeniem. O tym, że w tamtych czasach wszystko trzeba było zdobywać (a już najlepiej „po znajomości"), była także mowa w filmie „Jurek".

Andrzej Fryś

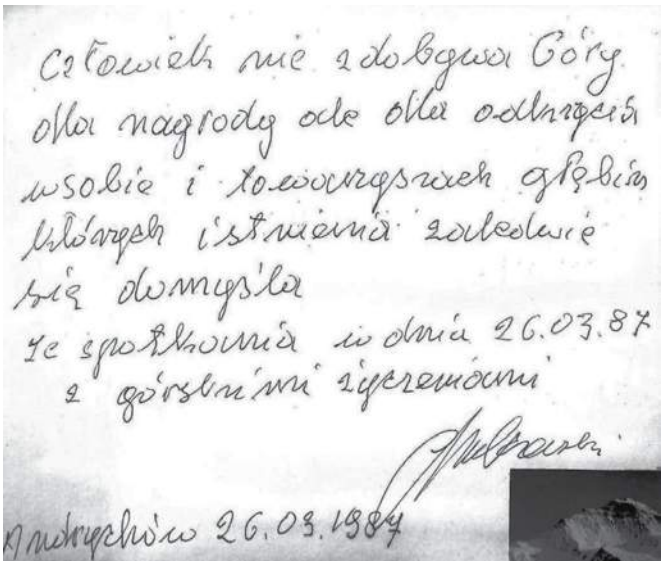

Wpis do księgi pamiątkowej (zdjęcie: PTTK „Chałupa")

A. Bilczewski na spotkaniu w „Chałupie" w roku 1987 (zdjęcie: PTTK „Chałupa")

Zbigniew Lot nowym prezesem

Stowarzyszenia „Uniwersytet Trzeciego Wieku w Andrychowie"

W ostatnim dniu lutego odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Stowarzyszenia UTW, zamykające trzecią kadencję Zarządu. Stowarzyszenie liczy 249 członków, a 51% z nich wzięło udział w zebraniu, któremu – tradycyjnie już – przewodniczyła p. Ewa Pietroń.

Prezydium zebrania; od lewej E. Pietroń, D. Bańska

Przewodnicząca ustępującego zarządu p. Danuta Bańska przedstawiła zebranym sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym, w którym ubyło 29, a przybyło 41 członków. Słuchacze uczestniczyli w 18 wykładach, z których cztery odbyły się w Miejskim Domu Kultury i były otwarte dla wszystkich mieszkańców naszego miasta. Poza tym członkom stowarzyszenia przedstawiono szeroką ofertę edukacyjną i rekreacyjną, obejmującą różnorodne warsztaty, wycieczki górskie i krajoznawcze, wyjazdy do teatrów i muzeów. Słuchacze andrychowskiego UTW uczestniczyli w roku ubiegłym w zimowej Senioriadzie w Rabce, gdzie udało się zdobyć 2 medale i w letniej w Łazach na Śląsku, skąd przywieźli 3 medale. W kweście na WOŚP zebrano ponad 4000 zł. W bibliotece UTW jest do dyspozycji członków prawie 1000 książek. Zarząd wzorowo gospodarował pieniędzmi: w budżecie za rok 2018 zaistniały wpływy 81.465,03 zł i wydatki 83.233,50 zł. Różnicę dopłacono z kwoty zaoszczędzonej w latach ubiegłych, której wysokość i tak wynosi 17.372,02 zł. Warto tu dodać, że zarówno p. Prezes, jak i pozostali członkowie Zarządu wszystkie prace wykonywali i wykonują honorowo, bez pobierania jakiegokolwiek wynagrodzenia.

Za swą ofiarną pracę dla UTW Danuta Bańska otrzymała bukiet róż

Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej p. Anna Brożyna przedstawiła pozytywną ocenę pracy Zarządu i zawnioskowała udzielenie władzom absolutorium.

Absolutorium dla Zarządu stało się okazją długotrwałej owacji na stojąco dla p. Danuty Bańskiej, która nie tylko kierowała zarządem przez całe trzy kadencje, ale także zakładała Uniwersytet w roku 2005. Tą owacją słuchacze docenili wielki wkład pracy p. Danuty w powstanie i rozwój andrychowskiego uniwersytetu.

W wyniku wyborów nowym prezesem został p. Zbigniew Lot, a członkiniami zarządu panie Barbara Bubak, Jadwiga Gałuszka, Kazimiera Kurek, Barbara Lachendro-Kruczała, Wanda Olearczyk i Elżbieta Woźniak. Członkiniami nowo wybranej komisji rewizyjnej są panie: Helena Kuźma, Zofia Malarz i Zofia Romańska-Oboza. Zbigniew Lot jest poetą i od dziesięciu lat bardzo aktywnym działaczem UTW, między innymi w Samorządzie Słuchaczy.

Tekst i zdjęcia Andrzej Fryś

Sprawozdanie komisji Rewizyjnej odczytała przewodnicząca A. Brożyna

W środku nowy Prezes Zbigniew Lot

Na UTW o tym, że żarty się już skończyły

21 lutego dr Bartosz Lisowski wygłosił dla andrychowskich słuchaczy UTW wykład zatytułowany „Schyłkowy antropocen – dzwon, który bije Tobie". W tytule posłużył się autor spopularyzowanym przez E. Hemingwaya cytatem z angielskiego barokowego poety Johna Donne: *...nigdy nie pytaj, komu bije dzwon: on bije tobie*. Chodziło zapewne o to, aby temat wykładu należycie udramatyzować.

Zaczęło się co prawda łagodnie: wykładowca dał szereg przykładów na to, że postęp cywilizacyjny przyniósł ludności Świata bardzo wiele korzyści. Na przykład ilość ludzi żyjących w skrajnej biedzie zmalała trzykrotnie: z 2,2 mld w roku 1970 do 0,7 mld w roku 2015. Śmiertelność dzieci poniżej 5 roku życia spadła w latach 1900-2015 z 36,2% do 4,3%. Odsetek analfabetów zmniejszył się z 64% w roku 1950 do 14,7% w 2015 r. Te i inne pozytywne zjawiska zaistniały jednak niemałym kosztem. Sama nazwa „antropocen" oznacza epokę geologiczną zdominowaną działalnością człowieka. Ta działalność, podejmowana w imię rozwoju cywilizacji, polegała i polega m.in. na spalaniu gigantycznych ilości paliw kopalnych, a także, często służącej temu celowi, wycince ogromnych połaci lasów. To doprowadza do bardzo szybkiego wzrostu zawartości w atmosferze dwutlenku węgla, który, wraz z metanem, należy do głównych tzw. gazów cieplarnianych. Pozytywną rolą tych gazów jest zatrzymywanie części promieniowania słonecznego w atmosferze Ziemi. Dzięki temu na naszej planecie średnia temperatura wynosi 287 K (ok. +14 ^{0}C), podczas, gdy w otaczającej nas przestrzeni międzyplanetarnej – zaledwie 3 K (ok. – 270^{0}C). Tak więc umiarkowana ilość gazów cieplarnianych w atmosferze jest potrzebna, bowiem stwarza na Ziemi temperaturę umożliwiającą życie.

Problem polega natomiast na tym, że poczynając od polowy XIX stulecia przyrost emisji dwutlenku węgla do atmosfery jest bardzo dynamiczny. W stuleciu 1850-1950 przyrost ten wyniósł ok. 5 mld ton CO_2, a w pięćdziesięcioleciu 1950-2000 już aż 20 mld ton CO_2. Tak wielka ilość dwutlenku węgla w atmosferze powoduje gwałtowne ocieplenie klimatu.

Wykładowca, posługując się wynikami badań naukowych, wykazał, że sporadycznie występujące ostre zimy wcale nie zaprzeczają faktycznemu ociepleniu. Świadczy o tym zmniejszanie się powierzchni lodowców i następujące w ślad za tym podnoszenie się poziomu wód w oceanach. Bardzo groźne dla przyszłych losów gatunku ludzkiego jest także zmniejszanie się zasobów wody pitnej. Konsekwencją podnoszenia się poziomu wód jest zmniejszenie powierzchni lądów i nieuchronna migracja ludności, która jest także skutkiem zmniejszenia się zasobów wody w dużych obszarach Afryki i Azji.

Konkluzją wykładu było nakłanianie słuchaczy do robienia wszystkiego w kierunku ograniczenia emisji dwutlenku węgla. Kolosalną rolę ma tu oszczędzanie energii, a w skali państw zastępowanie energetyki polegającej na spalaniu węgla, ropy i gazu odnawialnymi źródłami energii: ogniwami słonecznymi, elektrowniami wiatrowymi itp.

Andrzej Fryś

Na UTW o ikonach, ich pięknie, genezie i kontekstach

Na ostatnim marcowym wykładzie na UTW prof. Piotr Jargusz z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie mówił o ikonach. Tłem do wykładu była przygotowana przez studentów i studentki mini wystawka ikon, zarówno namalowanych przez nich, jak i zakupionych.

Mottem wykładu były słowa Fiodora Dostojewskiego „Piękno nas zbawi", a ciekawym uzupełnieniem fragmenty filmu dokumentalnego „Katedra światła", prezentującego witraże i polichromie wykonane przez Adama Stalony-Dobrzańskiego (1904-1985), który po wojnie tworzył w Krakowie. Wykładowca uważa, że ikony powstały być może pod wpływem malowideł z Fajum, które były portretami zmarłych mocowanymi do zmumifikowanych zwłok. Wyznawcy prawosławia uważają ikony nie za wyobrażenia, czy portrety świętych, lecz za świętość samą w sobie. Za największych twórców ikon uważa się Andrzeja Rublowa i Teofana Greka. Legenda przypisuje autorstwo ikon (wśród nich Matki Boskiej Częstochowskiej) patronowi malarzy św. Łukaszowi Ewangeliście.

Bardzo szeroko omówił wykładowca różnorodne konteksty, dzieła sztuki, które bądź zostały zainspirowane przez ikony, bądź w jakiś sposób do ikon nawiązują. Poza dosyć oczywistymi, jak np. akwarele Nikifora Krynickiego, czy obrazy i grafiki Jerzego Nowosielskiego, który był uczniem Adama Stalony-Dobrzańskiego, wykładowca wspomniał Kazimierza Malewicza, Hieronima Boscha, czy polskie portrety trumienne.

Andrzej Fryś

Stop manipulacji, nie kupuj na prezentacji

Wykład na andrychowskim UTW

Zbigniew Lot, nowy Prezes Stowarzyszenia UTW w Andrychowie, przedstawiając autora wykładu z dnia 14 marca, użył słów „człowiek orkiestra", a nawet „człowiek renesansu". Rzeczywiście mgr Łukasz Salwarowski pełni wiele funkcji: jest między innymi prezesem Stowarzyszenia Manko, naczelnym redaktorem „Europejskiego Głosu Seniora", a także pomysłodawcą ogólnopolskiej Karty Seniora. Zapytany o powód, dla którego kierowane przez niego stowarzyszenie nazywa się „Manko", co przecież znaczy brak, niedobór – odpowiedział, że powstało ono w roku 1998 jako antysystemowy ruch studentów Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie i zajęło się marketingiem społecznym, a potem także pomocą dla seniorów. Wykładowca przypomniał, że seniorów jest w Polsce ok. 9 mln i niektórzy z nich uczęszczają na 560 Uniwersytetów Trzeciego Wieku

Mgr Salwarowski przedstawił słuchaczom niebezpieczeństwa, jakie mogą wynikać z udziału w prezentacjach różnych wyrobów i usług, które są często organizowane, także w naszym mieście. Zaproszenia, najczęściej telefoniczne, gwarantują otrzymanie od organizatorów cennych prezentów, ale przede wszystkim obiecują niebywałe okazje zakupowe. Tymczasem obiektywna analiza wykazuje, że prezenty to bezwartościowe gadżety a co ważniejsze, ceny oferowanych tam towarów są wyższe, często nawet dwudziestokrotnie (!) od normalnych cen rynkowych.

Pierwsza zatem rada, to nie chodzić na takie imprezy. A druga, jeżeli się już poszło i co gorsze skorzystało z oszukańczej propozycji zakupowej to skorzystać z możliwości odstąpienia od umowy. Jest to możliwe w nieprzekraczalnym terminie dwóch tygodni od zawarcia tej umowy.

Odniosłem wrażenie, że obecni na sali seniorzy przyjęli do wiadomości przestrogi wykładowcy i na przyszłość będą się prezentacji wystrzegać. Warto, aby to samo robili nasi Czytelnicy.

Andrzej Fryś

Andrychowskim okiem

Wiosenny spacer

Wiosenne ocieplenie uwolniło nas od jednej zmory, a mianowicie od zanieczyszczenia powietrza, powodowanego głównie spalaniem w piecach „byle czego". Teraz, w promieniach wiosennego słońca zaczyna nas natomiast przerażać ilość wyrzucanych śmieci. Zdjęcia zamieszczone poniżej są plonem tylko jednego spaceru po bulwarze nad Wieprzówką. Rozumiejąc, że piwo i wódka najlepiej smakują w plenerze, w nadrzecznej wiklinie, trzeba jednak zaapelować do konsumentów, aby zechcieli zabierać z sobą opróżnione butelki i puszki i wyrzucać je do koszów na śmieci. A swoją drogą skąd się nad rzeką wzięła opona?

Andrzej Fryś

Napis anonimowego autora na tabliczce wystarczyłby za cały felieton. Faktem jest, że w okolicy tabliczki wał był wysprzątany „na błysk".

Zbiórka odpadów wielkogabarytowych

Urząd Miejski w Andrychowie informuje, że w miesiącu kwietniu i maju 2019 r. na terenie Gminy Andrychów nastąpi odbiór odpadów wielkogabarytowych, zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz zużytych opon bezpośrednio spod nieruchomości jednorodzinnych.
Odpady w dniu wywozu należy wystawić przed nieruchomość najpóźniej do godz. 9.00!

Przypominamy, że za odpady wielkogabarytowe uznaje się odpady komunalne, które ze względu na swoje rozmiary i masę, nie mogą być umieszczone w typowych pojemnikach przeznaczonych do zbierania odpadów komunalnych.

UWAGA! Do odpadów wielkogabarytowych nie należą wszelkiego rodzaju części budowlane i sanitarne takie jak deski drewniane, belki, panele, ramy okienne, drzwi, płoty, wanny, umywalki, muszle toaletowe lub spłuczki, grzejniki, płytki, rolety jak również części samochodowe, motorowery, kosiarki spalinowe, odpady remontowe, odpady zielone, worki na śmieci lub kartony z odpadami domowymi.
W/w odpady NIE BĘDĄ ODBIERANE spod nieruchomości! Można je oddać do Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, zlokalizowanych w Andrychowie przy ul. Batorego 24 lub ul. Biała Droga zgodnie z zapisami

Regulaminu korzystania z punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych na terenie gminy Andrychów można znaleźć na stronie Urzędu Miejskiego w Andrychowie pod adresem na stronie ww.andrychow.eu w zakladce nasze-miasto/ gospodarka-odpadami

TERMINY ZBIÓRKI ODPADÓW WIELKOGABARYTOWYCH ORAZ ZUŻYTEGO SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO I ELEKTRONICZNEGO I ZUŻYTYCH OPON Z BUDYNKÓW JEDNORODZINNYCH W 2019 r.

9.04.2019	10.04.2019	11.04.2019	24.04.2019	25.04.2019
INWALD	**INWALD**	**INWALD**	**SUŁKOWICE**	**RZYKI**
Romerów	Gościnna	Os. Korcza	Wspólna	Os. Leśniczówka
Dworska	Os. Górki	Zielna	Okrężna	Os. Szafarze
Rzeczna	Siewna	Spokojna	Nawieśnicka	Os. Hajosty
Miła	Kolejowa	Cicha		Os. Młocki Dolne
Radosna	Zagórnicka	Rolna		Os. Szczęśniaki
Jasna	Spacerowa	Wadowicka		
Os. Kuwik	os. Wapiennik	Graniczna		
Wiejska		Os. Parkowe		
		Bukowińskiego		
8.05.2019	**9.05.2019**	**10.05.2019**	**13.05.2019**	**14.05.2019**
SUŁKOWICE	**RZYKI**	**RZYKI PRACIAKI**	**ROCZYNY**	**ZAGÓRNIK**
Racławicka	Os. Za Kościołem	Os. Polaki	Krótka	Sołakiewicza
Kosynierów	Os. Młocki Górne	Os. Praciaki	Dolna	Skornicka
Środkowa	Os. Haczki	Os. Potok Kubikowski	Sadowa	Oazowa
Za Grapą	Os. Urbanki	Os. Hatale	Ogrodnicza	Os. Maturówka
Młyńska	Os. Sordyle	Os. Potrójna	Stawowa	Os. Hulakówka
Kamieńcowa	Os. Moskwiki	os. Kierczaki	Słoneczna	
Grzybowa	Os. Jagódki	Os. Kluka	Środkowa	
Stroma	Os. Mydlarze			
Farmerska				
Wiśniowa				
Zbożowa				
Sikory				
Spokojna				
Stolarska				
14.05.2019	**15.05.2019**	**21.05.2019**	**22.05.2019**	**22.05.2019**
ROCZYNY	**ROCZYNY**	**ROCZYNY**	**ROCZYNY**	**SUŁKOWICE**
Zarzeczna	Bielska	Wiedeńska	Podgórska	Beskidzka
Graniczna	Kwiatowa	Modrzewiowa	Topolowa	Centralna
Graniczna Górna	Cyprysowa	Spokojna	Plenerowa	Kościelna
Krajobrazowa	Ks. Nowaka	Szkolna (od strony cmentarza)	Polana	Zarzeczna
Malownicza	Sportowa	Rumiankowa	Leśna	
	Szkolna (od strony szkoły)	Makowa	Gronie	
		Lawendowa		
		Konwaliowa		
		Bławatkowa		
		Perłowa		
		Działy		
		TARGANICE		
		Żwirki i Wigury		

TERMINY ZBIÓRKI ODPADÓW WIELKOGABARYTOWYCH ORAZ ZUŻYTEGO SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO I ELEKTRONICZNEGO I ZUŻYTYCH OPON Z BUDYNKÓW JEDNORODZINNYCH W 2019 r.

23.05.2019	27.05.2019	28.05.2019	28.05.2019	29.05.2019
ZAGÓRNIK	**TARGANICE**	**TARGANICE**	**ZAGÓRNIK**	**BRZEZINKA GÓRNA**
Oś. Górka	Beskidzka	Floriańska	Os. Biadasów	wszystkie ulice
Strażacka	os. Świerkowe	Wawrzynówka	Biadasowska	
Pod Gronicm	Górska	Wrzosowa	Inwaldzka	**TARGANICE**
Łąkowa	Kasztanowa	Nad Potokiem		Brzezińska
Os. Świątkówka	Sosnowa	Wesoła		Orzechowa
Źródlana	Jawornicka	Olchowa		Wierzbowa
Szkolna	Nowa Wieś	Kalinowa		Jałowcowa
Miodowa	Modrzewiowe			Łagodna
Rekreacyjna	Różana			Pogodna
Myśliwska	Brzozowa			Jagodowa
	Cisowa			Polanka
	Kolorowa			Widokowa
	Jodłowa			Jaworowa
29.05.2019	**30.05.2019**	**30.05.2019**	**31.05.2019**	**31.05.2019**
ANDRYCHÓW	**ANDRYCHÓW**	**ANDRYCHÓW**	**ANDRYCHÓW**	**ANDRYCHÓW**
Baczyńskiego	Beskidzka	Prusa	Krakowska	Wietrznego
	Polna	Grunwaldzka	Nieciała	Piękna
Sułkowice	Tkacka	Bilki	Lenartowicza	Kościuszki
Faustyny	Tkacka Boczna	Klonowa	Metalowców	Słowackiego
Mostowa	Wyszyńskiego	Lipowa	Włókniarzy	Traugutta
Sadowa	Fabryczna	Topolowa	Starowiejska	Leśna
	Głowackiego	Tęczowa	Batorego	Ogrodowa
Andrychów	Szewska	Cicha	Biała Droga	Pod Skarpą
Mickiewicza	Brzegi	Kołłątaja	Przemysłowa	Parkowa
Rynek	27-Stycznia	Kochanowskiego	Tabory Romskie	Na Wzgórzach
Garncarska	Sarnia	Konstytucji 3 Maja	Słoneczna	Wyzwolenia
Floriańska		Powstańców Warszawy	Graniczna	Rodzinna
Pachla	**TARGANICE**	Szarych Szeregów	Podgórska	Przyjaźni
Daszyńskiego	Graniczna	Witosa	Kilińskiego	
Olszyny	Dobra	Solidarności		**BRZEZINKA DOLNA**
Legionów	Długa	Konopnickiej		wszystkie ulice
1 Maja	Podmiejskie	Zegadłowicza		
Dąbrowskiego	Gierkówka	Broniewskiego		
	Francja	Orzeszkowej		
SUŁKOWICE		Norwida		
Górska		Skłodowskiej		
Turystyczna		Sikorskiego		
Wiosenna		Wandy Malickiej		
		Żwirki i Wigury		
		Wolfa		

ROZPOZNAWALNI w WCK w Wadowicach

Zbigniew Bury i Wadowickie Centrum Kultury zapraszają na wystawę „Rozpoznawalni". Wernisaż: 12 kwietnia, godz. 19.00 WCK w Wadowicach, ul. Teatralna 1

Zbigniew Bury – zajmuje się malarstwem, rzeźbą i ceramiką. Jest rozpoznawalny zarówno ze względu na konsekwentnie poruszaną tematykę, jak i wypracowanie charakterystycznego języka artystycznego – powstałego przez stopniowe upraszczanie form, geometryzację, którą cechuje odręczna swoboda, deformacja czy nawet wykoślawienie poszczególnych elementów. Najnowszym projektem artysty są kompozycje „Nad grobem" złożone z zestawianych w równe rzędy kafli ceramicznych, barwnie szkliwionych, o różnych formatach. Motywem dekorującym kafle są schematyczne różnobarwne kwiaty. Często porusza tematykę polityczną i społeczną: wojna w Czeczenii, komunizm w Europie czy problem wolności w krajach postkomunistycznych. W tym kontekście język plastyczny niesie głębokie treści symboliczne. Artysta poprzez użycie prostych form odwołuje się do sztuki prymitywnej – jej pierwotności, elementarności, tak ważnych w mówieniu o elementarnych pojęciach. Cykl „Rozpoznawalni" obejmuje prace od 1985 r. Artysta należy do Grupy Plastycznej „Nadskawie" działającej przy Towarzystwu Miłośników Ziemi Wadowickiej.
Ekspozycja: 5 kwietnia – 5 maja 2019 r.

Red.

Serdeczne podziękowania Rodzinie, Przyjaciołom,
Sąsiadom i Znajomym
za modlitwę, intencje Mszy Świętej
oraz liczny udział w ostatnim pożegnaniu

Śp. Jana Gondko

Składają
Synowie z rodzinami

Trwa nabór na kursy zawodowe OHP

Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Andrychowie prowadzi nabór do projektu „OD SZKOLENIA DO ZATRUDNIENIA" realizowanego w ramach „Gwarancji dla młodzieży". W ramach projektu oferujemy: szkolenia i staże zawodowe, kurs prawa jazdy kat. B*, kurs komputerowy*, kurs językowy*, doradztwo zawodowe, pośrednictwo pracy, warsztaty kreowania wizerunku połączone z usługą stylisty. *Udział w kursie zostanie zarekomendowany przez doradcę zawodowego.
UDZIAŁ W PROJEKCIE JEST BEZPŁATNY!
SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE:
Ośrodek Szkolenia Zawodowego, ul. Starowiejska 22b, 34-120 Andrychów, tel. 33 874 49 28, IV piętro pokój 425, e-mail: mck.andrychow@ohp.pl
ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

Ty byłaś największą moją miłością...
Rob Silvertand

Serdeczne podziękowania dla Burmistrza Andrychowa Tomasza Żaka wraz ze współpracownikami, Przewodniczącego Rady Miejskiej Krzysztofa Kubieniaz Radnymi Rady Miejskiej w Andrychowie, delegacjom, które przybyły do Landgraaf, delegacjom z gminy Sejny, które przybyły do Andrychowa, Barbarze Jordanek, która jest naszym wielkim oparciem, a także wszystkim tym, którzy byli z nami w najtrudniejszych chwilach, okazali wiele serca i życzliwości po odejściu

Bożeny Kołaczyk-Silvertand

oraz tak licznie uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych.
Za okazaną pomoc, współczucie, msze święte, wieńce i kwiaty

serdecznie dziękuje Rob Silvertand z Rodziną

Konsultacje w zakresie systemowej terapii rodzin i uzależnień

W punkcie można uzyskać pomoc z zakresu terapii: rodzin, par, konsultacji rodzinnych oraz porad i diagnozy problemowej jak również konsultacje w zakresie uzależnień od narkotyków oraz uzależnień behawioralnych.

Dyżur pełni mgr Anna Arendarczyk – absolwentka socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie o specjalności praca socjalna, doktorantka w Instytucie Socjologii UJ. Ukończyła Szkołę Psychoterapii Systemowej w Krakowie, Studium Psychoterapii Uzależnień, certyfikowany specjalista psychoterapii uzależnień. Obecnie w trakcie certyfikacji psychoterapeuty systemowego.
Konsultacje odbywają się w godz. od 8:00 do 11:00
24 kwietnia, 8 maja, 22 maja, 5 czerwca, 19 czerwca, 3 lipca, 17 lipca, 31 lipca, 14 sierpnia, 28 sierpnia, 11 września, 25 września, 9 października, 23 października, 6 listopada, 20 listopada, 4 grudnia, 18 grudnia
Konsultacje w zakresie uzależnień od narkotyków oraz uzależnień behawioralnych (zakupoholizm, sexoholizm, hazard, uzależnienie od Internetu, mediów i inne).
W punkcie można uzyskać pomoc z zakresu:
• porad, informacji, konsultacji psychologicznych odnośnie profilaktyki i uzależnienia;
• zasad postępowania, w sytuacji istnienia zagrożenia uzależnieniem;
• diagnozy stopnia zaawansowania w uzależnieniu (i zalecenia do skorzystania z ośrodków detoksykacyjnych lub leczniczych);
• informacji na temat testów na obecność narkotyków w moczu;
• informacji o ośrodkach profilaktycznych, leczniczych i rehabilitacyjnych zajmujących się uzależnieniami behawioralnymi oraz uzależnieniem od narkotyków.
Dyżur pełni mgr Monika Pleszewska – pedagog, profilaktyk, terapeuta w Katolickim Ośrodku Wychowania i Terapii Młodzieży „Nadzieja" w Bielsku-Białej. Specjalista psychoterapii uzależnień.
Konsultacje w godzinach od 14:00 do 17:00 w terminach:
14 maja, 11 czerwca.
Konsultacje w godzinach od 9:00 do 12:00 w terminach:
23 kwietnia, 28 maja, 25 czerwca.
Konsultacje są bezpłatne. W godzinach pracy konsultantów czynny telefon 783-905-875.

Kazimierz Adamus 1929-2019

W wieku niespełna dziewięćdziesięciu lat zmarł 21 marca br. Kazimierz Adamus, wieloletni pracownik Wytwórni Silników Wysokoprężnych „Andoria" w Andrychowie. Urodzony w Andrychowie 24.09.1929 r. Pracę w WSW rozpoczął w roku 1947, a po roku został przyjęty do Działu Kontroli Technicznej i odtąd zawsze zajmował się zagadnieniami jakości. W roku 1951 powołano go na kierownika Izby Pomiarów, a od roku 1957 był zastępcą Szefa Kontroli Technicznej. Następnie awansował na stanowisko Szefa Kontroli Technicznej, przemianowane później na Głównego Kontrolera Jakości. Pracując studiował zaocznie na Politechnice Krakowskiej i w roku 1966 uzyskał tytuł inżyniera mechanika. Dzięki gruntownej wiedzy technicznej, doświadczeniu i znajomości języków (posługiwał się niemieckim i angielskim) dużo podróżował służbowo, załatwiając sprawy serwisowe i rozstrzygając sprawy reklamacji klientów. W roku 1987 został odznaczony odznaką „Zasłużony Pracownik Andorii". W WSW pracował K. Adamus aż do wcześniejszej emerytury, na którą odszedł w grudniu 1990 r. Podczas podróży służbowych poznał w Anglii polskiego biznesmena z Oksfordu Józefa Fedorowicza, właściciela firmy J.F. GENERATORS, produkującej zespoły prądotwórcze m.in. z silnikami WSW. Biznesowe i przyjacielskie stosunki z J. Fedorowiczem utrzymywał K. Adamus jeszcze długo na emeryturze. W młodości był Kazimierz Adamus zapalonym turystą i narciarzem. Znał świetnie Beskidy, Tatry i inne grupy górskie. Przez jakiś czas szefował kołu PTTK przy WSW. Znakomicie prowadził samochód, w Polsce i zagranicą przejechał setki tysięcy kilometrów, wiele z nich w ruchu lewostronnym.

Lata 60-te XX w. Inż. K Adamus przy silniku Andoria S320 na Bliskim Wschodzie

F.

Uczniowie z Rzyk ratują dzieci na świecie!

Zespół Szkół Samorządowych w Rzykach wziął udział w ogólnopolskiej akcji „Wszystkie Kolory Świata" organizowanej przez UNICEF Polska. Uczniowie z naszej placówki przygotowywali szmaciane laleczki będące symbolem pomocy, jakiej udzielą najbardziej potrzebującym dzieciom na świecie.

„Wszystkie Kolory Świata" to akcja UNICEF, która już po raz piąty jest przeprowadzana w polskich placówkach edukacyjnych. Ma na celu wsparcie programów szczepień ratujących życie dzieci w najuboższych krajach świata. W ramach akcji uczniowie samodzielnie lub z rodzicami własnoręcznie projektowali i szyli szmaciane laleczki. Każda z nich będzie miała nadane imię i przypisany kraj, z którego pochodzi. Po zakończeniu pracy, w szkole odbyła się ich wystawa. Na ten dzień dzieci zaprosiły do szkoły rodziców, dziadków, opiekunów i społeczność lokalną. Każdy mógł wybrać laleczkę, zaopiekować się nią, a jednocześnie uratować życie dziecku, przekazując na ten cel darowiznę. Zebrane środki umożliwiają zaszczepienie dzieci mieszkających w najbiedniejszych krajach świata, gdzie codziennie zagrażają im takie choroby jak gruźlica, odra, tężec czy polio. Projekt „Wszystkie Kolory Świata" wspiera Majka Jeżowska, Ambasadorka Dobrej Woli UNICEF.

28 lutego 2019 r. podczas Balu Karnawałowego odbyła się licytacja laleczek. 47 uczniów zaangażowało się ten w projekt, a zebrana kwota była rekordowa! „Można nie pomagać, można znaleźć wiele racjonalnych argumentów dla konkretnych przypadków, aby nie pomagać. Ale to nic nie zmieni. Nadal będą głodni, chorzy, cierpiący, potrzebujący. Lepiej zgrzeszyć nadmiarem dobroci i naiwności, niż nadmiarem kalkulacji i nieufności." (o. Fabian Kaltbach OFM)

Celem projektu jest kształtowanie wśród dzieci i młodzieży postawy tolerancji i otwartości na inne kultury. Akcja ta uświadamia również, że pomaganie może być nie tylko pożyteczne, lecz także przyjemne, a dodatkowo pozwala na zebranie środków koniecznych do ratowania życia najbardziej potrzebujących dzieci.

Poprzednie cztery edycje akcji „Wszystkie Kolory Świata" cieszyły się ogromnym zainteresowaniem ze strony szkół i przedszkoli. Dotychczas uczestniczyło w niej ponad 2,5 tysiąca placówek z całej Polski. Dzięki zaangażowaniu lokalnych społeczności, udało się pozyskać prawie 2,7 miliona złotych na ratowanie dzieci w Sierra Leone, Czadzie, Sudanie Południowym i Angoli. Zebrane fundusze umożliwiły zaszczepienie setek tysięcy dzieci.

Koordynator
Jolanta K. Łysoń

Mityngi Anonimowych Alkoholików w Andrychowie

Podajemy aktualną listę miejsc i terminów spotkań grup AA.
PONIEDZIAŁEK – godz. 17.30, gr. AA „Ptaki" – ul. Starowiejska budynek przychodni
WTOREK – godz. 19.00, gr. AA „O to chodzi" – ul. Starowiejska budynek przychodni
ŚRODA – godz. 16.30, gr. AA „Podaj dalej" – ul. Starowiejska budynek przychodni
CZWARTEK – godz. 18.00, gr. AA „Stokrotka" – ul. Starowiejska budynek przychodni
PIĄTEK – godz. 19.00, gr. AA „Exodus" – ul. Batorego 52 (dom dla bezdomnych)
SOBOTA – godz. 16.00, gr. AA „Zamek" – ul. Dąbrowskiego Oddział Odwykowy
NIEDZIELA – godz. 17.00, gr. AA „Mgiełka" – ul. Batorego 52 (dom dla bezdomnych)

Członkowie grup AA mówią o sobie i zwracają się z tym do innych alkoholików: Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą kobiet i mężczyzn, którzy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby rozwiązać swój wspólny problem i pomagać innym w wychodzeniu z alkoholizmu. Jedynym warunkiem uczestnictwa we wspólnocie jest chęć zaprzestania picia. Nie ma w AA żadnych składek ani opłat, jesteśmy samowystarczalni poprzez własne, dobrowolne datki. Wspólnota AA nie jest związana z żadną sektą, wyznaniem, działalnością polityczną, organizacją lub instytucją, nie angażuje się w żadne polityczne polemiki, nie popiera ani nie zwalcza żadnych poglądów. Naszym podstawowym celem jest trwać w trzeźwości i pomagać innym alkoholikom w jej osiągnięciu. mn

Dyżur Sekretarza Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Andrychowie
ul. Metalowców 10, Gabinet 2-03
KWIECIEŃ 2019:
11.04.2019 r. (czwartek) 14:30-19:00
15.04.2019 r. (poniedziałek) 8:30-12:30
17.04.2019 r. (środa) 8:00-12:30
18.04.2019 r. (czwartek) 8:00-12:30
24.04.2019 r. (środa) 14:30-19:00
25.04.2019 r. (czwartek) 14:30-19:00
29.04.2019 r. (poniedziałek) 8:30-12:30

W godzinach pracy Sekretarza GKRPA możliwy kontakt telefoniczny: tel. 33 875 24 29

reklama

Smaczny konkurs!

Kocierz Hotel&Spa zaprasza do wspólnej zabawy. Wystarczy prawidłowo odpowiedzieć na pytanie konkursowe:
W jakim konkursie w kwietniu-bierze udział kocierskie SPA?
Rozwiązania prosimy przesyłać na adres redakcji do 30 kwietnia 2019 r. Wśród osób, które nadeślą prawidłową odpowiedź, wybierzemy zwycięzcę. Nagrodą jest voucher do Karczmy o wartości 100 zł i 2 nielimitowane czasowo wejściówki do Strefy Wellness (basen, sauny, jacuzzi). Laureatką marcowego wydania została **Janina Miarka**. GRATULUJEMY!

Stop quadom

Motocykle i quady to już prawdziwa plaga w Beskidach i nie tylko – alarmują przyrodnicy i miłośnicy pieszej turystyki. Szlaki górskie są rozjeżdżane, trzeba skończyć z tym procederem – apelują do władz Andrychowa.

5 kwietnia w Urzędzie Miejskim w Andrychowie odbyło się spotkanie w tej sprawie. Zainicjowali je przyrodnicy: Józef Radwan i Jan Zieliński, a obecni byli przedstawiciele władz gminy, służb mundurowych i leśnicy. Poprowadził je wiceburmistrz Wojciech Polak. *Zaczyna się piękny wiosenny sezon turystyczny, a w górach już słychać ryczące silniki* – mówią przyrodnicy – *trzeba coś zrobić, aby turyści czuli się tam bezpiecznie.*
Zastanawiano się, jak to zrobić? Straż Miejska i Policja zadeklarowały utworzenie patroli i szybkie reagowanie na sygnały od mieszkańców. Również Służba Leśna nie pozostanie bezczynna. Niebawem na drogach prowadzących do lasu mają też pojawić się tablice informujące, że jest tam zakaz wjazdu. Istniejący u nas park krajobrazowy i rezerwat także będą oznakowane. Rozważana jest instalacja kamer monitoringu i fotopułapek. Każdy kto zostanie przyłapany na jeździe motocyklem czy quadem w lesie może spodziewać się mandatu, a nawet sprawy sądowej, jeśli z jazdą tą związana będzie i udowodniona dewastacja środowiska przyrodniczego. Do mieszkańców z kolei skierowana jest prośba, aby reagowali na przypadki naruszani zakazu jazdy po szlakach i po lesie. – Wystarczy, jeśli będziecie państwo telefonowali na Policję czy do Straży Miejskiej, a do tego np. robili zdjęcia telefonami – mówią uczestnicy spotkania.
To dopiero początek tej akcji, a w urzędzie zaplanowano już kolejne spotkania i rozwinięcie akcji przeciwko dewastacji przyrody, przez crosy w górach. mn

TRWA KONKURS POETYCKI DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW!

W styczniowym numerze ogłosiliśmy KONKURS POETYCKI. Cieszymy się, że nadesłacie Państwo tak wiele wierszy. Dziękujemy i czekamy na kolejne! Myśl przewodnia na kwiecień to: **WIOSNA**. Pióra w dłoń!

Zwycięzczynią konkursu z poprzedniego numeru została pani **Julia Jończy**. Gratulujemy! Oto jej wiersz:

„Ładnie pięknie"
Wyćwierza nam dzisiaj ten chłodny wiatr
prawie przenosi dłonie na usta
nie musi powietrze w nich tańczyć
by mówić
ładnie pięknie
to demo wersja wiosny
poznaję po dłoniach
tarką nikłą pokrytych od poranka

KONKURS poetycki

Wszystkich Czytelników, którzy na co dzień tworzą poezję, jak również tych, którym jak dotąd nic spod pióra nie wyszło, zapraszamy do udziału w naszym Konkursie! Na Wasze dzieła czekamy w naszej Redakcji. Możecie dostarczyć je osobiście lub pocztą tradycyjną. Laureata każdej edycji Konkursu wyłaniać będzie Jury, w skład którego wchodzą członkowie Redakcji Nowin Andrychowskich.

Szczegóły Konkursu znajdziecie w Regulaminie na stronie www.radioandrychow.pl

Na zwycięzcę czeka nagroda w postaci upominku niespodzianki oraz przede wszystkim publikacja zwycięskiego utworu w kolejnym – kwietniowym – wydaniu Nowin Andrychowskich.

Propozycje książkowe Miejskiej Biblioteki Publicznej

„Artur Hajzer. Droga Słonia”

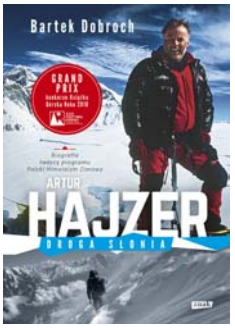

„Harcerz. Wspinacz. Krawiec. Biznesman. Założyciel firmy Alpinus. Twórca programu Polski Himalaizm Zimowy. Autorytet. Z książki „Artur Hajzer. Droga Słonia” B. Dobrocha wyłania się obraz człowieka, który dzięki ciężkiej pracy i samodzielności potrafił osiągnąć najwyższe szczyty, w różnych dziedzinach życia i sportu. Po 20 latach przerwy powrócił w Himalaje. Zdobył trzy ośmiotysięczniki. Zginął w 2013 roku podczas próby zdobycia Gaszerbruma I.”

„Lalkarz z Krakowa”

„Jest rok 1939. Nad Polską gromadzą się czarne chmury. W maleńkim sklepie, na krakowskim przedmieściu ożywa lalka, Karolina. Zaprzyjaźnia się ze smutnym Lalkarzem i razem próbują stawić czoła wojennej zawierusze. Postanawiają uratować grupę żydowskich dzieci przed okrucieństwem obozu koncentracyjnego. R.M. Romero stworzyła niezapomnianą, magiczną historię o przyjaźni i odwadze, rozgrywającą się w dwóch światach – w tragicznych czasach II wojny światowej i w Krainie Lalek”.

„Internat”

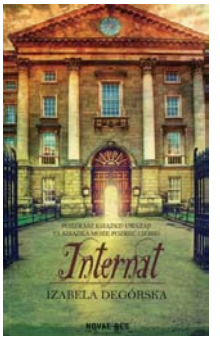

„Pożerasz książki? Uważaj! Ta książka może pożreć ciebie!” Wpis z okładki powieści „Internat” Izabeli Degórskiej intryguje i zachęca do poznania historii młodej studentki Wiktorii, która pisze pracę na temat książki „Internat”. Po otwarciu książki wszystko wokół się zmienia, a ona staje się bohaterką historii. Kiedy odkrywa, że nie jest jedyną dziewczyną uwięzioną w powieści, postanawia zrobić wszystko by wrócić do swojego normalnego życia”.

Propozycje płytowe sklepu muzycznego „Mikrus”

Al Bano & Romina Power „Best of”

„To zestaw najlepszych utworów muzyki pop włoskiego duetu. Przeboje muzycznego małżeństwa od 1975 roku święcą triumfy na światowej scenie muzycznej. Niezwykle popularni zwycięzcy wielu międzynarodowych festiwali są twórcami hitów, które od dziesięcioleci nie straciły nic na swojej popularności – „Sharazan’, „Felicita”, „Ci Sara”.

„A Star Is Born soundtrack”

„Muzyka z filmu „Narodziny gwiazdy”, w którym główne role zagrali Lady Gaga oraz Bradley Cooper. Co ciekawe, Cooper zasiadł także na fotelu reżysera. Lady Gaga pojawia się w obrazie pod prawdziwym imieniem i nazwiskiem, Stefani Germanotta i wciela się w Ally, aspirującą piosenkarkę, której talent odkrywa gwiazdor country, Jackson Maine (Bradley Cooper). Para zaczyna współpracę zawodową, a przy okazji nawiązuje romans”.

Kortez „Mini dom”

„Niespełna 30 minutowy zbiór siedmiu piosenek, z których pięć było wcześniej opublikowanych na EPkach: „Dobry moment” i „Dobrze, że cię mam”. Na płycie znajduje się również utwór „Stare drzewa” z filmu „Kamerdyner” oraz piosenka „Hej wy” promująca jesienną trasę koncertową”.

Beskidzka Trójka, czyli Biegi Wadowickie w nowej formie

Wadowice, Inwałd, Jaroszowice – to właśnie w tych trzech miejscowościach spotkamy się na startach do pierwszej edycji Beskidzkiej Trójki. W każdej z lokalizacji możemy spodziewać się urokliwych tras, słynnej kremówki na mecie oraz medalu.

V Bieg Wadowicki
Pierwszą imprezą cyklu będzie już V edycja Biegu Wadowickiego, który cieszy się dużą popularnością wśród biegaczy. Tak jak w latach poprzednich, do pokonania będzie 10 kilometrowa trasa asfaltowa, która zapewnia niezapomniane wrażenia. Zawody zaplanowane są na 19 maja 2019 roku. Start i meta tradycyjnie na rynku w samym centrum Wadowic.

Wadowickie Biegi Górskie
Dwa miesiące później rozpoczynają się Wadowickie Biegi Górskie (kiedyś Wadowicki Półmaraton Górski), które rozegrane zostaną na 3 dystansach. Do wyboru będzie trasa 12 kilometrowa, półmaraton, a także maraton po malowniczych trasach Beskidu Małego z metą przy hotelu Młyn Jacka. 14 lipca to święto biegów górskich, w którym każdy znajdzie odpowiedni dystans dla siebie, zarówno początkujący biegacz, jak i doświadczony „ultra".

PHŁ Inwałd Półmaraton
Na koniec cyklu, nowa impreza biegowa – ParkHotel Łysoń Inwałd Półmaraton. Zawody odbędą się 17 listopada, co dla niektórych będzie idealnym momentem na zakończenie sezonu lub wręcz przeciwnie, na jego rozpoczęcie. Trasa jest niezwykle urokliwa, bo przebiega po drogach asfaltowych z górskimi widokami. Zarówno miejsce startu i meta zlokalizowane są przy ParkuHotel Łysoń w Inwałdzie. W programie imprezy przewidziane są także atrakcje dla najmłodszych.

Medalowa Trójka
Największym wyzwaniem Beskidzkiej Trójki jest oczywiście ukończenie wszystkich trzech biegów. Na mecie każdego z nich uczestnik otrzymuje medal, który łączy się ze wszystkimi medalami z cyklu, stanowiąc niepowtarzalną historię w formie układanki.

Dlaczego warto wystartować w cyklu Beskidzka Trójka?

Cykl zawodów biegowych daje możliwość sprawdzenia się na różnych dystansach, a także utrzymania motywacji przez cały rok. Beskidzka Trójka to jedyny cykl w Polsce, gdzie po przekroczeniu linii mety każdy biegacz otrzyma słynną kremówkę. Dodatkowo na jego szyi zawiśnie odlewany medal, który stworzy niepowtarzalną pamiątkę po uzbieraniu całej kolekcji.

Zapisy już ruszyły a na listach startowych liczba uczestników stale rośnie.

Więcej szczegółów na beskidzkatrojka.pl
Szymon Góralczyk

Andrychowianie najlepsi w Kick-Boxingu

Początkiem marca br. w Bielsku-Białej odbyły się zawody o Puchar Podbeskidzia Oyama Karate i Kick-Boxingu. Uczestniczyło w nich prawie 400 zawodników, wśród których znaleźli się reprezentanci z Uczniowskiego Klubu Sportowego Black Dragon Andrychów.

Zawody zostały rozegrane w kilku kategoriach wiekowych, wagowych i na odpowiednim poziomie zaawansowania. W kat. 53 kg pierwsze miejsce zajął Jonathan Linder, w kat. 41 kg – najlepszym okazał się brat Jonathana, Gerard Junior Linder. Chłopcy są uczniami andrychowskiej „czwórki", gdzie również wykazują się prawdziwą pasją do sportu. W kat. wag. 60 kg – na trzecim miejscu uplasował się Michał Lorkowski, zawodnik UKS Black Dragon Andrychów. Treningi prowadzą Gerard i Damian Linder. Zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych odbywają się w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 18.00 – w zakresie: Kick-boxingu, boksu, mma, samoobrony, cross, fit. Sekcję żeńską prowadzi Edyta Kuźma Cleo w poniedziałki i czwartki o godz. 19.10. Zawodnicy UKS Black Dragon Andrychów obecnie przygotowują się do zawodów o Puchar Małopolski oraz do Mistrzostw Polski w Kick-boxingu. Trzymamy kciuki i życzymy powodzenia.

Marta Paczyńska

Rycerze wiosny?

Piłkarze czwartoligowego Beskidu Andrychów wrócili do walki o punkty w rundzie wiosennej. Jest to dla podopiecznych trenera Jakuba Adamusa runda wyjątkowo trudna, bo muszą czym prędzej wspinać się po szczeblach ligowej tabeli, by opuścić strefę zagrożoną spadkiem.

Andrychowianie przystępują do rundy rewanżowej z miejsca czternastego, trzeciego od końca, więc zadanie wydaje się niełatwe. Beskid zimą wzmocnił jednak znacząco swój skład (o czym więcej piszemy obok), a drużyna w nowym kształcie pokazała już swoją siłę. Podopieczni trenera Jakuba Adamusa notowali dobre wyniki zimowych sparingów, ale prawdziwa weryfikacja formy nadeszła w meczach o ligowe punkty, które dotychczas zostały rozegrane dwa i oba zakończyły się znakomitym rezultatem. Na inaugurację wiosny Beskid na własnym stadionie zmierzył się z ekipą, która jesienią rozgromiła andrychowian aż 7:1 – Słomniczanką Słomniki. Od samego początku spotkania widać było, że zespół Beskidu po zimowych wzmocnieniach wreszcie jest w stanie nawiązać wyrównaną walkę z mocnym rywalem. Ostatecznie andrychowianie wygrali 1:0 po golu Piotra Motyki z rzutu wolnego w drugiej połowie spotkania, a goście ze Słomnik nie zagrozili poważniej wynikowi meczu, co było zasługą bardzo uważnej i skutecznej gry Beskidu w defensywie.

W drugiej wiosennej kolejce andrychowian czekało jeszcze trudniejsze zadanie, bo zmierzyli się na wyjeździe z trzecią siłą IV ligi – Węgrzcanką Węgrzce Wielkie. Początek meczu w podkrakowskiej miejscowości nie zapowiadał korzystnego rezultatu. Gospodarze częściej byli przy piłce, konstruowali sporo akcji ofensywnych, jednak niewiele z nich wynikało. Bardzo solidnie spisywała się defensywa Beskidu, z którą gospodarze nie mogli sobie poradzić. Im bliżej końca pierwszej połowy, tym częściej do głosu dochodzili andrychowianie. W ostatniej akcji przed przerwą Beskid mógł wyjść na prowadzenie po stałym fragmencie - obrońca Węgrzcanki wybił piłkę z linii bramkowej. Po przerwie Beskid zagrał odważniej i znacznie częściej gościł pod bramką miejscowych. Wreszcie w 75. minucie w zamieszaniu podbramkowym najwięcej zimnej krwi zachował Wojciech Stuglik, umieszczając piłkę w siatce. W ostatnim kwadransie emocji było sporo, bo gospodarze ruszyli do odrabiania strat, ale nie udało im się przełamać solidnej andrychowskiej obrony. Tym samym podopieczni trenera Adamusa pokonali kolejnego faworyta i pracują powoli na tytuł rycerzy wiosny, ale wciąż okupują miejsce czternaste. Tabela w dolnej części stawki jest jednak bardzo płaska – Beskid do dziewiątej Unii Oświęcim traci tylko trzy punkty. (gs)

MKS w turnieju półfinałowym

Andrychowscy siatkarze kroczą pewnie przed siebie ścieżką, której celem jest awans do I ligi. Podopieczni trenera Tomasza Rupika po wygraniu zmagań w fazie zasadniczej i przejściu fazy play-off, zameldowali się w zawodach półfinałowych.

Drużyna MKS-u jak niemal co roku nie miała sobie równych w głównej części drugoligowych zmagań. Dzięki temu w pierwszej rundzie play-off andrychowianie zmierzyli się z ósmym w tabeli AZS-em Politechnika Opolska, który bez problemów trzykrotnie pokonali. W drugiej rundzie play-off podopieczni trenera Tomasza Rupika walczyli ze znacznie bardziej wymagającym rywalem, bo czwartym po fazie zasadniczej TKS-em Tychy. Ale tym razem również MKS nie miał większych problemów i znów w minimalnej liczbie spotkań odprawił tyszan z kwitkiem, zdobywając przepustkę do turnieju półfinałowego o awans do I ligi.

Zawody półfinałowe rozegrane zostały w dniach 5-7 kwietnia. Drugoligowcy w Świdniku walczyli o turniej finałowy. Podopieczni trenera Tomasza Rupika rozpoczęli od porażki 1:3 z Politechniką Lublin. W sobotę andrychowianie przegrali drugi mecz z ZAKSĄ Strzelce Opolskie 1:3, a w niedzielę w trzecim starciu turnieju półfinałowego o awans do II ligi siatkarze MKS Andrychów pokonali gospodarzy, Avię Świdnik. Było to jedyne zwycięstwo MKS-u w zawodach. Do turnieju finałowego awansowała Politechnika Lublin oraz ZAKSA Strzelce Opolskie. (gs)

Seniorki walczą o II ligę

Na zakończenie fazy finałowej I ligi małopolskiej kobiet drużyna MKS-u Andrychów uległa Jedynce Tarnów 1:3. Podopieczne trener Beaty Książek zakończyły tę rundę na miejscu drugim, tuż za Popradem Stary Sącz.

Starcie z Jedynką lepiej zaczęło się dla tarnowianek, które wygrały pierwszą partię do 23. W drugim secie to MKS spisał się skuteczniej, zwyciężając do 17 i doprowadzając do wyrównania. Kolejne dwie partie padły jednak łupem Jedynki (do 16 i 24), która wygrała 3:1. Fazę finałową na pierwszym miejscu skończyły siatkarki ze Starego Sącza z dwudziestoma sześcioma punktami, MKS był drugi (dziewiętnaście punktów), Wisła Kraków trzecia, Jedynka czwarta, piąta Bronowianka Kraków, a na szóstej pozycji zakończyły zmagania zawodniczki Elite Volley Kraków.

Podopieczne trener Beaty Książek dzięki zdobyciu drugiego miejsca wywalczyły przepustkę do turnieju ćwierćfinałowego o awans do II ligi.

Seniorki MKS-u Andrychów wywalczyły drugie miejsce w turnieju ćwierćfinałowym o awans do II ligi i zdobyły przepustkę do zawodów półfinałowych. Andrychowianki wygrały dwa mecze: z AZS AWF Biała Podlaska 3:2 i z Piątką Sandomierz 3:0. Uległy tylko ekipie z Jarosławia 0:3. (gs)

Cracovia Andrychów Cup

Początkiem marca halę przy Szkole Podstawowej nr 3 opanowali młodzi adepci piłkarskiego rzemiosła, rozgrywając pierwszą edycję turnieju Cracovia Andrychów Cup. Zmierzyli się zawodnicy z rocznika 2012.

Turniej obsadzony był wieloma mocnymi drużynami. Zagrali: GKS Jastrzębie, MKS Zaborze Zabrze, Wisła Strumień, CKS Piast Cieszyn, Stadion Śląski Chorzów, APN Husaria, Akademia Maluszków Ekstraklasy, AP Progress Andrychów, Orzeł Kozy, Football Project Kęty, Cracovia Andrychów biała, Cracovia Andrychów czerwona. - *Świetnie w tym turnieju radzili sobie podopieczni trenera Konrada. Na jedenaście rozegranych spotkań, zwyciężyli oni aż 10 razy. Tak świetny wynik z tak silnymi zespołami musi cieszyć i mobilizować do dalszej pracy na treningach* – cieszą się organizatorzy na swoim profilu na Facebooku.

Na uczestników czekała też nie lada niespodzianka - na zawodach pojawili się ekstraklasowi piłkarze Cracovii, Marcin Budziński i Michal Siplak, którzy pozowali do wspólnych zdjęć, a także rozdawali autografy. Zawody zostały zorganizowane przez Akademię Mistrzów Cracovia, a patronatem objął je Burmistrz Tomasz Żak. foto: profil Akademia Mistrzów Cracovia Andrychów na Facebooku (gs)

radio ANDRYCHÓW

Wiadomości sportowe w poniedziałek i piątek

Nowe twarze w Beskidzie

Zimą drużyna seniorów Beskidu Andrychów znacząco się wzmocniła. Do kadry dołączyło pięciu wartościowych piłkarzy, którzy już od samego początku rundy wiosennej udowadniają swoją przydatność dla zespołu.

Działacze andrychowskiego klubu poczynili wzmocnienia na każdej pozycji, począwszy od obsady bramki. Między słupkami stanął 22-letni Adrian Czaplak, wypożyczony z Zagłębia Sosnowiec. Młody golkiper wyróżnia się warunkami fizycznymi, bo mierzy 194 centymetry wzrostu. Już po paru spotkaniach rundy rewanżowej dał się poznać jako bardzo pewny punkt drużyny, zachowując czyste konto w trudnych meczach z plasującymi się w czołówce zespołami Słomniczanki i Węgrzcanki.

W formacji obronnej nowym zawodnikiem jest Tomasz Sanok. 21-latek jest wychowankiem Tarnovii, a ostatnio walczył w barwach czwartoligowej Sarmacji Będzin. Razem z Dariuszem Kaperą tworzą parę stoperów, która dotychczas dzielnie i skutecznie strzeże dostępu do bramki Beskidu. Z Sarmacji Będzin kierunek na Andrychów obrał także Patryk Mendela, zawodnik ofensywny, który dotychczasowych spotkaniach wchodził z ławki rezerwowych. Nowym pomocnikiem w barwach Beskidu jest też Patryk Semik, będący jednym z wyróżniających się graczy Czarnych-Górala Żywiec. Wreszcie piątym zimowym wzmocnieniem andrychowskiej ekipy jest napastnik Wojciech Stuglik, który powrócił do Beskidu po występach w Huraganie Inwałd (z którego zresztą przeszedł do andrychowskiego klubu również wcześniej). 25-letni snajper już w drugim meczu wiosny wpisał się na listę strzelców, zapewniając Beskidowi zwycięstwo w podkrakowskich Węgrzcach Wielkich. Ponadto, drużynę seniorów uzupełnia dwóch zdolnych piętnastolatków: Daniel Budka i Dominik Gurdek.

Warto wspomnieć, że dzięki tym wzmocnieniom trener Jakub Adamus mógł dokonać istotnych roszad w składzie drużyny. Tomasz Moskała przeszedł do linii defensywnej, a Oleksandr Łozniak do środkowej strefy. Pierwsze mecze pokazały, że były to bardzo dobre decyzje, a gra całego zespołu znów może cieszyć sympatyków andrychowskiego futbolu. (gs)

Piłkarska wiosna

W połowie marca do walki o ligowe punkty wrócili piłkarze w klasie A. W tym sezonie ekipom z andrychowskiej gminy nie wiedzie się najlepiej – Burza Roczyny, Halniak Targanice i Znicz Sułkowice-Bolęcina plasują się w dolnej części stawki. Dużo dzieje się także w klasie B.

Na inaugurację wiosny Burza Roczyny przegrała z plasującym się w czołówce BCS-em Zawoja 1:3, w takich samych rozmiarach Halniak Targanice uległ Jałowcowi Stryszawa, a Znicz Sułkowice Bolęcina przegrał z Babią Górą Sucha Beskidzka 1:2. Fani lokalnego futbolu nieco więcej radości mieli w drugiej wiosennej kolejce, bo Halniak Targanice pokonał Żarka Barwałd 2:0, Burza Roczyny zremisowała 1:1 z Sokołem Przytkowice, a Znicz Sułkowice-Bolęcina uległ Skawie Wadowice 2:4. Po siedemnastu kolejkach Halniak jest jedenasty (dziewiętnaście punktów), Burza jest dwunasta (siedemnaście punktów), a Znicz czternasty (trzynaście oczek). Przed ekipami z naszej gminy jeszcze sporo pracy, aby wydostać się z zagrożonej spadkiem strefy. Do walki o punkty powrócili również B-klasowcy. W wiosennym otwarciu liderujący Huragan Inwałd rozgromił rywali zza miedzy – Olimpię Chocznia – aż 6:0. Gronie Zagórnik pokonały Wikliniarza Woźniki 3:0, a Leskowiec Rzyki uległ Skawie Witanowice 2:3. Po czternastu seriach spotkań Huragan jest samodzielnym i niepokonanym liderem z sześcioma punktami przewagi nad drugim Borowikiem Bachowice, Gronie zajmują miejsce ósme (osiemnaście punktów), a Leskowiec zamyka tabelę z siedmioma oczkami na koncie. (gs)

Kasztanowiec pospolity - kolejny obcy, a swój!

(Aesculus hippocastanum) – drzewo z rodziny mydleńcowatych. Pochodzi z Półwyspu Bałkańskiego, gdzie przetrwało z okresu plejstoceńskiego (milion lat temu) i uznawane jest za gatunek narażony na wyginięcie. W Europie zostało rozprzestrzenione w XVI i XVII wieku i obecnie jest pospolicie uprawiane praktycznie na wszystkich innych kontynentach (za wyjątkiem krajów północnych, gdzie przemarza). Do Polski trafiło już w XVI wieku, prawdopodobnie za czasów króla Stefana Batorego, który podobno, kazał sadzić „stroyne kaśtańce" przy Pałacu Królewskim w Łobzowie.

Kasztanowiec, mimo, że uznany za gatunek obcy, bardzo się rozprzestrzenił i obecnie pojawia się także na stanowiskach naturalnych w całej Europie, to jednak, nie uznaje się go za groźny dla lokalnej flory. Jest gatunkiem bardzo dekoracyjnym, odpornym na zanieczyszczenia powietrza i chętnie sadzonym w parkach i alejach. Jest miododajny i dostarcza wielu substancji dla przemysłu farmaceutycznego i chemicznego np. do produkcji kleju. Jego nasiona stanowią pokarm dla wielu dzikich gatunków zwierząt, a dla dzieci stanowią doskonały materiał do zabawy i na prace ręczne.

W Andrychowie nie mamy alei kasztanowej, ale w centrum w Parku Miejskim, przy Pałacu Bobrowskich rośnie jeszcze kilka starych okazów. Do niedawna na terenie, gdzie stał pawilon letni (tzw." Szubienica") w dawnym ogrodzie Bobrowskich (obecnie na terenie działki państwa Blochów, potomków ostatniego ogrodnika Bobrowskch) rósł jeden z największych i najstarszych, grubo ponad 150-letni kasztanowiec, ale jesień 2018 r. była jego ostatnią! Znajdziemy je na terenie całej gminy, nawet w górach, czego przykładem jest piękny kasztanowiec pod wyciągami narciarskimi, przy bacówce na Paracicy. Na szczęście kasztanowce, mimo, że atakuje ją znany szrotówek kasztanowcowiaczek (*Cameraria ohridella*) nadal cieszą się sympatią mieszkańców gminy, którzy chętnie je sadzą.

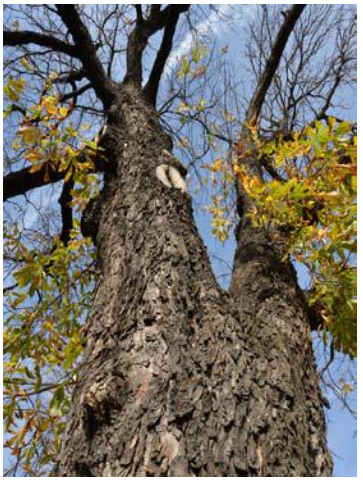

Jan Zieliński

Słuchaj nas codziennie!
Aktualne informacje z okolicy!
www.radioandrychow.pl

radio ANDRYCHÓW

ISSN 1232-4205

PROBLIND
PRODUCENT PRZESŁON OKIENNYCH
www.problind.pl tel. 33 875 44 76
szeroki wybór tkanin • szybkie terminy realizacji • atrakcyjne ceny

ROLETY DZIEŃ-NOC

PLISY OKIENNE

ŻALUZJE

ROLETY RZYMSKIE

ROLETY DO OKIEN DACHOWYCH

MOSKITIERY

/problind24 Sułkowice, ul. Beskidzka 152a

ORLEN FRANCZYZA
Całodobowa STACJA PALIW W ANDRYCHOWIE
34-120 Andrychów ul. Szewska 46a
tel. 33 875 98 90, fax. 33 875 28 16

- SERWIS SAMOCHODOWY
- SERWIS KLIMATYZACJI I OGUMIENIA
- PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
- MYJNIA 24/h
- SKLEP 24/h

ZAPRASZAMY

Stoneczne Osiedle
TRZECI ETAP
ROZPOCZYNAMY SPRZEDAŻ

NOWE MIESZKANIA
NOWE MOŻLIWOŚCI
WWW.MIESZKANIE-ANDRYCHOW.PL • TEL. 500 501 800

OKNO FLOREK
OKNA • DRZWI • PARAPETY
BRAMY • ROLETY • ŻALUZJE
PROMOCYJNE CENY
NA DRZWI KLATKOWE
cena z montażem 1390,00 zł*

Andrychów, ul. Legionów 4 /obok Taxi/
507 170 250, 33 870 38 18
* Szczegóły w punktach sprzedaży

TROJAK Auto Serwis
43-354 Czaniec, ul. Miejska 41 i 41a
www.trojak.pl 33 810 96 71

Kompleksowa obsługa powypadkowa
Serwis mechaniczny • Pomoc drogowa
Tradycja
Innowacja
Jakość
oferty pracy dla blacharz samochodowy, lakiernik samochodowy, mechanik samochodowy, likwidator szkód komunikacyjnych